

**20 lat Polski
w Unii Europejskiej**



Adam Szłapka

Minister ds. Unii Europejskiej

Szanowni Państwo,

20 lat temu zdecydowaliśmy, że chcemy być częścią wielkiego projektu i wyjątkowej wspólnoty. Weszliśmy do Unii Europejskiej, bo wiedzieliśmy, że razem jesteśmy w stanie osiągnąć więcej.

Słuszność tego wyboru widać gołym okiem. Dzięki Unii jesteśmy nie tylko bezpieczniejsi, lecz także bogatsi, bardziej otwarci i wykształceni. Rozwój Polski widać w wielkich miastach i najmniejszych wsiach. Codziennie korzystamy z tego, co razem tworzymy. Niektóre zmiany – jak swoboda podróżowania bez paszportu czy dostęp do edukacji lub pracy za granicą – są trudno dostrzegalne, bo tak bardzo się do nich przyzwyczailiśmy. I nie potrafimy sobie już wyobrazić, że może być inaczej.

Rocznice to czas podsumowań, ale i okazja do kreślenia planów na przyszłość. Chcemy, żeby kolejne lata naszego członkostwa to był dobry czas dla Polski. Bycie częścią UE to ciągle nowe możliwości, a my umiemy z nich korzystać. Należąc do Unii Europejskiej, mamy szansę na współdecydowanie o jej kształcie, a my potrafimy budować silne i dobre relacje z naszymi partnerami.

Z okazji jubileuszu naszego 20-lecia w Unii Europejskiej wszystkim Państwu życzę miłej lektury tego wspaniałego raportu oraz radosnego obchodzenia rocznicy.

Dobrze, że jesteśmy razem.



Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

Minister Funduszy i Polityki Regionalnej

1 maja 2024 roku mija 20 lat od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że skutecznie wykorzystaliśmy ten okres. Znaleźliśmy się w grupie krajów członkowskich o najszybszym tempie dokonujących się zmian – zmniejszyliśmy nasz dystans względem średniego poziomu rozwoju krajów unijnych z 51,5 proc. PKB per capita w 2004 roku do 80 proc. obecnie. Znacząco wzrosły nakłady na działalność badawczą i rozwojową z zaledwie 0,55 proc. w 2004 roku do 1,46 proc. PKB w 2022 roku. Spadło bezrobocie z blisko 20 proc. do 3 proc. w końcu 2023 roku. Wzrósł dostęp gospodarstw domowych do internetu szerokopasmowego z 8,1 proc. do blisko 93 proc. A to tylko kilka przykładów postępu, który dokonał się w ciągu tych 20 lat dzięki obecności Polski na wspólnym rynku europejskim i wykorzystaniu środków UE.

A przypomnijmy, że do Polski trafiły z samej polityki spójności środki o wartości przeszło 161 mld euro, które wspierały inwestycje transportowe, energetyczne, w ochronę środowiska, innowacyjność i rozwój przedsiębiorstw czy wreszcie całą sferę społeczną. Z Funduszy Europejskich finansowano w Polsce nie tylko wielkoskalowe inwestycje, lecz także tysiące lokalnych projektów będących blisko obywateli, ich codziennych spraw i potrzeb. Środki te są szczególnie ważne dla regionów, które z powodzeniem potrafiły je wykorzystać, zmieniając swój profil gospodarczy i wykorzystując drzemiące w nich potencjały. Dlatego też staramy się, aby to regiony w większym zakresie decydowały, w co inwestować środki polityki spójności. Przypomnę, że zaczynaliśmy naszą przygodę z unijnymi funduszami w ramach programów zarządzanych na szczeblu krajowym, a obecnie regiony decydują o 44 proc. środków polityki spójności w ramach programów przez nich zarządzanych.

Wyzwaniem na kolejne lata jest dalsze mądre inwestowanie Funduszy Europejskich. Jest to szczególnie ważne obecnie, gdy możemy wykorzystać dwa nowe instrumenty. Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji z alokacją dla Polski sięgającą

3,8 mld euro ma na celu wsparcie regionów najbardziej dotkniętych skutkami transformacji w kierunku neutralności klimatycznej. Powinniśmy spojrzeć na niego nie tylko jako na mechanizm niwelowania negatywnych społecznych skutków przekształceń wynikających z odchodzenia od wydobycia węgla czy wysokoemisyjnego przemysłu, lecz także jako sposobność stworzenia trwałej bazy gospodarczej opartej na wykwalifikowanych pracownikach. Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, z którego Polska może otrzymać blisko 60 mld euro, stanowi odpowiedź na kryzysy, z którymi Europa mierzy się od wybuchu pandemii COVID-19 w 2020 roku. Wspiera on zmiany systemowe w gospodarce oraz inwestycje związane z niezależnością energetyczną, transformacją ekologiczną i cyfrową, jak również w sektorze ochrony zdrowia czy edukacji.

Oprócz efektów wsparcia UE możliwych do ujęcia w liczbach należy także docenić zmiany bardziej subtelne, np. zwrot w podejściu do zarządzania, który wynika z wykorzystywania Funduszy Europejskich. Ich ogromną wartością jest bowiem fundamentalne założenie o współzależności wyzwań społecznych, gospodarczych i ekologicznych, co przejawia się coraz częściej w podejmowanych decyzjach o tym, w co inwestujemy.

Mimo pozytywnych zmian, które nastąpiły w Polsce w ciągu 20 lat członkostwa w UE, nadal przed nami wiele do zrobienia. Nie wszystkie regiony w takim samym wymiarze skorzystały z obecności w UE, pojawiły się także nowe wyzwania. Dlatego już teraz zastanawiamy się, jak skuteczniej realizować w przyszłości proces zmian strukturalnych w regionach, wykorzystując do tego politykę spójności UE oraz inne dostępne instrumenty. Powinniśmy wykorzystać najlepsze doświadczenia z realizacji różnych programów i polityk, aby uczynić politykę spójności, która jest spoiwem integracji europejskiej i elementem niezbędnym dla prawidłowego funkcjonowania wspólnego rynku, jeszcze skuteczniejszą. Każdy region w Polsce i jego obywatele powinni mieć szansę, aby w pełni rozwinąć i wykorzystać swój potencjał.



Wojciech Tumidalski

Redaktor Naczelny PAP

Bardzo lubię film Wima Wendersa pt. „Lisbon Story”. Philip Winter, filmowy reżyser dźwięku, otrzymuje pewnego dnia pocztówkę. Tak, przed epoką telefonii komórkowej i internetu ludzie w ten sposób się komunikowali. Kartkę do Berlina ze stolicy Portugalii nadał reżyser Friedrich Monroe. Zawiadamia, że nie może kontynuować filmu, nad którym pracuje, i wzywa przyjaciela, by z całą swoją aparaturą do nagrywania dźwięku przyjechał do Lizbony, najszybciej jak może.

Dźwiękowiec pakuje więc swój sprzęt do starego francuskiego auta i rusza w drogę. Kolejne minuty obrazu upływają na słuchaniu muzyki z samochodowego radia i śledzeniu widoków, jakie ma kierowca sunący po kolejnych autostradach. W ciągu dnia, wieczorem i w nocy zmienia się krajobraz za oknem, a przed okiem kamery migają drogowskazy: niemieckie, potem francuskie, hiszpańskie. W końcu bohater dociera z Berlina do Lizbony, na drugi koniec ówczesnej zachodniej Europy.

Mniejsza o ciąg dalszy tego filmu, który miał swą światową premierę 30 lat temu. Skupiam się właśnie na początkowych sekwencjach dzieła Wendersa, bo to one zrobiły na mnie wówczas największe wrażenie. Wizja wolności przemierzającego kontynent człowieka w latach 90. jak mało co rozbudzała marzenia o Europie bez granic, możliwej dzięki unijnemu traktatowi z Maastricht, który wszedł w życie w 1993 roku. Od Berlina po Lizbonę tylko stacje benzynowe i przydrożne bary, żadnych kontroli na granicach. Wkrótce potem marzenia o Wspólnocie wzmogło wprowadzenie waluty euro. Ten krok nie wszyscy powitali z entuzjazmem, jednak nie sposób nie zauważyć, jak wpłynął na zacieśnianie europejskich więzi. Dziś euro to waluta nie tylko 20 krajów Unii Europejskiej, lecz także 11 państw, które do niej nawet nie należą – a mimo to widzą sens używania euro. W Polsce na pytanie, czy je przyjąć, wciąż nie mamy odpowiedzi.

1 maja 2004 roku Rzeczpospolita Polska została członkiem Unii Europejskiej i zaczęła ją współtworzyć. Czy potrafi wykorzystać szanse wpływania na los Wspólnoty, czy wystarczająco czerpie z uzyskanych możliwości i korzyści, jakie daje nam

członkostwo w tym elitarnym klubie – debaty na ten temat nie będą miały końca. Wydaje się jednak, że obecność Polski w UE – podobnie jak w NATO – powinna na długo pozostać poza rdzeniem politycznego sporu i należeć do polskiej racji stanu. Szczególnie w tych niespokojnych czasach.

One zaś skłaniają nas do tego, by cieszyć się swobodami, do których już tak przywykliśmy, że nie myślimy o nich na co dzień. Wolność podróżowania po państwach członkowskich, swoboda w dostępie do rynku pracy, edukacji, dzieci wyjeżdżające na Erasmusy, transgraniczne firmy, zniesienie ceł między państwami UE – z tego korzysta praktycznie każdy. Wszedłszy do Unii, na zasadzie wzajemności udostępniliśmy innym krajom unijnym nasze krajowe rynki, uczelnie i miejsca pracy i trzeba robić wszystko, by kraj miał z tego korzyść. Nie ma jednak wątpliwości, że bilans zysków i strat pozostaje jednoznacznie pozytywny. Bycie obywatelem Unii Europejskiej to powód do dumy, to poczucie większego bezpieczeństwa i obiekt zazdrości obywateli niejednego kraju.

Polska Agencja Prasowa, realizując swą publiczną misję, odkąd nasz kraj podjął starania o przystąpienie do Unii Europejskiej, wszystkie debaty wokół kształtu Wspólnoty, jej sukcesów i problemów szeroko opisuje i przedstawia argumenty wszystkich stron. Nie mamy wątpliwości, że dzięki temu nasi czytelnicy – zarówno polscy, jak i zagraniczni – poszerzają swą wiedzę o Unii Europejskiej, wiążących ją traktatach, dyrektywach i innych aktach prawnych. Dowiadują się też o doniosłych wydarzeniach i aktywnościach najważniejszych osób i instytucji Wspólnoty, a także działaniach na rzecz poprawy życia w państwach Unii.

Wierzmy, że publikacja, którą oddajemy w Państwa ręce, przypomni, z jakiej pozycji startowaliśmy, uświadomi, jaką drogę i przeciwności w tym czasie pokonaliśmy, i pozwoli choć trochę się ucieszyć z miejsca, w którym jesteśmy aktualnie. Bo jest się z czego cieszyć – nawet jeśli ktoś czuje niedosyt.

Spis treści

Raport z kraju	10
Gospodarka	12
Spółeczeństwo	22
Wieś	30
Rolnictwo	40
Środowisko	50
Samorządy	58
Edukacja	66
Zdrowie	74
Transport	82
Wyzwania UE	92

Raport z regionów	100
Dolnośląskie	102
Kujawsko-Pomorskie	110
Lubelskie	118
Lubuskie	126
Łódzkie	132
Małopolskie	140
Mazowieckie	148
Opolskie	156
Podkarpackie	164
Podlaskie	172
Pomorskie	178
Śląskie	186
Świętokrzyskie	194
Warmińsko-Mazurskie	202
Wielkopolskie	210
Zachodniopomorskie	218

Raport z kraju



**dr hab. Adam A. Ambroziak,
prof. SGH**

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie



**prof. dr hab. Elżbieta
Kawecka-Wyrzykowska**

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie



dr Dariusz Mongiało

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie



**prof. dr hab. Mariusz
Próchniak**

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie



**dr hab. Michał Schwabe,
prof. SGH**

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Gospodarka

Gospodarka

Pozycja gospodarcza Polski w Unii Europejskiej

Członkostwo w Unii Europejskiej wywołało wiele konsekwencji gospodarczych w Polsce. Efektów integracji Polski ze strukturami europejskimi nie należy mierzyć ani w przedziale ostatnich 20 lat, ani jedynie przepływami finansowymi. Proces integracji, a więc dostosowań prawnych i ekonomicznych oraz liberalizacji przepływów towarów, usług i czynników produkcji, rozpoczął się z dniem podpisania w 1991 roku. Układu Europejskiego ws. stowarzyszenia Polski z poprzedniczką UE, tj. Wspólnotami Europejskimi. Działania te, podjęte jeszcze przed akcesją, znacząco ułatwiły sprostanie wymogom członkostwa i ograniczyły koszty dostosowawcze ponoszone przez firmy i pracowników. Bilans członkostwa, uwzględniający nie tylko różnorodne korzyści, ale też poniesione koszty, jest niewątpliwie dodatni. Przy tym, wbrew dość popularnej w społeczeństwie opinii, bilansu tego nie należy postrzegać głównie przez pryzmat uzyskanych środków unijnych. Znaczące, trwałe korzyści

Bilans członkostwa, uwzględniający nie tylko różnorodne korzyści, lecz także poniesione koszty, jest niewątpliwie dodatni. Przy tym, wbrew dość popularnej w społeczeństwie opinii, bilansu tego nie należy postrzegać głównie przez pryzmat uzyskanych środków unijnych. Znaczące, trwałe korzyści akcesji są związane przede wszystkim z obecnością Polski na wielkim Jednolitym Rynku Europejskim, na którym obowiązują zbliżone zasady funkcjonowania i nie ma sztucznych barier.

akcesji są związane przede wszystkim z obecnością Polski na wielkim Jednolitym Rynku Europejskim, na którym obowiązują zbliżone zasady funkcjonowania i nie ma sztucznych barier.

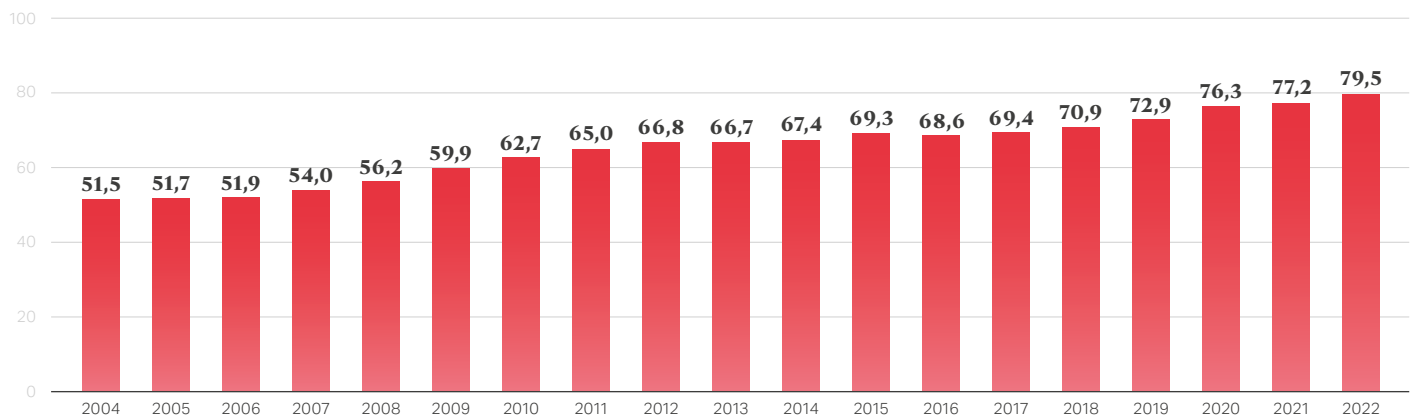
Niniejsze opracowanie stanowi krótkie podsumowanie wybranych aspektów bilansu członkostwa Polski w UE przedstawionych przez autorów w różnych ich opracowaniach, w tym w dużej części w corocznej monografii naukowej pod redakcją A.A. Ambroziaka pt. "Poland in the European Union. Report 2024. 20 Years of Membership: Experiences and Foresights", SGH Publishing House.

Produkt krajowy brutto

W zakresie tempa wzrostu gospodarczego sytuacja Polski na przestrzeni ostatnich 20 lat była bardzo dobra. W pierwszych latach członkostwa w UE, tj. w okresie 2004–2009, tempo wzrostu gospodarczego w Polsce wyniosło 4,8 proc. średniorocznie i było znacznie wyższe niż w UE-27 (o 3,6 p.p.). W kolejnej dekadzie Polska zanotowała także wyraźną, aczkolwiek mniejszą (2,1 p.p.) przewagę nad UE. W 2020 roku, wybuchła pandemia koronawirusa i większość krajów znalazła się w recesji. W Polsce recesja była znacznie płytsza niż w pozostałych państwach UE. Po kryzysie koronawirusowym Polska szybko wróciła na ścieżkę wzrostu gospodarczego. W 2021 roku PKB w Polsce wzrósł o 6,9 proc., a rok później o 5,3 proc., zaś analogiczne wskaźniki dla grupy UE-27 wyniosły 6,0 proc. i 3,4 proc. Wojna w Ukrainie i związany z nią kryzys energetyczny negatywnie wpłynęły na gospodarkę UE, a zwłaszcza na państwa Europy Środkowej i Wschodniej, które w największym stopniu odczuły skutki wojny.

Szybkie tempo wzrostu gospodarczego w Polsce w porównaniu z Europą Zachodnią spowodowało, że Polska zmniejszyła dystans rozwojowy do UE. U progu wejścia do Unii, tj. w 2004 roku, dochód na mieszkańca Polski stanowił niewiele ponad połowę wskaźnika dla UE (51,5 proc., wg PSN). Do 2022 roku luka dochodowa zmniejszyła się o prawie 30 p.p. i w 2022 roku dochód na mieszkańca Polski wyniósł 79,5 proc. dochodu na mieszkańca UE-27 (rys. 1).

Rys 1. PKB per capita wg parytetu siły nabywczej w Polsce w latach 2004–2022 (UE-27 = 100)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Eurostatu.

Rys. 2. Tempo wzrostu gospodarczego, stopa inflacji i stopa bezrobocia w Polsce i w grupie UE-27 w latach 2004–2023

Kraj / grupa	2004–2009 ^a	2010–2019 ^a	2020	2021	2022	2023
Zmiana realnego PKB ogółem (proc.)						
Polska	4,8	3,7	-2,0	6,9	5,3	-0,4 ^b
UE-27	1,2	1,6	-5,6	6,0	3,4	0,5 ^b
Stopa inflacji (proc.)						
Polska	3,0	1,5	3,7	5,2	13,2	10,9
UE-27	2,3	1,4	0,7	2,9	9,2	6,4
Stopa bezrobocia (proc.)						
Polska	12,6	7,6	3,2	3,4	2,9	2,7 ^c
UE-27	8,7	9,6	7,2	7,1	6,2	6,0 ^c

^a Dla zmian realnego PKB – średnia geometryczna; dla stóp inflacji i bezrobocia – średnia arytmetyczna.

^b Średnia arytmetyczna temp wzrostu PKB z trzech pierwszych kwartałów 2023 roku (liczonych w stosunku do analogicznego kwartału ubiegłego roku).

^c Średnia arytmetyczna stóp bezrobocia z trzech pierwszych kwartałów 2023 roku.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Eurostatu.

Przeptywy finansowe

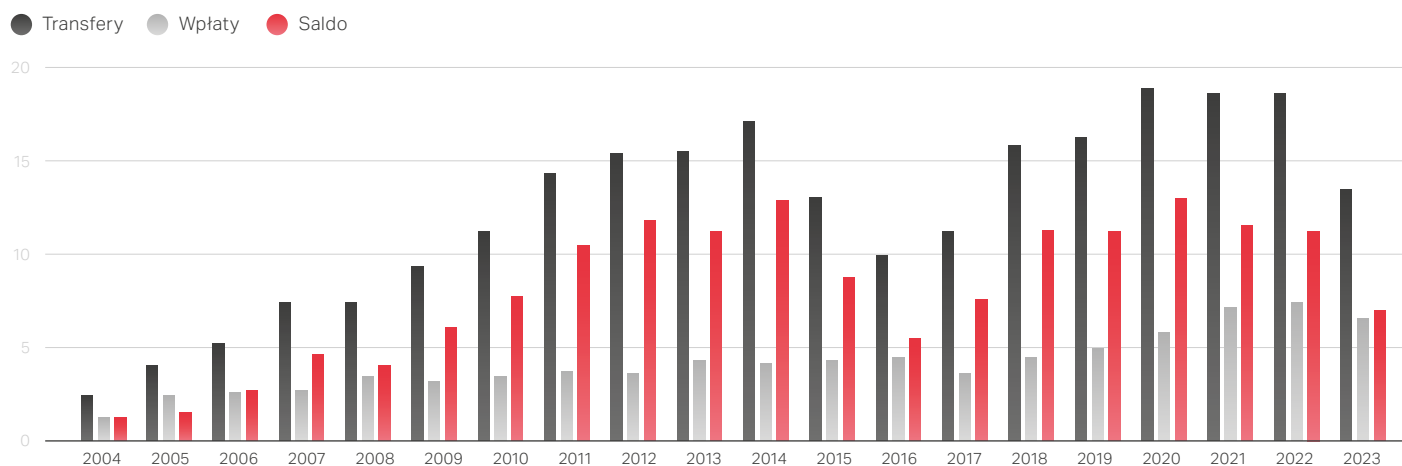
W okresie 1.05.2004–31.12.2023 Polska otrzymała z unijnego budżetu 245,5 mld euro¹ (brutto), a po potrąceniu zapłaconej w tym czasie składki członkowskiej (83,7 mld euro) uzyskała 161,6 mld euro netto (rys. 3). W całym tym okresie środki unijne stanowiły równowartość ok. 2,1 proc. polskiego PKB. Transfery te były jednak niższe niż napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ), który wyniósł w latach 2003–2020 średniorocznie ok. 3,4 proc. PKB². Polska była największym w UE beneficjentem transferów z unijnego budżetu (13,3 proc. transferów brutto w 2021 roku, a następane na tej liście kraje, tj. Włochy, Hiszpania i Francja, otrzymały po ok. 12 proc.), jednak pod względem transferów na jednego mieszkańca oraz w relacji do PKB Polska zajmowała dalsze miejsca.

[1] Suma ta obejmuje też środki z niewykorzystanych wcześniej funduszy przedakcesyjnych.

[2] Orłowski W.M. (red.), *Gdzie są konfitury? Najważniejsze gospodarcze korzyści członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, s. 37 i 31.

Dzięki reformom wprowadzonym od początku 2024 roku w sądownictwie Polsce odblokowane zostały dodatkowe, duże środki w ramach Krajowego Programu Odbudowy (25 mld euro dotacji i 35 mld euro preferencyjnych pożyczek). Te nadzwyczajne środki, uzgodnione w UE w połowie 2020 roku, mają nie tylko pomóc odbudować gospodarki dotknięte skutkami pandemii COVID-19, lecz także zwiększyć ich odporność na przyszłe szoki.

Rys. 3. Rozliczenia Polski z budżetem UE w latach 2004–2023 (mld EUR)



Źródło: Dane Ministerstwa Finansów.

Fundusze UE wymagały współfinansowania przez beneficjentów, co podwyższyło sumę środków faktycznie zainwestowanych. 65 proc. unijnych funduszy zostało przeznaczone na realizację projektów w ramach polityki spójności, głównie na poprawę infrastruktury transportowej, energetycznej, społecznej, a część środków przyczyniła się bezpośrednio i trwale do rozwoju gospodarczego kraju (poprzez modernizację produkcji, nowe miejsca pracy itd.). Nieco ponad 30 proc. funduszy trafiło do Polski w ramach wspólnej polityki rolnej: 2/3 tej sumy to tzw. płatności bezpośrednie, które zapewniają stabilność dochodów rolniczych, a pozostała 1/3 służy poprawie warunków produkcji rolnej i tworzeniu nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich.

Pomoc publiczna

Ogólna wartość pomocy publicznej udzielonej przedsiębiorcom, w tym ze środków unijnych funduszy (bez pomocy na rolnictwo, dla branży transportowej oraz finansowej, a także związanej z kryzysem wywołanym pandemią COVID-19) wzrosła w Polsce ponad dwukrotnie z 2,7 do 6 mld euro w latach 2004–2021 (w UE trzykrotnie z 44,9 do 137,9 mld euro). Mimo wszystko w tym okresie Polska zawsze była w grupie największych dawców pomocy publicznej w wartościach zarówno absolutnych, jak i względnych. Intensywność tej pomocy w gospodarce wahała się od 0,5 proc. do 1,4 proc. PKB, podczas gdy średnio w UE wynosiła od 0,5 proc. do 1,2 proc. W Polsce zwiększenie intensywności pomocy podyktowane było dystrybucją środków

Udział eksportu towarów w PKB Polski wzrósł ponad dwukrotnie z 25 proc. w 2003 roku do 56 proc. w 2020 roku. Nadal jednak udział ten jest niższy niż innych państw z regionu, gdzie wynosi 1,3–1,5 razy więcej. Sprzedaż towarów do pozostałych państw członkowskich UE stanowi od akcesji ponad 70 proc. ogólnej wartości eksportu

z unijnych funduszy – największe ich wzrosty odnotowywano w drugim i trzecim roku po rozpoczęciu kolejnej wieloletniej perspektywy finansowej. Natomiast w latach 2020–21 Polska była państwem, w którym odnotowano jedną z największych intensywności pomocy na poziomie 3,4 proc. PKB (w stosunku do 2,3 proc. w UE), co było związane ze szczególnie dużą interwencją finansową w związku z kryzysem wywołanym pandemią COVID-19.

W momencie przystępowania Polski do UE dominującym wsparciem finansowym dla przedsiębiorców była pomoc sektorowa przeznaczona na restrukturyzację przemysłu (45 proc. ogólnej pomocy publicznej), zatrudnienie (26 proc.) oraz poprawę atrakcyjności inwestycyjnej najsłabiej rozwiniętych regionów (22 proc.). Struktura pomocy publicznej w UE była zdecydowanie odmienna: już wówczas dominowała pomoc na ochronę środowiska i efektywność energetyczną (24 proc.), a dalej pomoc regionalna (17 proc.) oraz na badania, rozwój i innowacje B+R+I (11 proc.). W kolejnych latach, dzięki środkom z wieloletnich perspektyw finansowych oraz zmienianym przepisom o pomocy publicznej, jej struktura w Polsce nieco zbliżyła się do średniej unijnej: w 2021 roku pomoc środowiskowa w Polsce stanowiła 18 proc. (43 proc. w UE), pomoc na B+R+I 12 proc. (11 proc.), a regionalna pomoc inwestycyjna 28 proc. (16 proc. w UE). Oznacza to stopniową konwergencję udzielanego wsparcia publicznego dla przedsiębiorców do kierunków obowiązujących w UE, choć jest ona zdecydowanie zbyt wolna w kontekście oczekiwań związanych z realizacją ambitnych celów transformacji klimatycznej i cyfrowej oraz odchodzenia od wspierania prostych inwestycji.

Handel towarami

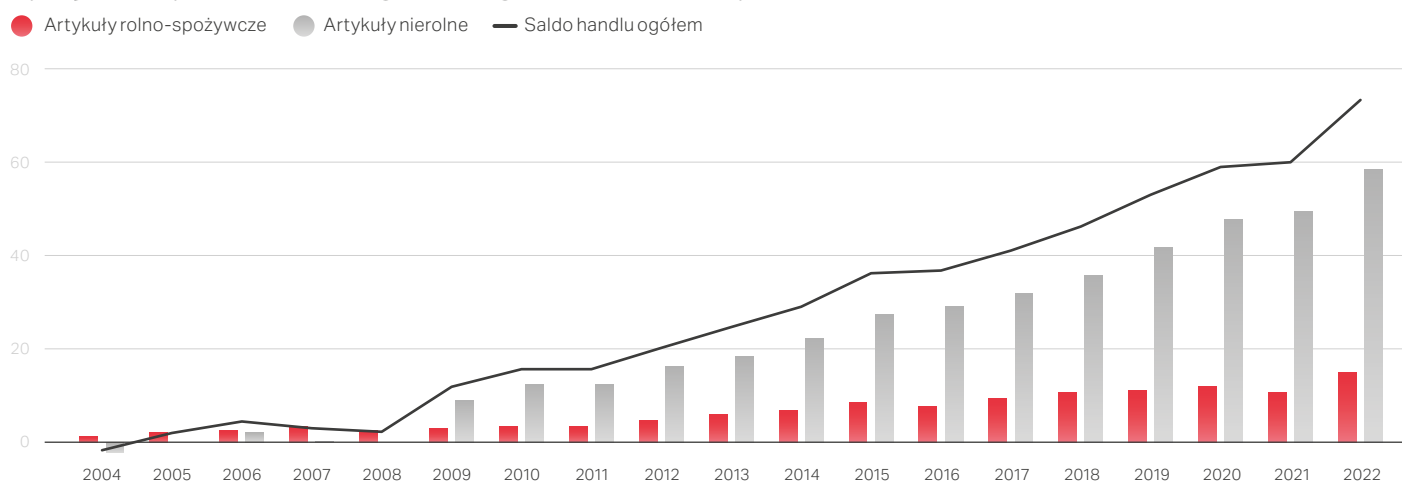
Jednym z istotniejszych obszarów członkostwa Polski w UE jest integracja z Jednolitym Rynkiem Europejskim w zakresie handlu produktami i przepływu czynników produkcji. Od początku stulecia handel zagraniczny Polski rozwijał się w imponującym tempie. Dzięki temu udział eksportu towarów w PKB Polski wzrósł ponad dwukrotnie z 25 proc. w 2003 roku do 56 proc. w 2020 roku. Nadal jednak udział ten jest niższy od innych państw z regionu, gdzie wynosi 1,3–1,5 razy więcej. Sprzedaż towarów do pozostałych państw członkowskich UE stanowi od akcesji ponad 70 proc. ogólnej wartości eksportu (75,5 proc. w 2022 roku, tj. 262 mld euro). W imporcie pozycja Unii uległa osłabieniu: z 65 proc. w 2004 roku do 51 proc.

w 2022 roku (tj. 189 mld euro), co wynikało w dużej mierze z wysokiego wzrostu cen paliw i innych surowców importowanych spoza obszaru UE w latach 2021–2022.

Dominujący udział w handlu wewnątrzunijnym miały wyroby nieżywnościowe (przemysłowe i surowce): ok. 85 proc. w eksporcie i 90 proc. w imporcie w 2022 roku. Paliwa, istotna pozycja polskiego przywozu ogółem, były sprowadzane głównie spoza UE. W 2020 roku (przed skokowymi zmianami cen po napaści Rosji na Ukrainę) stanowiły one 11 proc. globalnego importu. Ważne miejsca w imporcie nieżywnościowym z UE zajmowały samochody osobowe i części do nich, wyroby ze stali oraz ciągniki. W eksporcie do UE największe pozycje, w których Polska stała się często czołowym dostawcą w UE, to części samochodowe, akumulatory, telewizory, meble i kosmetyki.

Artykuły rolno-spożywcze umocniły swą pozycję w sprzedaży do UE, osiągając w 2022 roku ok. 15 proc. wartości eksportu. Dotyczyło to głównie wyrobów tytoniowych, mięsa drobiowego, produktów mlecznych, pieczywa cukierniczego i wyrobów czekoladowych. W imporcie produkty rolne odnotowały stabilny udział na poziomie ok. 8 proc. przywozu z UE (mięso wieprzowe, karma dla zwierząt, olej sojowy, alkohole).

Rys. 4. Zmiany salda handlu zagranicznego Polski z pozostałymi partnerami z UE (mld euro)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Obroty Polski z partnerami unijnymi zamykały się dodatnim saldem już od 2005 roku, podczas gdy przed akcesją wykazywały one deficyt. Sytuacja taka miała miejsce zarówno w handlu rolnym, jak i pozostałymi towarami, istotnie łagodząc pogłębiający się deficyt w handlu z partnerami spoza UE. Głównym źródłem wysokiej nadwyżki były obroty z Niemcami, największym partnerem handlowym Polski (ok. 37 proc. udziału w eksporcie i 39 proc. w imporcie z UE w 2022 roku). Dodatkowo saldo cechowało przez cały czas członkostwa w UE obroty Polski z prawie wszystkimi państwami UE (głównym wyjątkiem były relacje z Włochami), co wskazuje na relatywnie wysoką konkurencyjność polskich wyrobów na unijnym rynku.

Na dobre wyniki w handlu Polski złożyło się wiele czynników, w tym: powiększenie rynku zbytu (obecność na Jednolitym Rynku Europejskim, liczącym

prawie 0,5 mld konsumentów i regulowanym w podobny sposób), znaczący napływ inwestycji zagranicznych i możliwa dzięki nim modernizacja wielu firm, a także wcześniejszy wysiłek dostosowawczy podjęty przed akcesją; wsparcie z funduszy europejskich oraz widoczna poprawa infrastruktury.

Handel usługami

UE odgrywała ważną rolę w obrocie usługowym Polski jeszcze przed przystąpieniem do tego ugrupowania. W ostatnich latach przed akcesją na państwa unijne przypadało ok. 44–48 proc. polskiego eksportu usług, a ich udział w polskim imporcie wahał się od 42 proc. do 52 proc. Po 2004 roku znaczenie UE dla Polski istotnie wzrosło i do 2020 roku utrzymywało się na poziomie zbliżonym do 70 proc. w polskim eksporcie i blisko 80 proc. w polskim imporcie. Umocnienie się państw członkowskich UE jako partnerów Polski w wymianie usługowej wynikało głównie z procesu rozszerzenia się tego ugrupowania. Zaobserwowany od 2021 roku spadek udziału UE (do 76 proc. w 2022 roku) jest zaś konsekwencją wystąpienia ze Wspólnoty Wielkiej Brytanii, która zajmowała ważną pozycję jako dostawca i odbiorca polskich usług.

Polska specjalizuje się w dostarczaniu na rynek unijny usług transportowych (38 proc. ogólnej wartości eksportu do UE), pozostałych usług biznesowych (22 proc.) oraz telekomunikacyjnych, komputerowych i informacyjnych (ICT) (11 proc.). Liczącym się produktem eksportowym są też usługi związane z podróżami (10 proc. w 2022 roku). W imporcie usług z UE od kilku ostatnich lat dominują pozostałe usługi biznesowe (29 proc.), na drugim miejscu są usługi transportowe (24 proc.), a kolejne pozycje zajmują podróże (16 proc.) i usługi ICT (15 proc.).

Saldo całkowitego polskiego handlu usługami z UE, począwszy od 2005 roku jest stale dodatnie. Świadczy to o dobrej pozycji konkurencyjnej Polski w stosunku do innych państw UE, aczkolwiek nie we wszystkich rodzajach usług. Największe przychody netto Polska uzyskała z realizacji usług transportowych (w 2022 roku 12,2 mld euro i obrotu uszlachetniającego (w 2022 roku 2,9 mld euro). Najwyższy deficyt występował zaś w przypadku rozliczeń opłat z tytułu użytkowania własności intelektualnej (1,7 mld euro w 2022 roku).

Migracje

Od zakończenia II wojny światowej Polska, z uwagi na ustrój polityczny, i sytuację ekonomiczną, była krajem emigracji, jednakże po 1989 roku, w następstwie przemian ustrojowych, powoli zmieniał się jej charakter. Mimo że w ostatniej dekadzie XX w. na stałe wyjechało z Polski ponad 210 tys. osób, emigracja miała coraz częściej charakter czasowy. W latach poprzedzających akcesję do UE, Polska gospodarka zmagiała się z wysokim bezrobociem (ok. 20 proc.), będącym efektem procesów restrukturyzacyjnych. To sprawiło, że wielu Polaków skorzystało z możliwości legalnej pracy w państwach UE tuż po akcesji. Najwięcej osób wyemigrowało do Wielkiej Brytanii, gdzie z czasem Polacy stali się najbardziej liczną grupą obcokrajowców (blisko 700 tys. osób w 2021 roku). Popularnym celem migracji poakcesyjnych były

również Niemcy, gdzie populacja Polaków pod koniec 2020 roku liczyła ponad 700 tys. Z kolei najwyższą dynamikę migracji z Polski w latach 2004–2020 zanotowano w przypadku Irlandii (660 proc.).

Jednak szybki wzrost gospodarczy Polski, działania zbrojne Rosji, a także umiejętność wykorzystanie narzędzi polityki imigracyjnej (Karta Polaka) spowodowały, że Polska, 12 lat po akcesji do UE, tj. w 2016 roku, stała się tzw. państwem imigracji netto (tj. takim, w którym imigracja przewyższała emigrację). W 2017 roku Polska była celem dla największej liczby pracowników tymczasowych (ponad 1,1 mln), a liczba pozwoleń na pobyt czasowy w Polsce rosła nieprzerwanie od 2013 roku (32,3 tys.), osiągając w 2021 roku blisko 200 tys., przy czym ponad 50 proc. obcokrajowców w Polsce stanowili obywatele Ukrainy. Ponadto w wyniku wojny w Ukrainie w 2022 roku do Polski przybyło ponad 1,5 mln uchodźców z tego państwa. Dobra sytuacja na polskim rynku pracy, tocząca się wojna w Ukrainie, a także przewidywane migracje o podłożu klimatycznym wskazują na to, że skala migracji do Polski będzie w kolejnych latach wciąż się zwiększać.

Podsumowanie

Pomyślny rozwój Polski niemal od początku transformacji ustrojowej wynikał z wielu czynników, choć zdecydowanie najważniejszym była integracja z UE uwięczone wejściem kraju do tego ugrupowania i wynikające z tego nowe możliwości rozwojowe. Reformy rynkowe, zwiększenie zakresu wolności gospodarczej, wzrost udziału sektora prywatnego, rozwój handlu zagranicznego i swobodny przepływ czynników produkcji dzięki obecności na Jednolitym Rynku Europejskim, a także duży dopływ unijnych funduszy i stopniowe zbliżanie struktury udzielanego wsparcia przedsiębiorcom do wyzwań stojących przed UE stały się bardzo ważnymi impulsami rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. W efekcie polscy przedsiębiorcy korzystają z wielkiego Jednolitego Rynku Europejskiego, konsumenci z szerszej oferty produktowej, obywatele z możliwości podejmowania pracy w innych państwach i swobodnego podróżowania, a podatnicy z bardziej przejrzystej i logicznie ukierunkowanej dystrybucji środków publicznych do gospodarki.

W latach poprzedzających akcesję do UE Polska gospodarka zmagala się z wysokim bezrobociem (około 20 proc.), będącym efektem procesów restrukturyzacyjnych. To sprawiło, że wielu Polaków skorzystało z możliwości legalnej pracy w państwach UE tuż po akcesji.



prof. dr hab. Andrzej Rychard

Instytut Filozofii i Socjologii

Polska Akademia Nauk



Spoleczeństwo

Spółeczeństwo

Polacy w Europie

Zmiany w społeczeństwie a Unia Europejska: pozytywna, lecz trudna do zbadania relacja

Trudno jest znaleźć jednoznaczną odpowiedź na pytanie, jak członkostwo w Unii Europejskiej zmieniło polskie społeczeństwo. Powód jest oczywisty: nie mamy sytuacji eksperymentalnej pozwalającej na porównanie Polski „unijnej” z Polską poza Unią. Ale to przecież sytuacja w naukach społecznych częsta. Są z niej dwa wyjścia. Po pierwsze można rozważyć skomplikowaną zapewne symulację, opartą na wielu danych i trudnych założeniach, jak wyglądałoby społeczeństwo polskie bez obecności w Unii. To potencjalnie potężny projekt, ale dający tylko hipotetyczne wyniki.

Po drugie więc możemy przyjąć realistyczne założenie, że dwa równoległe procesy: proces wstępowania i dynamicznej obecności w Unii Europejskiej oraz proces zmian społecznych w Polsce są ze sobą silnie powiązane, przy czym kierunek tego wpływu jest obustronny. To oczywiste, że benefity ekonomiczne, a także cała sfera rozwiązań instytucjonalnych (od fundamentalnych prawnych konsekwencji aż do łatwości podróżowania) wynikających z obecności w Unii zasadniczo zmieniły sytuację Polaków. Ale też istnieje wpływ polskich zmian społecznych na Unię.

Nade wszystko trzeba pamiętać o tym, że nie byłoby nas w UE, gdyby nie zmiana ustrojowa zapoczątkowana w 1989 roku, u podłoża której leżał m.in. pionierski ruch „Solidarności” z lat 80. Polacy chcieli wrócić do Zachodu: jako kraj, a nie tylko poprzez indywidualne, aczkolwiek masowe wyjazdy. I stąd wyniki referendum akcesyjnego z 2003 roku. Zdecydowana większość głosujących, 77,5 proc., opowiedziała się za przystąpieniem do Unii. W referendum wzięło udział 58,9 proc. uprawnionych (dla jego ważności trzeba było przekroczyć 50 proc.) – to była jedna z wyższych frekwencji. Począwszy od roku 1990, tylko niektóre wybory prezydenckie miały wyższą, a z wyborów parlamentarnych w całym okresie po 1989 roku do

teraz tylko pamiętne, ostatnie wybory parlamentarne z października 2023 roku (74,4 proc.) oraz wybory parlamentarne z roku 2019 (61,7 proc.). No i jeszcze wybory parlamentarne z 1989 roku: 62,7 proc. Trzeba więc widzieć frekwencję w szerszym kontekście. Wskazuje on, co zrozumiałe, że to głównie wydarzenia przełomowe są w stanie zmobilizować Polki i Polaków w stopniu ponadprzeciętnym. I takie było też referendum unijne.

Ten wpływ zmian społecznych w Polsce i innych krajach wówczas dokonujących akcesji miał wpływ i na samą Unię: generalnie był i jest to trudny, lecz konsekwentnie dokonujący się wpływ obecności „nowych” krajów na konieczność dostrzegania przez „starą” Unię specyfiki, potrzeb i aspiracji naszej części Europy. A on nie dokonałby się bez długotrwałego procesu zmian społecznych w naszej części Europy, w tym bez pionierskiej roli Polski w odrzuceniu komunizmu. Konkludując: tak, aktywna obecność w Unii wpłynęła i wpływa na polskie społeczeństwo. Ale też pamiętajmy, że bez zmian społecznych w Polsce, bez całego długotrwałego, kilkudziesięcioletniego procesu niezgody na opresyjny uprzedni system, bez chęci odejścia od niego manifestującej się relatywnie częstymi protestami, bez całego procesu dostosowawczego¹, nie byłoby polskiego społeczeństwa i generalnie Polski w Unii Europejskiej. To zmiany społeczne w Polsce (i nie tylko u nas) wpłynęły w Unii na naszą obecność, która w oczywisty sposób wpływa też na zmiany w polskim społeczeństwie.

W ten sposób chcę podkreślić podstawowe dla socjologa rozumienie wagi procesu społeczno-historycznego, który wpływa na konkretne wydarzenia. On niekiedy styka się ze szczególnymi, politycznymi okolicznościami, swoistymi „oknami możliwości”, do których też jakoś prowadzi. I dla nas takim oknem była możliwość akcesji w roku 2004. Pamiętajmy: to był szczególny czas. Kraje środkowo-wschodniej Europy udowodniały, że przez ogromny i skuteczny wysiłek transformacyjny, dokonany głównie, choć nie wyłącznie dzięki własnej dynamice stają się coraz bardziej gotowe do obecności w UE. To zostało dostrzeżone. Europa doceniła realizowane aspiracje do rynku i demokracji w naszej części kontynentu. Być może to był szczególny moment, być może potem nie byłoby tak łatwo. Jak pisałem wcześniej, trochę bawiąc się w historię alternatywną (Rychard A., 2020), wcale nie wiadomo, czy gdyby jakimś cudem komunizm przetrwał, to czy by potem upadł, gdyby np. kraje Zachodu zobaczyły, jak niektóre kraje zbaczają z drogi praworządności kilka lat temu, jak oddalały się od standardów unijnych. Były przecież w polskim dyskursie publicznym głosy typu „dziś do Unii by nas nie przyjęto”, tak mówiła wprost w wywiadzie już w 2017 roku Judy Dempsey, analityczka z Carnegie Europe (Rębała, M., 2017). Szczęśliwie Polska i polskie społeczeństwo, co nie dość częste w naszej historii, swoje okno możliwości wykorzystały.

[1] Chyba najpełniejszą analizę tych procesów zawiera kilkuletnia seria publikacji „EU – Monitoring” przygotowana pod redakcją M. Marody i J. Wilkina dla Fundacji Eberta.

Polacy wobec Unii Europejskiej: od lęków do stałości poparcia?

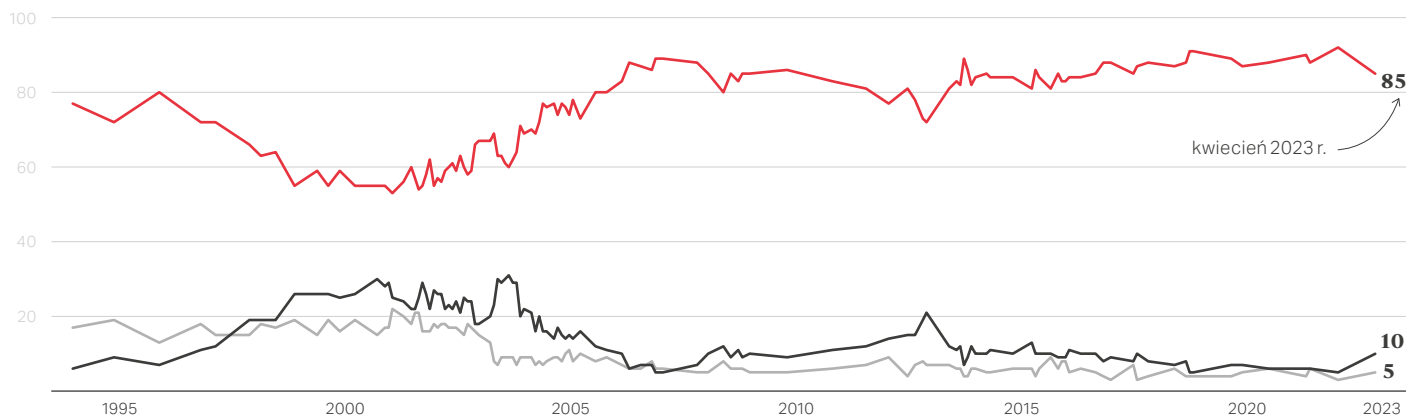
Polskie poparcie dla obecności w Unii Europejskiej jest niezmiernie wysokie od wielu lat. Ale trzeba pamiętać, że przed akcesją był spory poziom obaw i lęków w polskim społeczeństwie, np. przeważał pogląd, że akcesja da więcej korzyści krajom UE niż Polsce (Sasińska-Klas T., 2004, s. 115). Z kolei cykliczne, wieloletnie badania poparcia dla członkostwa w Unii prowadzone przez CBOS wykazują charakterystyczne wygięcie krzywej tego poparcia: od niezmiernie wysokiego (sięgającego 80 proc.) poparcia w latach 90., które stopniowo w tamtej dekadzie malało, dochodząc do 50–60 proc. na przełomie wieków i w przeddzień akcesji, a potem rosło aż do poziomu ok. 90 proc. i w zasadzie takie się utrzymuje (85 proc. w kwietniu 2023) (Roguska, B., 2023). Dodajmy, że także badacze wyrażali obawy dotyczące przygotowania Polski do członkostwa, wynikające głównie z problemów instytucjonalnych i swoistego stanu społeczeństwa nie do końca gotowego do akcesji, która jest dopiero początkiem, a nie końcem trudnego procesu (Marody M., Wilkin, J., 2003, s. 206).

Rys. 1. Polacy o UE

Poparcie dla przynależności Polski do Unii Europejskiej deklaruje 85 proc. ankieterów. Przeciwni naszej obecności we Wspólnocie jest 10 proc. respondentów.

STOSUNEK DO CZŁONKOSTWA POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ

Dane w procentach — Zwolennicy — Przeciwnicy — Niezdecydowani



Źródło: CBOS

Wspomniane wyżej wygięcie krzywej poparcia dla naszego członkostwa obrazuje zapewne początkowy entuzjazm, malejący w wyniku konkretyzacji wymogów unijnych i pojawiających się obaw w okresie przedakcesyjnym, aż do budowania chyba bardziej solidnego poparcia, już nie opartego na romantycznym entuzjazmie, ale wynikającym bardziej z poczucia, że Unia nie tylko nie zagraża społecznym interesom i aspiracjom, ale że może im służyć. I, co ciekawe, to poparcie dziś w rezultacie „włączenia” interesów na pewnym etapie wcale nie jest niższe niż poparcie początkowe wynikające chyba głównie z wartości. Byłby to więc swoisty proces racjonalizacji poparcia, gdy wynika ono już nie tylko z wartości, ale z interesów.

Wygięcie krzywej poparcia dla naszego członkostwa obrazuje zapewne początkowy entuzjazm, malejący w wyniku konkretyzacji wymogów unijnych i pojawiających się obaw w okresie przedakcesyjnym, aż do budowania chyba bardziej solidnego poparcia, już nie opartego na romantycznym entuzjazmie, ale wynikającym bardziej z poczucia, że Unia nie tylko nie zagraża społecznym interesom i aspiracjom, ale że może im służyć.

Oczywiście w ramach tego wciąż relatywnie bardzo wysokiego poparcia są pewne różnice, ale jak wskazują badania CBOS, we wszystkich grupach społecznych oraz wśród elektoratów wszystkich partii jest przewaga zwolenników (od 68 proc. w przypadku Konfederacji do 100 proc. w przypadku Lewicy) (Roguska B., 2023, s. 2). Pewne zróżnicowanie oczywiście też ujawnia się, gdy dochodzimy do konkretów, szczególnie gorących, takich jak np. wprowadzenie euro, które dobrze dla kraju ocenia 69 proc. mieszkańców strefy euro, a w Polsce 58 proc. uważa, że to byłoby pozytywne (Satysfakcja z Euro, dane z Eurobarometru, za Demagog.org.pl. z dn. 17.03.2024). Ostatnio widzimy, że w różnych krajach np. program Zielonego Ładu wzbudza protesty, przede wszystkim rolników, silne też w Polsce, dodatkowo wzmacniane u nas tym, że – przy całym idealizmie i zapewne nadmiernym przyspieszeniu – ten nieuchronny w swych ogólnych założeniach program jest deprecjonowany jako „marka” w zasadzie przez główne siły polityczne, które przerzucają się „winą” za jego promowanie.

To zróżnicowanie poparcia, zarówno grupowe, jak i polityczne, jak i zależne od stopnia konkretności jest też świadectwem racjonalizacji poparcia, które oznacza zarazem jego nieuchronne pluralizowanie się. Dlatego jest rolą elit, nie tylko krajowych, lecz także unijnych, nie tylko politycznych, lecz także eksperckich, aby dążyć do dalszej racjonalizacji poprzez debatę publiczną. Pamiętać trzeba, że polski potencjał poparcia dla Unii jest wciąż kapitałem na relatywnie wysokim poziomie. W ostatnim badaniu „Parlemeter 2023” okazało się, że Unia Europejska wzbudza pozytywne wyobrażenie dla 53 proc. Polaków, przy średniej unijnej wynoszącej 45 proc., a negatywne tylko dla 10 proc. przy unijnych 16 proc. (*Impact of EU actions and image of the EU*, 2023). Jest więc wciąż na czym budować.

Zmiany w społeczeństwie w trakcie członkostwa w Unii Europejskiej: modernizacja

Polska od lat przechodzi głęboki proces modernizacyjny. Niewątpliwie został on przyspieszony przez nasze członkostwo w Unii. Można to udokumentować podstawowymi danymi wskazującymi na rosnącą, mimo nierówności, zamożność,

rosnący poziom wykształcenia, wzrastającą sekularyzację i zmiany światopoglądowe. Dotyczy więc ten proces, przy całym swoim skomplikowaniu, zarówno podstaw materialnych, jak i kwestii ideowych. A dokonuje się w warunkach wciąż silnego poparcia dla członkostwa w UE.

Gdy chodzi o zamożność, dobrym wskaźnikiem jest wartość przeciętnego majątku obywateli w danym kraju. A majątek to wartość aktywów „pomniejszona o kwotę zobowiązań” (Badowski K., 2023). Wedle tego autora na podstawie „Global Wealth Report 2023” w roku 2022 wyniosła ona blisko 53 tys. dolarów i była ponad pięć razy większa od wartości w roku 2000 (Badowski K., *op.cit.*). Oczywiście nadal nam daleko do najbogatszych, ale też pamiętajmy, że wedle tego źródła ponad połowa mieszkańców na świecie ma majątek poniżej 10 tys. dolarów, a tylko 13 proc. ma majątek powyżej 100 tys. dolarów. Jak każda miara syntetyczna skrywa ona oczywiście nierówności w podziale wewnątrz każdego kraju. Ich poziom oraz dynamika jest od lat przedmiotem debat. Z danych widać, że współczynnik Giniego, czyli uznana miara nierówności dochodowych, w Polsce w latach 2004–2017 malał, by następnie wzrastać do roku 2021, ale nie do poziomu z 2004 (*Nierówności dochodowe w Polsce*, 2023). Jednak wskaźniki ekonomiczne warto uzupełnić wskaźnikiem, który uwzględni także różne wymiary dobrostanu społecznego. Oryginalną konstrukcję takiego wskaźnika zaproponował zespół badaczy (Kozłowski, A.K. i inni, 2020), budując tzw. Balanced Development Index (BDI) mierzący 45 aspektów rozwoju ekonomicznego i społecznego. Wedle tej złożonej miary Polska na tle innych krajów OECD zajmowała w roku 1999 miejsce 22., w 2009 miejsce 20., a w 2015 miejsce 18. (*op.cit.*, s. 29). W sumie widać pewien postęp, choć nie wolny od meandrów w kwestiach ekonomicznych szeroko pojętych.

Polacy są coraz bardziej wykształceni. Jak czytamy: „W Polsce od początku wieku odsetek osób z wyższym wykształceniem się potroił. W grupie wiekowej 25–64 lata w okresie między 2001 rokiem a 2021 rokiem wzrósł z 11,8 proc. do 33,2 proc. W Unii Europejskiej lepszy wynik osiągnęły tylko Malta i Portugalia” (*Platforma gospodarcza...*, 2023). Oczywiście są wątpliwości co do jakości tego wykształcenia w różnych uczelniach, ale niewątpliwy jest awans edukacyjny.

Coraz częściej wyjeżdżamy za granicę: w 2004 roku deklarowało co najmniej jeden wyjazd 61 proc., a w 2015 – 77 proc. (Boguszewski R., 2016). Z kolei znajomość jakiegoś języka obcego w stopniu umożliwiającym porozumiewanie się deklarowało w roku 2004 44 proc., a w 2015 – 53 proc. (*op.cit.*).

Zmienia się także profil ideowy Polaków. Wedle danych Europejskiego Sondażu Społecznego (dane w dyspozycji IFiS PAN) między rokiem 2018 a 2022 deklarowane poczucie wstydu, gdyby w bliskiej rodzinie była lesbijka lub gej, zmalało z 33 proc. do 14 proc. Rośnie więc otwartość, i to w sposób znaczący.

Idzie to w parze ze wzrastającą sekularyzacją. Wyniki CBOS ukazują, że między rokiem 1992 a 2022 odsetek deklarujących się jako wierzący spadł z 94 proc. do 84 proc., a deklarujących udział w praktykach religijnych co najmniej raz w tygodniu z 70 proc. do 42 proc. Co ciekawe, tylko 11 proc. podaje jako przyczynę brak wiary, większość przyczyn dotyczy stosunku do instytucji i ludzi kościoła, a nie do wiary (Grabowska M., 2022). Współbrzmia z tym dane o malejącej liczbie powołań.

Jak pisałem, te proste, aczkolwiek wyraźne wskaźniki zmiany dokonującej się w polskim społeczeństwie współlistnieją z wciąż wysokim poparciem dla Unii. Oczywiście one dokonywały się w długim procesie, pewne zaczęły się przed akcesją. Ale można stawiać silną hipotezę, że członkostwo w Unii te procesy, generalnie o charakterze modernizacyjnym, wzmocniło.

Ludzie a zmiana społeczna: Unia bliżej nas

Już niektóre z powyższych danych wskazują na obecność Unii w życiu codziennym. Wyrosło pokolenie, dla którego UE stanowi rodzaj „środowiska naturalnego”. Polacy wedle danych Eurobarometru (*Impact of EU...*, 2023) częściej niż ogół członków UE dostrzegają wpływ działań Unii na swe codzienne życie (77 proc. wobec 70 proc.). Z kolei wedle danych Europejskiego Sondażu Społecznego średnie wsparcie dla dalszego jednoczenia Unii i integracji z nią wynosi w Polsce 6,01 na skali 0–10. Z krajów postkomunistycznych wyższy wskaźnik mają tylko Litwa, Północna Macedonia i Słowenia (dane ESS w dyspozycji IFiS PAN).

Jest więc potencjał zbudowany przez minione 20-lecie. Nie jest wolny od sporów, ale też pamiętajmy, że ten potencjał jest zakorzeniony w długotrwałym procesie zmiany społecznej, która w ogóle umożliwiła nam członkostwo. A potem została przez to członkostwo przyspieszona. Proces modernizacji społecznej odzwierciedla się też w budowie społeczeństwa obywatelskiego. Ono w Polsce dojrzewa i potrafi mobilizować się do udziału w polityce, czego doświadczyliśmy w wyborach z października 2023 roku. To był niezwykle ważny moment: gdyby polityka nie „dogoniła” zmian społecznych, kto wie, czy przynajmniej część Polaków, głównie młode pokolenie, nie postanowiłoby wybrać się do Unii indywidualnie, bez Polski. Po 20 latach tak ważnej obecności w Europie nie zmarujemy tej szansy cywilizacyjnej, jaką daje obecność całego kraju w UE. Do tej pory udało się².

Literatura

- Boguszewski R.: *O wyjazdach zagranicznych i znajomości języków obcych*, komunikat CBOS nr 5/2016, 2016.
- Grabowska M.: *Dlaczego Polacy odchodzą z Kościoła*, komunikat nr 105/2022, 2022.
- Impact of EU actions and image of the EU*, w: Special Eurobarometer 100.1, Parlemeter 2023, 2023.
- Koźmiński A.K., Noga A., Piotrowska K., Zagórski K.: *The Balanced Development Index for Europe's OECD Countries, 1999-2017*, Springer, Cham, 2020.
- Marody M., Wilkin J. (red.): *Na prostej? Polska w przededniu członkostwa w Unii Europejskiej*, EU-monitoring VII, Friedrich Ebert Stiftung, MSAEP, Kraków, 2003.
- Nierówności dochodowe w Polsce*, w: bankier.pl, dostęp 17.03.2024.
- Platforma gospodarcza plusy dla biznesu*, 2023, dostęp 17.03.2024.
- Rębała M.: wywiad z Judy Dempsey, *Gazeta Wyborcza*, 20.07.2017.
- Roguska B.: *Opinie o członkostwie w Unii Europejskiej*, komunikat nr 55/2023, CBOS, 2023.
- Rychard A.: *Komunizm w Polsce dziś by nie upadł*, w: *Gazeta Wyborcza*, 4.09.2020.
- Sasińska-Klas, T.: *Stosunek Polaków do Unii Europejskiej przed i po referendum unijnym (w świetle badań opinii publicznej)*, w: Sasińska-Klas (red.): *Media a integracja europejska*, Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Satysfakcja z Euro. Ilu Europejczyków jest obecnie zadowolonych?* Demagog.org.pl, dostęp 17.03.2024.

[2] W wypowiedzi tej wykorzystuję pewne idee zawarte w moim tekście pt. „O wadze zwyczajnych instytucji w czasach nadzwyczajnych” przeznaczonym do publikacji w pracy zbiorowej w Wydawnictwie Scholar.



**dr hab. Monika Stanny,
prof. IRWiR PAN**

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa,
Polska Akademia Nauk



Wież

Ludność i gospodarka wiejskiej Polski

Ludność wiejska

Liczba ludności żyjącej na obszarach wiejskich¹ w Polsce wzrasta systematycznie od początku XXI wieku w przeciwieństwie do lat 90. XX wieku. Według danych narodowych spisów powszechnych (NSP) w latach 2002–2021 liczba rezydującej² ludności wiejskiej wzrosła z 14 mln 475 tys. do 14 mln 841 tys. przy jednoczesnym spadku liczby rezydentów w kraju z 37 mln 620 tys. do 37 mln 019 tys. Tym samym udział ludności na wsi w ogólnej liczbie populacji zwiększył się z 38,5 proc. do 40,1 proc. Na tle krajów UE, udział ludności wiejskiej w Polsce należy uznać za wysoki³.

Zwodny jest jednak ten ogólnie dodatni bilans ludności wiejskiej. To głównie gminy podaglomeracyjne absorbowwały przez 20 ostatnich lat ludność, zaś z obszarów peryferyjnych był odpływ. Podstawowy motyw współczesnych migracji wewnętrznych to praca, stąd selektywność migracji według wieku i płci utrzymywała się – częściej ze wsi migrowali ludzie młodzi (migracja edukacyjna), w tym szczególnie kobiety. Warto podkreślić, że ruchliwość przestrzenna Polaków wyraźnie zwiększyła się po wejściu Polski do UE, i dotyczy to zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych

[1] Przez „obszary wiejskie” rozumie się w tym opracowaniu jako obszary znajdujące się poza granicami administracyjnymi miast. Termin „obszary wiejskie” i „wiś” są traktowane równoznacznie.

[2] Do rezydentów zalicza się: a) stałych mieszkańców, z wyjątkiem osób przebywających poza miejscem zamieszkania przez okres co najmniej 12 miesięcy bez względu na ich miejsce przebywania w kraju czy za granicą; b) osoby przebywające czasowo przez okres co najmniej 12 miesięcy, przybyłe z innego miejsca w kraju lub z zagranicy. Dane za: GUS, *Stan i struktura ludności Polski. Narodowy Spis Ludności i Mieszkań 2002*, GUS, Warszawa 2003, tabl. 45 oraz GUS, *Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Metodologia i organizacja badania*, GUS, Warszawa 2022, s. 19.

[3] OECD, 2022, *Urban-rural linkages in Poland*, Centre for Entrepreneurship, SMEs, Regions and Cities (CFE), Regional Development Policy Committee, Paris 2022, s. 54. DOI: 10.1787/94b5c782-en.

migracji. Istniejący swobodny przepływ ludzi i brak reżimu meldunkowego powodują, że liczba rezydującej ludności jest trudna do ustalenia. A to migracje mają obecnie decydujący wpływ na stan liczby ludności w gminach, od którego zależne są algorytmy naliczania subwencji państwowych w zakresie polityki społecznej. Szczególnie zjawisko migracji wewnętrznych niczym papierek lakmusowy opisuje atrakcyjność danego miejsca do życia i prowadzenia działalności gospodarczej.

Daleko myślące jest jednak mówienie o przemianach na obszarach wiejskich bez uwzględnienia natężenia procesów czy zdarzeń w agregacji przestrzennej, czego dowodzi rys. 1. Od 2004 roku przyrost rzeczywisty ludności zanotowano w 1/3 gmin w Polsce, ale aż w 2 gminach na 3 wynika on z wysokiego dodatniego salda migracji – dotyczy to głównie gmin podmiejskich miast regionalnych, gdzie zintensyfikowany był proces suburbanizacji. Ubytek rzeczywisty zanotowało aż 2/3 gmin, przy czym w co drugiej gminie bardziej przyczynia się do tego ujemne saldo migracji niż ujemny przyrost naturalny ludności. Dane te wskazują na proces „demograficznego zwijania się” obszarów wiejskich i małych miast w większości położonych na peryferiach województw Polski Centralnej i Wschodniej oraz na obszarach popegeerowskich. Ta specyfika rozwojowa została uwzględniona w polityce terytorialnej od 2011 roku, kiedy to zostały określone obszary funkcjonalne miast wojewódzkich zwane jako MOF⁴. Blisko 90 proc. gmin położonych w ich granicach wykazuje najwyższy przyrost ludności (rys. 1). Tylko przez ostatnich 20 lat populacja wiejska powiększyła się w MOF o blisko 20 proc.

Konsekwencją obserwowanych przez 20 lat procesów demograficznych jest nie tylko malejąca dynamika liczby ludności, prowadząca do depopulacji, lecz także głęboka zmiana struktury wieku ludności. Od momentu wejścia Polski do UE nastąpił spadek liczby ludności w wieku przedprodukcyjnym z 25 proc. do 19 proc., a wzrost w wieku poprodukcyjnym z 15 proc. do 21 proc. Udział ludności w wieku produkcyjnym osiąga obecnie poziom, jaki miał 20 lat temu, a więc blisko 60 proc., ale z obserwowaną od 2015 roku tendencją do spadku. Należy też wskazać na stałe zmniejszanie się populacji kobiet w wieku rozrodczym, zaś w grupie osób starszych na wzrost liczby i udziału osób najstarszych mających 80 lat i więcej (wzrost udzia-

Na tle krajów UE, udział ludności wiejskiej w Polsce należy uznać za wysoki. Zwodny jest jednak ten ogólnie dodatni bilans ludności wiejskiej. To głównie gminy podaglomeracyjne absorbowały przez 20 ostatnich lat ludność, zaś z obszarów peryferyjnych był odpływ.

[4] Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 została przyjęta w 2011 roku i zlikwidowana w 2020 roku na mocy nowelizacji Ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.

łu o 154 proc. dowodzi skali procesu podwójnego starzenia się populacji). Kolejne roczniki osób starszych na wsi są lepiej wykształcone i w lepszym stanie zdrowia niż roczniki poprzednie, ale także obniża się relatywny poziom życia jako skutek reformy emerytalnej. Wśród osób starszych dominują gospodarstwa jednoosobowe, zwiększeniu uległ udział takich gospodarstw też wśród osób młodych. Przesunięcia te są zróżnicowane terytorialnie i prowadzą do zmian w zapotrzebowaniu, finan-

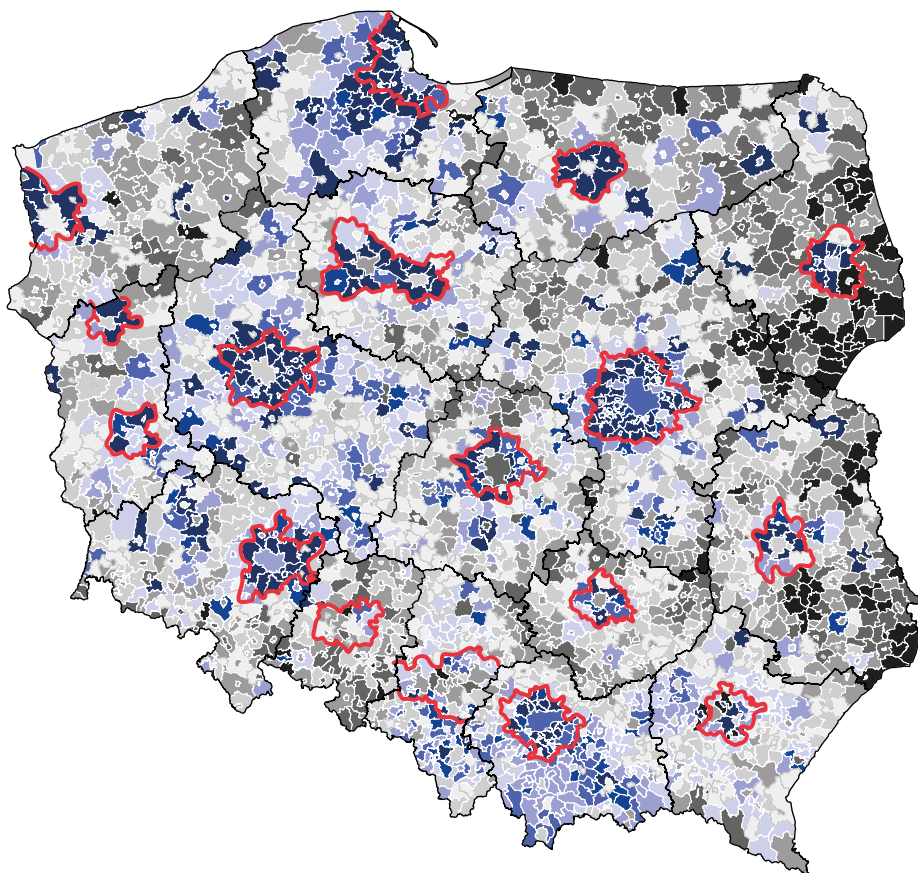
Rys. 1. Zróżnicowanie dynamiki liczby ludności według gmin w okresie 2004–2022

Dane w procentach

Wzrost: ● >20 (241) ● 15,1–20 (86) ● 10,1–15 (137) ● 5–10 (209) ● <5 (335)

Spadek: ● >20 (92) ● 15,1–20 (247) ● 10,1–15 (614) ● 5–10 (640) ● <5 (509)

— miejski obszar funkcjonalny (MOF) stolicy województwa (209) liczba jednostek w przedziale



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BDL GUS.

sowaniu i dostarczaniu usług publicznych i infrastruktury.

Uogólniając, od dwóch dekad wyraźnie dwa porządki przestrzenne definiują zmiany w strukturze demograficznej i społeczno-ekonomicznej ludności, z których jeden ma charakter historyczny (w układzie wschód i zachód Polski), drugi wiąże się z położeniem względem miast wojewódzkich i wyznacza je *continuum* centrum-peryferie. Przy czym ten drugi po 2004 roku z większą siłą determinuje rozkład

przestrzenny procesów społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich w Polsce. Obszary pełniące rolę zaplecza mieszkalnego miast zyskują mieszkańców, a proces starzenia się ludności jest tam wolniejszy niż w samych miastach. Natomiast na obszarach oddalonych od miast i bardziej związanych z rolnictwem procesy starzenia się i depopulacji są relatywnie najgłębsze. Wciąż względnie trwały jest – uwarunkowany historycznie – podział na starszą demograficznie część wschodnią kraju i część zachodnią (ale obecnie największa dynamika starzenia się jest w gminach popegeerowskich). Ogólnopolskie tendencje demograficzne są bardzo niekorzystne i jednocześnie silnie zróżnicowane przestrzennie: międzyregionalnie, wewnątrzregionalnie, w obrębie MOF i pomiędzy nimi.

Wiejska gospodarka

Polska po akcesji do UE odnotowała wzrost gospodarczy, jednak był on nierównomierny. Występujące dysproporcje regionalne w aspekcie społeczno-gospodarczym są duże w porównaniu ze standardami OECD⁵. Do strukturalnego zróżnicowania warunków rozwojowych przyczyniło się historyczne dziedzictwo, którego ślady, a często piętno odnajdujemy do dzisiaj, odkrywając specyfikę regionalną w różnych dziedzinach życia na wsi. Każda wiejska gospodarka składa się z działalności rolniczej i pozarolniczej, jednak w wielu rejonach kraju ta pierwsza odgrywa wciąż dominującą rolę. Rolnictwo, pomimo znacznego zróżnicowania regionalnego, generalnie wykazuje niski poziom produktywności i nie jest wysoce opłacalne. Istniejąca duża liczba gospodarstw rolnych stoi przed koniecznością uzupełniania dochodów z działalności rolniczej przez inne źródła utrzymania. Z pracy w rolnictwie utrzymuje się obecnie zaledwie 20 proc. aktywnych zawodowo mieszkańców wsi, 20 lat temu było to ponad 40 proc.

W wielu regionach Polski wiejska gospodarka jest nadal niedostatecznie wielofunkcyjna, a poza sektorem rolnym dostępnych jest niewiele miejsc pracy. W takich warunkach można mówić o obecnie niewystarczającym, ale stale wzrastającym, poziomie rozwoju funkcji pozarolniczych na wsi (choć rzadko dotyczy to obszarów podmiejskich). Większość obszarów wiejskich kraju, zwłaszcza wschodniej i centralnej jego części, określana bywa jako dopiero przełamująca dominację funkcji rolniczej. Doświadczenia zebrane w trakcie realizacji wieloletniego projektu „Monitoring rozwoju obszarów wiejskich”⁶ wykazały, że przestrzenne zróżnicowanie struktury gospodarczej kraju w XXI wieku jest względnie trwałe i można je przedstawić jako siedem ścieżek przemian strukturalnych na wsi (inaczej typy rozwoju obszarów wiejskich – rys. 2.). W nazwach pięciu pierwszych odwołano się do struktury agrarnej, bo – jak się okazuje – rolnictwo, historycznie najważniejsza działalność gospodarcza

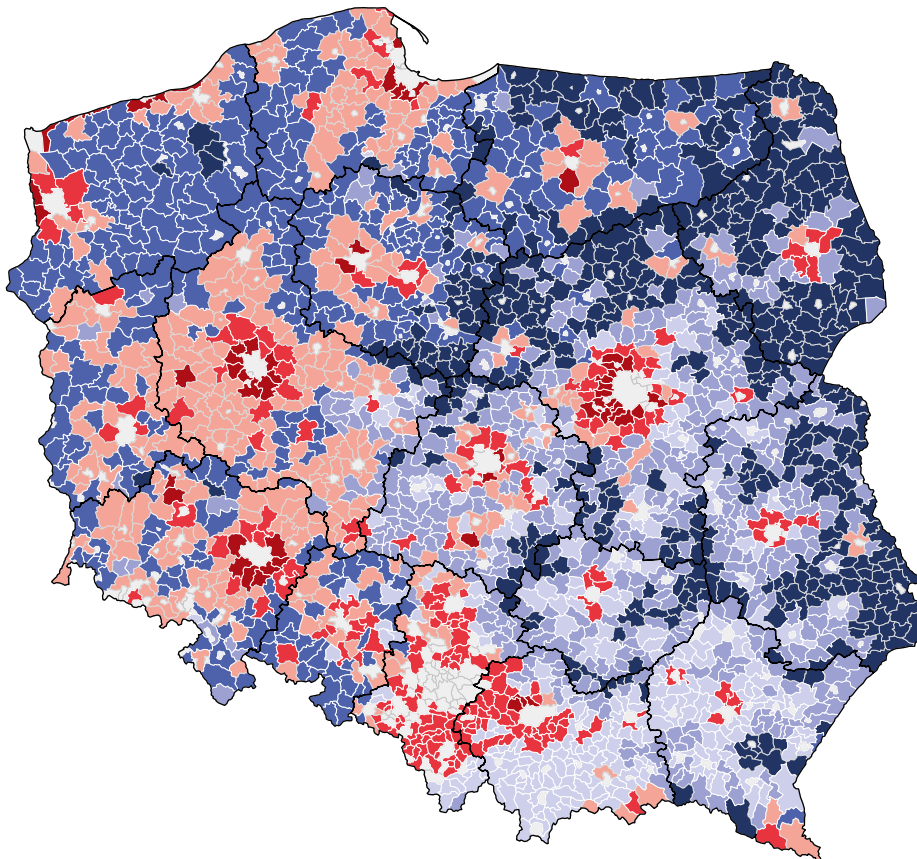
[5] OECD, 2018, OECD Rural Policy Reviews: Poland 2018, OECD Publishing, Paris. DOI: 10.1787/9789264289925-en.

[6] Założenia metodologiczne i wynik badań zawarte są w publikacjach z projektu, który realizowany jest przez Fundację Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej i Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN od 2010 roku. Ostaniam, ukazująca wyniki z 10-letniego okresu obserwacji przemian na polskiej wsi to: Stanny M., Rosner A., Komorowski Ł. (2023). Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap IV. Dekada przemian społeczno-gospodarczych. Warszawa: Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN. DOI: 10.53098/9788389900647MROWIV.

Rys. 2. Rozkład przestrzenny typów gmin

1 - Typ

- | | |
|--------------------------------------------------|-----------------------------------------------------|
| 1 ● dominacja rolnictwa tradycyjnego (427) | 5 ● wielofunkcyjne, równowaga sektorów (351) |
| 2 ● dominacja rolnictwa wielkoobszarowego (398) | 6 ● zurbanizowane, redukcja funkcji rolniczej (219) |
| 3 ● pośrednie, przewaga funkcji rolniczej (462) | 7 ● silnie zurbanizowane (56) |
| 4 ● wielodochodowe, rozdrobnione rolnictwo (262) | ● obszary miejskie |



Źródło: Stanny M., Komorowski Ł., Rosner A., Mróz A. (2022). Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap IV. Synteza.

Warszawa: Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.

zlokalizowana na wsi, oddziałuje bardzo silnie na możliwości rozwoju innych funkcji.

Gminy z dominacją rolnictwa tradycyjnego (typ 1) to obszary wiejskie o szczególnie wysokim udziale rolnictwa rodzinnego w strukturach lokalnych gospodarek. Występują przede wszystkim na wschodnim pograniczu kraju oraz na obszarach peryferyjnych w układzie regionalnym Polski Centralnej i Wschodniej. Stanowią one obecnie 20 proc. ogółu badanych gmin, ale zamieszkuje je tylko 12 proc. ludności wiejskiej kraju. Pod względem demograficznym charakteryzują się stosunkowo wysokim udziałem ludności starej oraz relatywnym niedostatkiem młodych kobiet (w relacji do liczby młodych mężczyzn). Wielofunkcyjność struktury gospodarczej jest tam zaawansowana znacznie słabiej niż średnio na obszarach wiejskich kraju. Na ten wynik wpływa bardzo wysoki udział rolnictwa w strukturze lokalnej gospodarki, która ma charakter rodzinny. Taka struktura gospodarcza przekłada się

też na niską zasobność finansową gmin, a brak jej dywersyfikacji nie zapewnia mieszkańcom wystarczających źródeł utrzymania. Dlatego w większości z nich zmniejsza się zaludnienie.

Gminy z dominacją rolnictwa wielkoobszarowego (typ 2) to obszary wiejskie skupiające relatywnie dużo gospodarstw wielkoobszarowych, z występującymi problemami społecznymi będącymi konsekwencjami restrukturyzacji PGR-ów. Obejmują około 1/5 gmin, które zlokalizowane są niemal wyłącznie w Polsce zachodniej i północnej (czyli na terenach przyłączonych do kraju po 1945 roku). Gospodarstwa rodzinne są stosunkowo duże pod względem obszarowym, ale średni obszar indywidualnego gospodarstwa rolnego po wejściu do UE nie zwiększył się istotnie (to wciąż zaledwie 22 ha, przy średniej dla Polski 11 ha). W lokalnej gospodarce notuje się wysoki udział rolnictwa, ale w stosunku do typu 1. obserwuje się wyższy poziom przedsiębiorczości i korzystniejszą sytuację demograficzną (choć dynamika starzenia się ludności jest tu najszybsza w kraju). Choć obecnie zamieszkuje je niecałe 14 proc. ludności wiejskiej, a gęstość zaludnienia jest najniższa w Polsce (często poniżej 30 os./km kw. przy średniej dla Polski ogółem 4 razy wyższej). Oceny aspektów społecznych, takich jak edukacja (niskie kwalifikacje), aktywność społeczna i spójność społeczna, sytuują się poniżej przeciętnej w kraju. Typowe są tu zjawisko ucieczki w bierność zawodową i presja na sferę pomocy społecznej.

Gminy pośrednie, z przewagą funkcji rolniczej (typ 3) można określić jako obszary wiejskie typu pośredniego między obszarami centrów rozwoju a peryferiami na terenach Polski Wschodniej i Centralnej. Najczęściej leżą pomiędzy obszarami o charakterze peryferyjnym (typu 1.) a podmiejskimi obszarami wykorzystującymi w swoim rozwoju bliskość rynków miejskich. Skupiają one także ok. 1/5 gmin, w których mieszka 17 proc. ludności wiejskiej. Gęstość zaludnienia jest tu bliska medianie dla obszarów wiejskich w kraju (53 os./km kw.). Różnią się od gmin typu 1. korzystniejszymi ocenami dostępności przestrzennej i kwestii edukacyjnych. Również poziom rozwoju sektora pozarolniczego oraz charakterystyka lokalnych finansów publicznych są tu korzystniejsze niż w gminach typu 1., choć nadal znajdują się na relatywnie niskim poziomie. W strukturze lokalnej gospodarki dominuje funkcja rolnicza, oparta na rolnictwie rodzinnym, ale ma ono charakter mniej tradycyjny niż w przypadku gmin typu 1. Generalnie ocena tych gmin sytuuje się poniżej przeciętnej dla kraju (we wszystkich badanych składowych rozwoju).

Gminy z rozdrobnionym rolnictwem i wielodochodowymi źródłami utrzymania ludności (typ 4) cechują się rozdrobnieniem agrarnym i wielodochodowością rodzin rolniczych. Większość tych gmin znajduje się w Polsce Południowo-Wschodniej (obszar Małopolski i Podkarpacia). Reprezentuje je tylko 12 proc. gmin, ale na ich terenie mieszka blisko 17 proc. ludności wiejskiej całego kraju, co oznacza względnie wysoką gęstość zaludnienia. Skupiają one bardzo duże pod względem liczby mieszkańców wsie (wiele z nich ma więcej niż 1 tys. mieszkańców, przy czym średnie zaludnienie miejscowości wiejskiej w kraju wynosi około 360 mieszkańców). Dzięki stosunkowo gęstej sieci miejskiej w tym regionie upowszechnił się model codziennych dojazdów do pracy. Jednocześnie są to gminy o najmniej korzystnej ocenie sektora rolnego. W wielu z nich średni obszar gospodarstwa rolnego jest zbliżony do 3 ha, co oznacza, że gospodarstwa są cztery razy mniejsze niż przeciętnie

w całym kraju. W takich gminach gospodarstwa rolne tracą na znaczeniu jako źródła utrzymania rodzin, a proces dezagraryzacji⁷ struktury gospodarczej nie wiąże się z koncentracją ziemi, lecz często z zanikiem funkcji rolniczej.

Gminy wielofunkcyjne, z równowagą sektorów (typ 5) to obszary wiejskie o modelowej jak na warunki Polski wielofunkcyjnej strukturze gospodarczej, wykazujące zrównoważenie sektorów rolniczego i pozarolniczego, zatem ich rozwój można określić jako harmonijny. Występują głównie w zachodniej części kraju, dominują na terenach Wielkopolski. Ich niewielka liczba znajduje się również w Polsce Centralnej i Północnej, w których często stanowią strefy podmiejskie. Liczba gmin tego typu to 16 proc. ogólnej liczby badanych jednostek. Zamieszkuje je około 18 proc. ludności wiejskiej. Ów typ wyróżnia relatywnie wysoki poziom rozwoju zarówno funkcji rolniczej, jak i funkcji pozarolniczych. W rezultacie lokalne rynki pracy na ich terenach są relatywnie dobrze rozwinięte, a wraz z nimi dostęp do usług publicznych (edukacji czy kultury). Upowszechnił się tu model migracji wahadłowej, a w codziennych dojazdach do pracy czy szkoły do innej gminy bierze udział około 20 proc. mieszkańców.

Gminy podmiejskie ze zredukowaną funkcją rolniczą (typ 6) skupiają 10 proc. badanych jednostek, w których mieszka 16 proc. ogółu ludności wiejskiej. Najogólniej można powiedzieć, że chodzi o gminy drugiego pierścienia wokół dużych miast i pierwszego w przypadku miast średnich. Są one również skupione w rejonie aglomeracji Katowic, w której wypełniają przestrzeń pozamiejską między miastami przemysłowymi. Do charakterystycznych cech gmin tego typu należą relatywnie dobre skomunikowanie z miastami centralnymi (stanowiącymi rynki pracy dla mieszkańców gmin) oraz znaczna redukcja działalności rolniczej. Część wsi w gminach tego typu, zwłaszcza położonych w niewielkiej odległości od dużych miast, przekształca się w osiedla drugich domów dla mieszkańców miasta i rozwija funkcje rekreacyjne. Pod względem demograficznym są to obszary napływowe. W rezultacie zamieszkuje je ludność o korzystnej strukturze wieku i wykształcenia. Powiązanie mieszkańców z miastami poprzez pracę skutkuje nie tylko ich relatywną zamożnością, lecz także – przy funkcjonującym systemie podatkowym – korzystną sytuacją gmin pod względem lokalnych finansów publicznych.

Gminy silnie zurbanizowane (typ 7) skupiają zaledwie 56 samorządów wiejskich (2,6 proc.), w których mieszka aż 6 proc. ludności. Są to gminy pierwszego pierścienia wokół największych miast oraz pojedyncze gminy w przypadku miast średniej wielkości. Ich istnienie to w znacznym stopniu wynik „rozlewania się” miast poza granice administracyjne. Miejscowości w tych gminach często straciły swój wiejski charakter i zamieniły się w dzielnice mieszkalne miast. Inne rozwijają funkcje usługowe w stosunku do gospodarki miast – są tam zlokalizowane magazyny, centra handlowe itp. Funkcja rolnicza w gminach typu 7. zamiera lub przekształca się w produkcję żywności przeznaczonej na rynki miast. Ze względu na proces migracji mieszkańców z centrów miejskich, w którym uczestniczy przede wszystkim zamożna i dobrze wykształcona ludność miast, gminy te mają nie tylko dobrą sytuację finansową, lecz także zamożnych mieszkańców.

[7] Rosner A., Stanny M. (2018) Rozważania o pojęciu i procesie dezagraryzacji polskiej wsi, *Więś i Rolnictwo*, 2 (179), s. 281–292.
DOI: 10.53098/wiro22018/14.

Po wstąpieniu do Unii Europejskiej zmiany na obszarach wiejskich w Polsce polegające na starzeniu się ludności, spadku przyrostu naturalnego czy odpływu młodych osób w gminach głównie położonych peryferyjnie względem miast regionalnych były skutkiem (reakcją) na różnice w lokalnych warunkach rozwoju. Część osób, zwłaszcza młodych, swoją perspektywę rozwojową wiązała z innym miejscem zamieszkania (także emigracją do innych państw UE). Natomiast z czasem – i warto to podkreślić – w znacznej części gmin zmiany te stały się barierą rozwoju. Podsumowując, są to:

- **intensywny proces starzenia się, pogłębiany migracjami** – zwłaszcza tam, gdzie obserwuje się najniższy poziom wielofunkcyjności lokalnej gospodarki;
- **zbyt powolny rozwój wielofunkcyjny, powiązany ze zwiększaniem się pozarolniczych źródeł utrzymania ludności wiejskiej** – szczególnie w województwach wschodnich oraz na obszarach o genezie popegeerowskiej w województwach północnych;
- **postępująca polaryzacja rozwoju społeczno-gospodarczego** – prowadzi do nadmiernych różnic w jakości życia pomiędzy mieszkańcami stref wokół dużych ośrodków miejskich i obszarów peryferyjnych.

Najważniejsza rekomendacja wynikająca z 20 lat doświadczeń badawczych naukowców z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN dotyczy potrzeby realizacji polityki rozwoju w nurcie polityki wrażliwej terytorialnie. Interwencje polityk publicznych są niezbędne przede wszystkim na obszarach wiejskich podlegających silnej presji demograficznej. Sposobem na poprawę warunków życia mieszkańców wsi jest przede wszystkim zapewnienie samorządom lokalnym stabilności finansowej. Samorządy lokalne muszą również być wspierane przez politykę krajową, nakierowaną na urzeczywistnienie dostępu do usług publicznych. Należy dążyć do zabezpieczenia minimalnych standardów przede wszystkim w zakresie funkcjonowania systemów opieki zdrowotnej, opieki społecznej i transportu publicznego.

Niezbędne jest także upodmiotowienie lokalnych „aktorów”, bowiem to ono sprzyja adaptacji do zmieniających się okoliczności (wyzwań) w taki sposób, aby był utrzymywany satysfakcjonujący standard życia. Sukces związany z poprawą warunków życia w coraz większym stopniu zależy od działań i zaangażowania ludzi, którzy mieszkają na danym obszarze.



**dr hab. Wawrzyniec Czubak,
prof. UPP**

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu



dr inż. Krzysztof Pawłowski

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu



Rolnictwo

Rolnictwo

20 lat polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej

Integracja Polski z Unią Europejską była impulsem inicjującym głębokie zmiany w rolnictwie. Już w procesie negocjacji akcesyjnych ujawniła się waga spraw związanych z rolnictwem, ponieważ jest ono kluczowym elementem nie tylko gospodarki żywnościowej, lecz także gospodarki narodowej w ogóle. Na to składają się m.in. czynniki produkcji zaangażowane w rolnictwie, czyli znaczne zasoby pracy w rolnictwie polskim sięgające ponad 2 mln osób (około 14 proc. pracujących), duże rolnicze wykorzystywanie powierzchni kraju, a także udział środków trwałych w rolnictwie w krajowych zasobach kapitałowych. Ekonomiczno-produkcyjna funkcja rolnictwa przekłada się też na szczególną rolę, jaką odgrywa w rozwoju społecznym i gospodarczym obszarów wiejskich.

Polska, wstępując do UE, przyjęła wyzwanie otwartej konkurencji na Jednolitym Rynku Europejskim, a jednocześnie stała się beneficjentem znacznych środków Wspólnej Polityki Rolnej UE. Stworzyło to nowe warunki rozwoju polskiego rolnictwa i gospodarki żywnościowej, które rozpoczęły proces bardzo głębokich zmian, często słabo dostrzeganych w odbiorze społecznym, w tym niestety samych rolników, mimo że należą do grupy największych beneficjentów integracji z UE.

Dopłaty bezpośrednie

W formach unijnego wsparcia (na które składa się I i II filar WPR) dopłaty bezpośrednie stanowią największy i trwały system transferów finansowych do sektora rolnego. Stanowią nie tylko ważne źródło, lecz także główny stabilizator dochodów rolniczych. Ich rola we wsparciu dochodów jest decydująca dla sytuacji ekonomicznej sektora rolnego. Począwszy od 2004 roku do kampanii 2022 roku do rolnictwa trafiło w ten sposób 250 mld zł (w cenach bieżących). Coroczna wielkość wsparcia bezpośredniego rosła, co wynikało z wynegocjowanych kopert finansowych, a także kursu przeliczenia euro. Z tego wsparcia korzystały niemal wszystkie gospodarstwa rolne. Ich liczba wahała się od 1 mln 480 tys. w 2005 roku do 1 mln 250 tys. w 2022 roku

(zmiana wynikała z ogólnego spadku liczby gospodarstw w Polsce). Znaczenie dopłat jest przesądzające o poziomie dochodów dla zdecydowanej większości typów gospodarstw, bez względu na ich wielkość ekonomiczną i posiadane zasoby ziemi.

SAPARD i PROW

W II filarze Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej możliwość skorzystania z unijnych funduszy była uwarunkowana koniecznością stworzenia krajowych programów rozwoju wsi i rolnictwa. Pierwszym programem wsparcia przekształceń strukturalnych w rolnictwie z udziałem środków pochodzących z funduszy WPR był Specjalny Przedakcesyjny Program na Rzecz Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich (SAPARD). Ta pomoc miała umożliwić sprawne wprowadzanie w życie *acquis communautaire* w obszarze polityki rolnej, a także rozwiązanie najważniejszych problemów polskiego rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego dla skutecznej restrukturyzacji i poprawy ich konkurencyjności. Dla gospodarstw rolnych najważniejsze były dwa działania: inwestycje w gospodarstwach rolnych oraz różnicowanie działalności gospodarczej na obszarach wiejskich, na które łącznie przeznaczono niemal 1 mld zł, co pozwoliło na współfinansowanie 17 tys. projektów.

Podobne cele były kontynuowane w latach 2004–2006 w dwóch komplementarnych względem siebie programach: Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) oraz Sektorowym Programie Operacyjnym „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich (SPO „Rolnictwo”). Na wsparcie inwestycji i różnicowanie działalności przeznaczono łącznie 2,7 mld zł, czyli ponad 1/3 środków na pokrycie wszystkich zobowiązań w ramach zawartych umów w programie SPO „Rolnictwo”. Pozostałe działania dla rolników w ramach SPO dotyczyły szkoleń, doradztwa rolniczego czy też ułatwienia startu młodym rolnikom. Natomiast PROW zawierał działania służące rozwiązywaniu niektórych problemów charakterystycznych dla nowych krajów członkowskich, np. wspieranie gospodarstw niskotowarowych i grup producentów rolnych oraz dostosowanie gospodarstw do standardów UE, ale także działania zbieżne z wdrażanymi w krajach UE-15, czyli renty strukturalne, wspieranie działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, finansowanie przedsięwzięć rolno-środowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt.

Stworzyło to nowe warunki rozwoju polskiego rolnictwa i gospodarki żywnościowej, które rozpoczęły proces bardzo głębokich zmian, często słabo dostrzeganych w odbiorze społecznym, w tym niestety samych rolników, mimo że należą do grupy największych beneficjentów integracji z UE.

W pierwszym pełnym okresie wieloletnich ram finansowych UE, czyli w latach 2007–2013, Polska realizowała Program Rozwoju Obszarów Wiejskich o największym budżecie spośród wszystkich krajów UE wynoszącym 13,4 mld euro. Najważniejsze dla rolnictwa były działania w ramach tzw. osi gospodarczej. Nakierowane były na poprawę konkurencyjności sektora rolnego, na co przeznaczono 7,5 mld euro.

Zgodnie z wytycznymi UE w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 (PROW 2014–2020) część środków należało przeznaczyć na zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi w rolnictwie i działania na rzecz klimatu. Pierwotnie budżet PROW 2014–2020 wynosił 13,6 mld euro, ale Polska otrzymała dodatkowe 4,6 mld euro na kolejne dwa lata (2021 i 2022), na tzw. okres przejściowy.

Obecnie wdrażany program bazuje na dokumencie Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 (PS WPR). Podobnie jak we wcześniejszych programach także i w bieżącym okresie działania mają odpowiadać na wsparcie potrzeb ekonomicznych, społecznych i środowiskowych. Celem przekrojowym jest kontynuacja modernizacji sektora przez wspieranie i dzielenie się wiedzą, innowacjami i cyfryzacją w rolnictwie, co ma prowadzić do poprawy konkurencyjności gospodarstw rolnych i ich rozwoju z uwzględnieniem aspektów przejścia do zielonej i cyfrowej gospodarki. Najważniejszy cel to niezmiennie wspieranie godziwych dochodów gospodarstw i odporności sektora dla zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego i opłacalności ekonomicznej produkcji rolnej.

Niestety krajową decyzją polityczną przesunięto około 1,6 mld euro z proinwestycyjnych środków (II filara) na dopłaty bezpośrednie (I filar).

Poza decyzjami krajowymi w odpowiedzi na ustalenia na szczelbu unijnym coraz silniej w polityce akcentowane są kwestie klimatu i środowiska. Zielona architektura polityki rolnej oznacza wzmocnioną warunkowość płatności bezpośrednich i dodatkowe fakultatywne działania w formie ekoschematów. Warunkowość polega na tym, że aby otrzymać dopłaty bezpośrednie, trzeba spełnić wiele wymogów związanych ze środowiskiem i oddziaływaniem na klimat. Z kolei ekoschematy można uznać za dopłaty bezpośrednie o charakterze rocznych „kontraktów”. W zamian za określone zobowiązania rolnik otrzymuje płatność – na tę formę wsparcia w polskim planie strategicznym przeznaczono 4,3 mld euro.

Skala wsparcia rolnictwa jest pochodną jego zasobów i skali potrzeb restrukturyzacyjnych. Rolnictwo polskie ma duży potencjał produkcyjny, choć decyduje o nim nie tylko zasób czynników wytwórczych, lecz także ich alokacja i wzajemne relacje między nimi. W okresie członkostwa w UE w tym zakresie zachodziły pozytywne zmiany, choć struktury rolne nadal cechuje dysfunkcja. Przy porównaniu danych przed wejścia do UE (2002 rok) z wynikami ostatnich badań GUS (Powszechny Spis Rolny 2020) obserwowany jest spadek liczby gospodarstw o około 1/3 do 1,3 mln podmiotów (rys. 1). Najwięcej ubywało gospodarstw najmniejszych, do 20 ha UR. Rosła liczba gospodarstw większych, powyżej 30 ha UR, choć tych najbardziej liczących się – a więc powyżej 50 ha UR – jest tylko 40 tys. i stanowią zaledwie 3 proc. całkowitej liczby. Stąd przeciętna powierzchnia gospodarstwa rolnego w Polsce to nieco ponad 11 ha UR. Wraz z wypadaniem liczby podmiotów małych uwalniały one ziemię, która przepływała do gospodarstw dużych. To prowadziło do poprawy koncentracji agrarnej, gdzie obecnie około połowa użytków rolnych jest

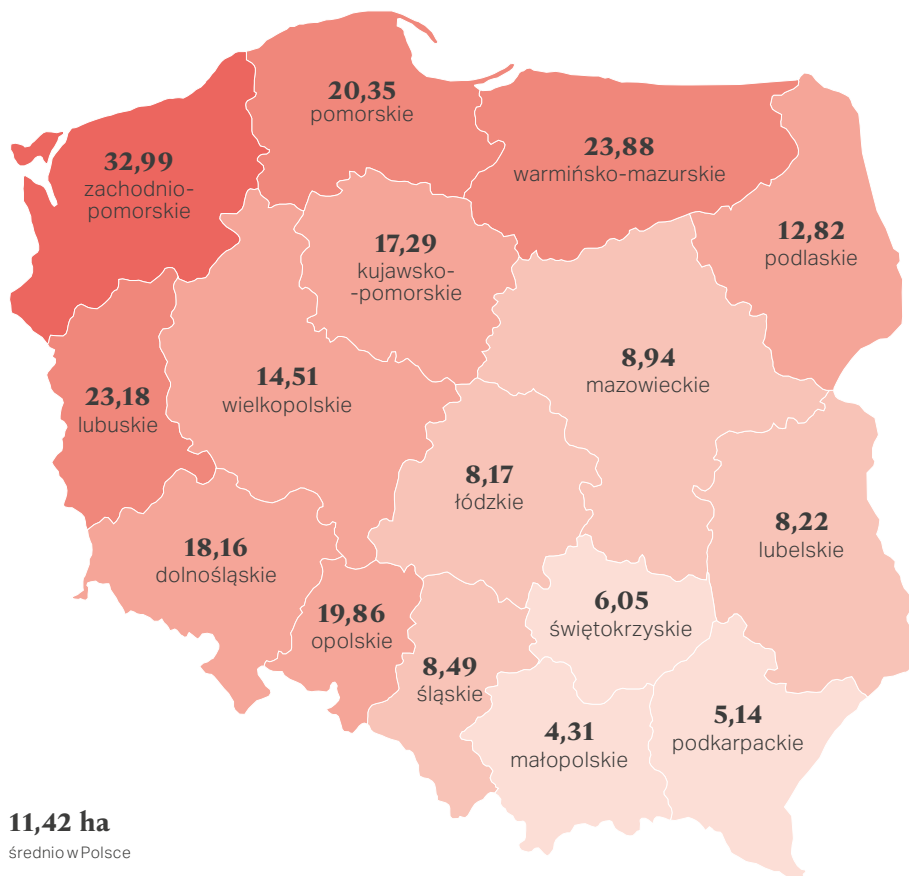
we władaniu nielicznej grupy gospodarstw o powierzchni przekraczającej 50 ha UR. Dla porównania we Francji czy w Niemczech ten odsetek przekracza 80 proc.

Rys. 1. Wielkość gruntów ornych w Polsce

Średnia wielkość powierzchni gruntów rolnych w gospodarstwie rolnym w Polsce wynosi 11,42 hektara. Pod tym względem w naszym kraju występują bardzo duże różnice na poziomie województw.

ŚREDNIA WIELKOŚĆ POWIERZCHNI GRUNTÓW ROLNYCH W GOSPODARSTWIE ROLNYM*

Dane w hektarach, za 2023 r.



*Wyliczenia bazują na danych zadeklarowanych przez rolników we wnioskach o przyznanie płatności bezpośrednich za 2023 r.

Źródło: GUS

Efektorem tych przekształceń jest koncentracja produkcyjna. Średnie i duże gospodarstwa rolne wytwarzają obecnie ponad 3/4 łącznej wartości produkcji rolnej, podczas gdy w 2006 roku była to tylko 1/3. Ten proces trwa od wielu lat i należy spodziewać się kontynuacji tego trendu, który powoduje, że gospodarstwa najmniejsze muszą poszukiwać alternatywnych, pozarolniczych źródeł dochodu. W zmianach, które zaszły w gospodarstwach rolnych po integracji z UE, nie można pominąć struktur produkcji. Wiele gospodarstw zrezygnowało z mieszanego systemu produkcji, a więc takiego, w którym produkcja roślinna i zwierzęca jednocześnie

Poza oczywistym sukcesem produktów rolno-spożywczych w handlu zagranicznym w ostatnich 20 latach trzeba wspomnieć, że niestety nie udało się wypracować choćby kilku powszechnie rozpoznawalnych marek polskich produktów żywnościowych. Na rynku unijnym, tym bardziej światowym, nie ma praktycznie żadnego powszechnie rozpoznawalnego i identyfikowanego produktu wytworzonego przez polski sektor rolno-spożywczy.

współuczestniczą. Niestety zjawisko to obserwowane jest najmocniej w gospodarstwach z przedziału od 5 do 20 ha, a więc średnich. Jedną z przyczyn tego procesu są formalne wymogi unijnej polityki rolnej, które dla małych i średnich gospodarstw stały się trudne do spełnienia, oraz koncentracja przemysłu spożywczego, który oczekuje odpowiedniej skali wytwarzania.

Funkcjonowanie i rozwój każdego podmiotu gospodarczego wymaga inwestycji. W latach przed akcesją, tj. 2000–2003, wartość inwestycji w rolnictwie wynosiła rocznie około 2 mld zł. Natomiast od 2004 roku obserwowany jest systematyczny wzrost wydatków inwestycyjnych. W 2022 roku roczne wydatki przekroczyły 6 mld zł, co oznacza, że potroiły się (w cenach bieżących). Znakomita część tych wydatków kierowana była na modernizację maszyn, urządzeń technicznych i narzędzi, mimo że w strukturze wartości środków trwałych dominują budynki i budowle. W rezultacie wartość majątku bezpośrednio-produkcyjnego, czyli maszyn i urządzeń, podwoiła się.

Z biegiem lat obecności polskiego rolnictwa w UE zmieniały się cele i priorytety modernizacji. W pierwszych latach po 2004 roku wyraźnie rysowała się potrzeba inwestycji dostosowujących podmioty do standardów obowiązujących na europejskich rynkach rolnych. Obecnie skala potrzeb inwestycyjnych jest nie mniejsza, a ich celem jest sprostanie wymogom Europejskiego Zielonego Ładu. Nowoczesne technologie cyfrowe i informatyczne, wprzęgnięte w profesjonalne zarządzanie procesami produkcji rolnej, umożliwiają racjonalizację stosowania środków do produkcji. Ważne zatem, aby rozumienie tych potrzeb gospodarczych znajdowało odzwierciedlenie w programach polityki rolnej. Tak było do 2020 roku, kiedy w kolejnych okresach programowania rosła bezwzględna wartość działań proinwestycyjnych w II filarze WPR. W bieżącej perspektywie finansowej, w Planie Strategicznym WPR 2023–2027, niestety wydatki na te cele zostały zmarginalizowane. Przewidziano relatywnie niewielkie (w stosunku dla całego budżetu WPR oraz skali potrzeb) wsparcie – zaledwie 250 mln euro, podczas gdy w latach 2014–2020 było to 2,3 mld euro.

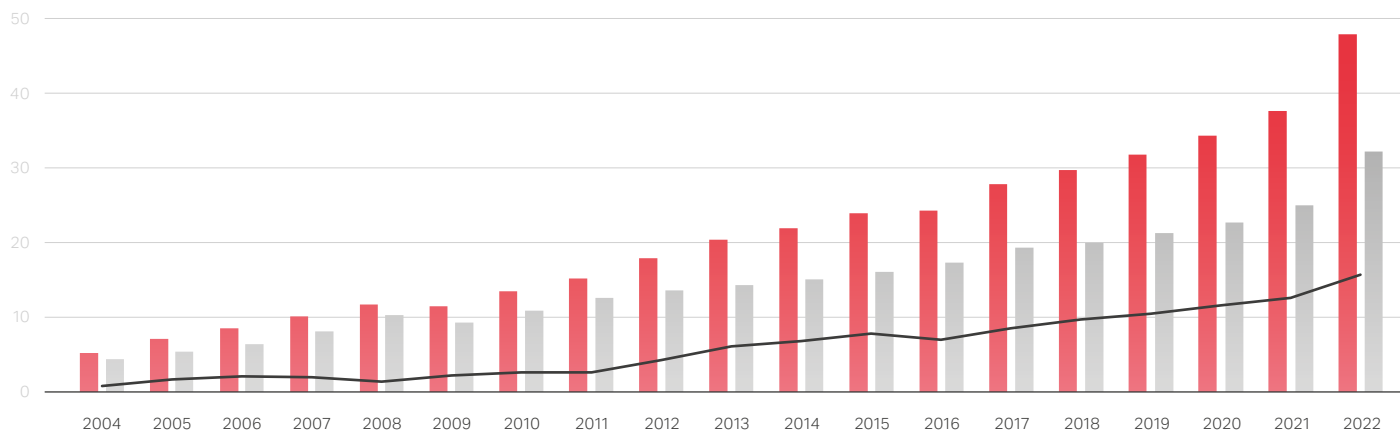
Przed akcesją do UE pojawiało się wiele obaw o zdolność polskiego rolnictwa, czy szerzej całego sektora rolno-żywnościowego, do sprostania konkurencji na Jednolitym Rynku Europejskim. Obawy te nie sprawdziły się – w 2022 roku wartość

eksportu polskich produktów rolno-spożywczych wyniosła prawie 48 mld euro, a importu 32 mld euro, co dało dodatnie saldo wynoszące blisko 16 mld euro (rys. 2). W porównaniu z 2004 rokiem oznacza to 10-krotny wzrost wartości eksportu. Handel produktami sektora rolno-spożywczego jest jedną z nielicznych gałęzi gospodarki, która w całym okresie integracji europejskiej wykazywała dodatnie i systematycznie rosnące saldo. Udział produktów rolno-spożywczych w wartości polskiego eksportu ogółem wzrósł z 8 proc. przed integracją do 15 proc.

Co istotne, przy niewielkim wzroście popytu wewnętrznego jedyną szansą rozwoju rolnictwa była ujawniona zdolność eksportowa. Po integracji Polski z UE nastąpiła reorientacja geograficzna polskiego handlu zagranicznego, której efektem był wzrost znaczenia krajów UE (Marks-Bielska, Lizińska, Serocka 2015). Jak podaje KOWR (rys. 2), sprzedaż zagraniczna do krajów UE wygenerowała około 35 mld euro, co stanowiło blisko 3/4 eksportu towarów rolno-spożywczych ogółem. W obrotach wewnątrzunijnych 1/3 trafia do Niemiec, głównego partnera handlowego. Największymi pozaunijnymi odbiorcami artykułów rolno-spożywczych z Polski były Wielka Brytania, Ukraina oraz Stany Zjednoczone. Poza oczywistym sukcesem produktów rolno-spożywczych w handlu zagranicznym w ostatnich 20 latach trzeba wspomnieć, że niestety nie udało się wypracować choćby kilku powszechnie rozpoznawalnych marek polskich produktów żywnościowych. Na rynku unijnym, tym bardziej światowym, nie ma praktycznie żadnego powszechnie rozpoznawalnego i identyfikowanego produktu wytworzonego przez polski sektor rolno-spożywczy.

Rys. 2. Wyniki polskiego handlu zagranicznego produktami rolno-spożywczymi

Dane w miliardach euro ● Eksport ● Import — Saldo



Źródło: Wyniki polskiego handlu zagranicznego produktami rolno-spożywczymi (2024); Biuro Analiz i Strategii KOWR, Warszawa

Integracja z UE wpłynęła też pozytywnie na wzrost wolumenu produkcji rolnej. W okresie poakcesyjnym (lata 2004–2008) w stosunku do okresu przedakcesyjnego (lata 2000–2003) średnioroczny wolumen produkcji rolniczej (wyrażony w cenach stałych roku 2000) wzrósł o 14 proc. Przyrost wolumenu produkcji rolniczej, zbliżone tempo przyrostu cen nominalnych produkcji rolniczej i zużycia pośredniego, a przede wszystkim wzrost wsparcia sektora rolnego subwencjami wywołały skokowy przyrost dochodów przedsiębiorców rolnych z chwilą akcesji Polski

do UE. Średnie roczne dochody sektora rolnego w okresie akcesji (lata 2004–2008) w stosunku do okresu przedakcesyjnego (lata 2000–2003) w cenach stałych uległy podwojeniu (Poczta i Czubak 2009).

Istotnym czynnikiem wpływającym na wzrost wartości produkcji rolnej w polskich gospodarstwach rolnych jest wzrost wydajności zarówno w produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej. Na wzrost plonów roślin wpływa w znaczącej mierze coraz bardziej nowoczesna technologia uprawy, co jest możliwe dzięki znaczącym inwestycjom w gospodarstwach. Istotne znaczenie ma także wzrost poziomu wiedzy i świadomości rolników, a to możliwe jest dzięki inwestycjom w kapitał ludzki. Poza tym kluczowy jest tu postęp biologiczny. Otwarcie rynku na konkurencyjne odmiany roślin i rasy zwierząt spowodowało nie tylko ich implementację w warunkach Polski, lecz także pośrednio wpłynęło na znaczący postęp hodowlany wśród polskich firm hodowlanych.

Poza plonami roślin, na przestrzeni ostatnich 20 lat zwiększyła się także wydajność w produkcji zwierzęcej, w tym wydajność mleczna krów. Wzrost ten wyniósł ponad 60 proc., a umożliwiła go poprawa technologii produkcji, genetyki i zdrowotności zwierząt, a także specjalizacja. Obecnie towarową produkcją mleka zajmują się w głównej mierze wyspecjalizowane i profesjonalne gospodarstwa rolne, które dzięki temu spełniają rygorystyczne warunki stawiane przez odbiorców mleka.

Z punktu widzenia zarządzających gospodarstwami rolnymi istotny jest nie tylko wzrost produkcji, ale przede wszystkim zwiększenie dochodów. Oczywistym jest, że wzrostowi produkcji towarzyszył także wzrost kosztów, jednak dzięki temu, że wartość produkcji rosła bardziej dynamicznie, to wzrosły także dochody z rodzinnych gospodarstw rolnych (w ujęciu realnym średniorocznie o 2 tys. zł).

Na dochód rolniczy wpływa nie tylko wielkość i wartość wytwarzanej produkcji oraz jej relacja do ponoszonych kosztów, lecz także system wsparcia dochodów realizowany w ramach Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej. Dopłaty bezpośrednie mają szczególnie duży wpływ na rachunek ekonomiczny najmniejszych gospodarstw, gdzie niejednokrotnie stanowią ponad połowę osiąganego dochodu.

Analizując kwoty jednostkowe otrzymywanych dopłat, należy zauważyć, że w ostatnich 20 latach ich wartość w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych wzrosła prawie dwukrotnie (i to w ujęciu realnym). Wynika to z kilku przyczyn. Po pierwsze, w każdym z okresów programowania różna jest ich konstrukcja i sposób przyznawania, pomimo pewnych niezmiennych zasad i reguł zapisanych w traktatach. Co za tym idzie, zauważalny jest pewien efekt uczenia się, polegający na nieco mniejszej kwocie otrzymywanych płatności w pierwszych latach kolejnych perspektyw budżetowych. Rolnicy mogą obawiać się realizacji pewnych zobowiązań przynoszących dodatkowe formy płatności (np. zazielenienia w perspektywie 2014–2020 czy ekoschematów w perspektywie 2023–2027), przez co dopiero w kolejnych latach przystępują do większej liczby form interwencji pozwalających uzyskać dodatkowe środki. Na wysokość dopłat wpływa także stabilność waluty i kurs euro, według którego przeliczana jest krajowa koperta przyznawana w danym roku w ramach wsparcia bezpośredniego.

Podsumowując, zarówno polskie gospodarstwa rolne, jak i sektor rolny w ogóle, bez wątpienia są beneficjentami 20 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Objęcie polskiego rolnictwa mechanizmami Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej z jednej strony wyznaczyło wiele zadań i wyzwań, z drugiej zaś umożliwiło korzystanie z szerokiego instrumentarium form wsparcia, aby cele te osiągnąć. Pozytywne zmiany w zakresie obrazu polskiej wsi na przestrzeni ostatnich 20 lat potwierdzają, że rolnicy dobrze wykorzystali stworzone możliwości. Należy jednak pamiętać, że wobec nieustannie pojawiających się nowych wyzwań, konieczne jest bardzo rozsądne i przemyślane prowadzenie polityki rolnej w kolejnych 10-leciach, tak aby utrzymać rozpoczęty proces restrukturyzacji i modernizacji gospodarstw.

Integracja z UE wpłynęła też pozytywnie na wzrost wolumenu produkcji rolnej. W okresie poakcesyjnym (lata 2004–2008) w stosunku do okresu przedakcesyjnego (lata 2000–2003) średnioroczny wolumen produkcji rolniczej (wyrażony w cenach stałych roku 2000) wzrósł o 14 proc.



**dr hab. inż. Krystian
Szczepański, prof. IOŚ–PIB**

Instytut Ochrony Środowiska–Państwowy

Instytut Badawczy

An aerial photograph of a winding river flowing through a dense forest. The river is dark and meanders across the lighter-toned forest floor. The overall image is in a dark, monochromatic color scheme.

Środowisko

Ochrona środowiska w okresie członkostwa Polski w UE

Podsumowanie przemian, które nastąpiły w ochronie środowiska w Polsce od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej, to historia transformacji na wielu płaszczyznach w odniesieniu do takich zagadnień, jak zmiany klimatu, różnorodność biologiczna, jakość powietrza czy elektromobilność. Od 2004 roku, kiedy Polska oficjalnie dołączyła do UE (nie można jednak zapominać o latach poprzedzających starania), byliśmy świadkami znaczących zmian w podejściu do ochrony środowiska, a także sposobu, w jaki tego typu inwestycje są finansowane, planowane i wdrażane. Zobowiązując się do realizacji wspólnych celów europejskich i wdrażania unijnych dyrektyw w tej dziedzinie, staliśmy się częścią większego ekosystemu.

Zmiany klimatu

Członkostwo w UE przyniosło dynamiczny rozwój polityki i działań na rzecz ochrony klimatu zarówno w Polsce, jak i w innych państwach członkowskich.

Ambitna polityka ochrony klimatu jest zorientowana przede wszystkim na osiągnięcie celów w zakresie ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Jej zasięg stale się rozszerza, obejmując kolejne sektory, źródła emisji, a nawet obszary, wychodząc poza granice UE za pośrednictwem takich rozwiązań jak graniczny podatek węglowy (CBAM). Kamieniem milowym, który nakreślił kierunek przyszłym działaniom państw członkowskich w dziedzinie ochrony klimatu, było wprowadzenie w 2004 roku europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS), największego w skali całego świata tego rodzaju rozwiązania, które objęło w całej UE prawie 12 tys. instalacji (odpowiedzialnych za 40 proc. emisji dwutlenku węgla). Funkcjonowanie EU ETS na przestrzeni tych blisko 20 lat przyczyniło się do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych w UE o 44 proc.

Obecnie pod wpływem pakietu regulacyjnego pn. „Fit for 55” obserwujemy proces rozszerzania tego rodzaju rynkowych mechanizmów na kolejne sektory.

Członkostwo w UE przyniosło dynamiczny rozwój polityki i działań na rzecz ochrony klimatu zarówno w Polsce, jak i w innych państwach członkowskich. Ambitna polityka ochrony klimatu jest zorientowana przede wszystkim na osiągnięcie celów w zakresie ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Jej zasięg stale się rozszerza, obejmując kolejne sektory, źródła emisji, a nawet obszary, wychodząc poza granice UE za pośrednictwem takich rozwiązań jak graniczny podatek węglowy (CBAM).

Po energetyce, sektorach przemysłowych i lotnictwie w skład EU ETS będzie wchodził również transport morski oraz tzw. ETS 2, który sprowadza się do ustanowienia obciążeń związanych z emisją dwutlenku węgla z procesów spalania paliw w sektorze transportu drogowego, sektorze budowlanym i tzw. sektorach dodatkowych, które do tej pory pozostawały poza EU ETS. Obciążenia te zasadniczo będą kształtowane przez rynek.

Unijna polityka klimatyczna koncentruje się obecnie wokół realizacji celów redukcyjnych zmierzających do osiągnięcia przez UE neutralności klimatycznej do 2050 roku, które zostały ustanowione w Europejskim prawie o klimacie. Jest to także element długofalowej strategii rozwoju niskoemisyjnego, stanowiącej wykonanie zobowiązań wynikających z porozumienia paryskiego.

Strategia klimatyczna Unii nie ogranicza się jednak wyłącznie do realizacji celów redukcyjnych w zakresie emisji gazów cieplarnianych. Doświadczenia ostatnich przeszło 10 lat wskazują, że stała się ona katalizatorem różnych działań transformacyjnych w gospodarce wszystkich państw członkowskich, w tym w gospodarce naszego kraju. Dała impuls do rozwoju technologii przyjaznych dla środowiska, innowacji w przemyśle, dekarbonizacji sektora energetycznego, poprawy efektywności energetycznej w przemyśle, budownictwie i sektorze komunalno-bytowym, promowania ekologicznego transportu prywatnego i publicznego oraz wielu innych.

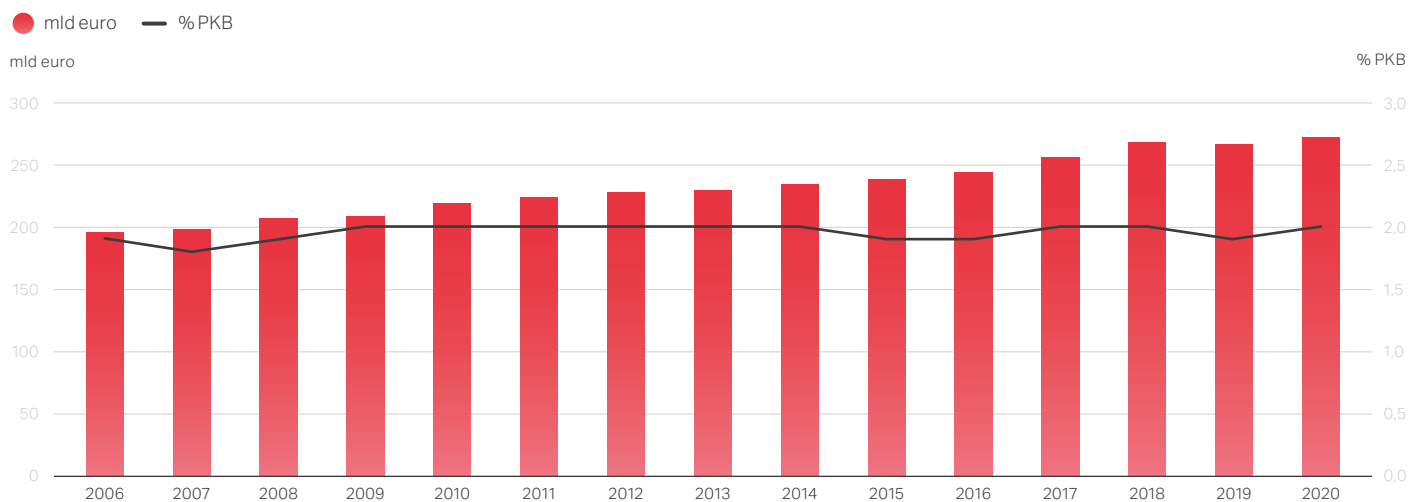
Różnorodność biologiczna

Przystąpienie do UE wiązało się także z większym naciskiem na ochronę różnorodności biologicznej. Wraz z wejściem Polski w struktury Unii Europejskiej, krajowy system ochrony przyrody został wzbogacony o Europejską Sieć Ekologiczną Natura 2000, której celem jest ochrona różnorodności biologicznej.

Dwa dokumenty, Dyrektywa ptasia¹ oraz Dyrektywa siedliskowa², będące podstawą funkcjonowania sieci Natura 2000, Polska zaczęła wprowadzać jeszcze przez akcesję. Już od lat 90. trwały prace analityczne i powstawały koncepcje sieci Natura 2000 w Polsce, poprawiane, doskonalone i konsultowane przez środowiska naukowe i organizacje pozarządowe. Poszerzana przez kolejne lata lista obszarów Natura 2000 obejmuje dziś prawie 1/5 powierzchni lądowej Polski. W jej skład wchodzi 867 obszarów siedliskowych oraz 145 obszarów ptasich.

Polityka Unii Europejskiej w zakresie ochrony różnorodności biologicznej jest realizowana poprzez różne instrumenty finansowe, w tym w szczególności w ramach wspólnej polityki rolnej. Tylko w 2022 roku wydatki na ochronę środowiska w Polsce wyniosły ok. 94 mld zł. Warto jednak mieć na uwadze, że chociaż wydatki na ochronę środowiska w Polsce rosną w liczbach bezwzględnych, to zestawiając je z wysokością PKB wartość ta nie ulega znaczącej zmianie³. Nie jesteśmy jednak odrębnym przypadkiem na tle całej Unii. Chociaż wydatki krajowe na ochronę środowiska w krajach Unii Europejskiej cechują się tendencją wzrostową w ujęciu nominalnym, jednocześnie charakteryzują się pewną stałością w relacji do PKB. W latach 2006–2020 wynosiły od 195 mld Euro w 2006 roku do 273 mld Euro w 2020 roku Ich udział w PKB w tym okresie wynosił ok. 2 proc.⁴.

Rys. 1. Wydatki krajowe na ochronę środowiska w krajach Unii Europejskiej



Źródło: GUS, Ekonomiczne aspekty ochrony środowiska (2022, 2023)

[1] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/147/WE z dnia 30 listopada 2009 roku w sprawie ochrony dzikiego ptactwa – wcześniej dyrektywa Rady 79/409/EWG z dnia 2 kwietnia 1979 roku w sprawie ochrony dzikiego ptactwa – określa kryteria do wyznaczania ostoi dla gatunków ptaków zagrożonych wyginięciem.

[2] Dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 roku w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory – ustala zasady ochrony pozostałych gatunków zwierząt, a także roślin i siedlisk przyrodniczych oraz procedury ochrony obszarów szczególnie ważnych przyrodniczo.

[3] Ekonomiczne aspekty ochrony środowiska 2021. Dostępne na: https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5484/14/3/1/ekonomiczne_aspekty_ochrony_srodowiska_2021.pdf.

[4] Ekonomiczne aspekty ochrony środowiska 2021. Dostępne na: https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5484/14/3/1/ekonomiczne_aspekty_ochrony_srodowiska_2021.pdf.

Jakość powietrza

Zanieczyszczenie powietrza jest poważnym zagrożeniem, mającym wpływ zarówno na zdrowie ludzi, jak i na ekosystemy. W ramach członkostwa w UE Polska wdrożyła do swojego prawodawstwa szereg detektyw i wytycznych składających się obecnie na pakiet „Czyste powietrze”, którego celem jest istotne obniżenie zanieczyszczenia powietrza w całej UE i tym samym redukcja skutków zdrowotnych powodowanych nieodpowiednią jakością powietrza. U podstaw tych działań była wprowadzona w roku 2008 Dyrektywa w sprawie jakości powietrza i czystszej powietrza dla Europy (która obecnie podlega rewizji), ustanawiająca kryteria jakości powietrza, jakie muszą być przestrzegane, oraz jednolite zasady wykonywania ocen.

Dotrzymanie ustanowionych norm wymagało podjęcia wielu działań w celu poprawy jakości powietrza. Na skuteczność tych działań wskazuje to, że w ostatnich 10-leciach jakość powietrza w Europie uległa znacznej poprawie, ale zanieczyszczenie powietrza pozostaje nadal głównym czynnikiem środowiskowym związanym z chorobami, którym można zapobiec, oraz przedwczesnymi zgonami w UE i wciąż wywiera negatywne skutki na znaczną część europejskiego środowiska naturalnego. W Europie w dalszym ciągu obserwuje się na wielu obszarach niezadowalającą jakość powietrza, pomimo prowadzenia działań mających na celu redukcję emisji zanieczyszczeń do atmosfery. Zanieczyszczenie powietrza jest obecnie najważniejszym zagrożeniem środowiskowym dla zdrowia ludzkiego i jest oceniane jako główny (po zmianach klimatu) czynnik zagrażający zdrowiu Europejczyków⁵. Nieodpowiednia jakość powietrza przyczynia się do wzrostu liczby zachorowań i zgonów na choroby układu oddechowego, układu krążenia, astmy i przewlekłej obturacyjnej choroby płuc⁶.

Głównymi źródłami emisji zanieczyszczeń do atmosfery są procesy spalania paliw kopalnych i biomasy do celów grzewczych oraz spalania odpadów, a także emisje z takich sektorów, jak transport, energetyka, rolnictwo i przemysł. W Europie obserwuje się generalny trend spadkowy emisji pyłu PM_{2,5} (rodzaj pyłu zawieszono-ego uznawanego za najgroźniejszy dla zdrowia człowieka). W przypadku Polski tempo redukcji emisji jest niemal dwukrotnie wolniejsze niż średnia w krajach UE oraz znacznie słabsze niż w wielu krajach Europy.

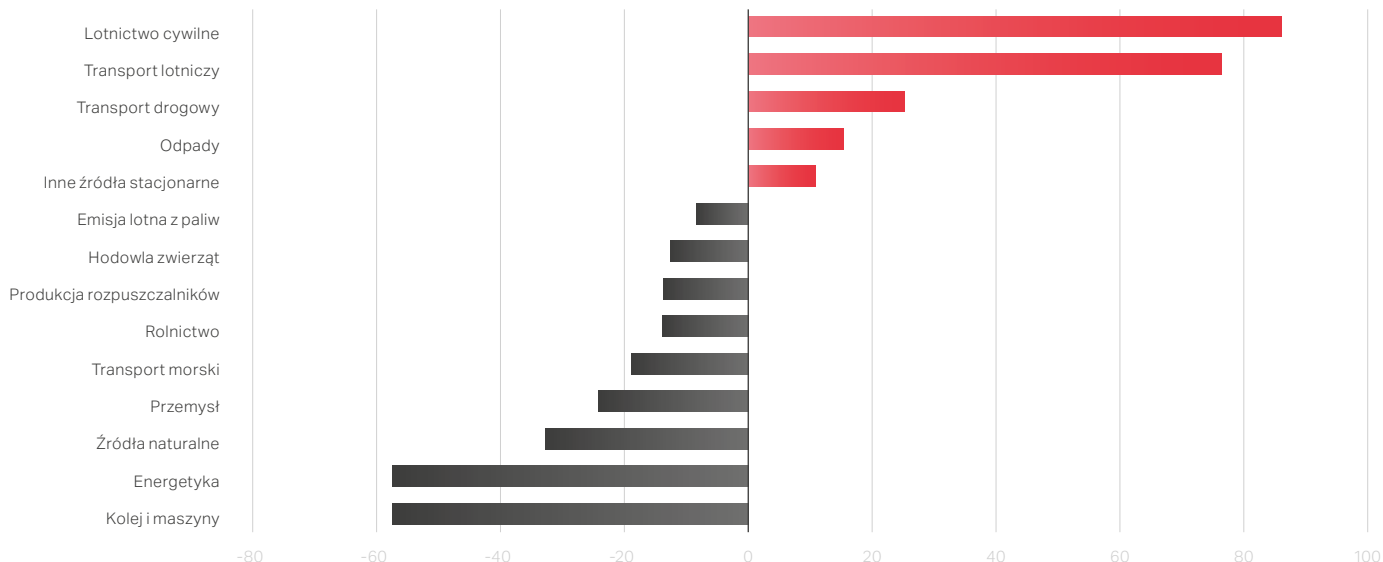
Największą redukcję emisji pyłu PM_{2,5} w ostatnich dwóch dekadach w Polsce obserwuje się w przypadku sektora kolejowego oraz energetyki zawodowej (ponad 50 proc. w każdym z sektorów), a także przemysłu i transportu morskiego (około 20 proc.). W niektórych sektorach obserwuje się jednak wzrosty emisji. Dotyczy to przede wszystkim sektora transportu: lotniczego i lotnictwa cywilnego (wzrost o ponad 75 proc.) oraz drogowego (ponad 25 proc.), a także sektora spalania odpadów (wzrost o 15 proc.). Niestety pomimo podejmowanych działań prawnych

[5] Special Eurobarometer 468: Attitudes of European citizens towards the environment. Dostępne na: https://data.europa.eu/data/datasets/s2156_88_1_468_eng?locale=en.

[6] Special Eurobarometer 497: Attitudes of Europeans towards air quality. Dostępne na: https://data.europa.eu/data/datasets/s2239_92_1_497_eng?locale=en.

(związanych z kontrolą jakości paliw czy programami ochrony powietrza), finansowych (np. dofinansowanie termomodernizacji budynków czy wymiany pieców) oraz wprowadzania restrykcyjnych zakazów (np. za pomocą uchwał antysmogowych) wzrost emisji nadal dotyczy także sektora komunalno-bytowego (11 proc.).

Rys. 2. Średnie zmiany emisji pyłu PM_{2,5} w poszczególnych sektorach w Polsce w latach 1990–2019 (proc.)



Źródło: dane EMEP

Zła jakość powietrza to nie tylko wyzwanie dla Polski. Mierzy się z tym również Unia, jak i cały świat. Wyniki badań w zakresie jakości powietrza wskazują, że w praktyce cała populacja globalna oddycha powietrzem, w którym przekraczany jest zalecany przez Światową Organizację Zdrowia poziom 5 µg/m sześć. średniorocznej ekspozycji na pył PM_{2,5}⁷. Taka sytuacja dotyczy również wszystkich krajów UE, w tym Polski, gdzie w latach 2000–2019 występowały najwyższe wartości uśrednionego stężenia pyłu PM_{2,5} w Europie.

Jaki jest zatem sens prowadzenia działań na rzecz poprawy powietrza? Pomimo wysokich stężeń pyłu PM_{2,5} obserwowanych w Polsce, w okresie 2000–2019 zauważalny jest trend malejący stężeń, wynoszący blisko 14 proc. Wykonaliśmy ogrom prac, które przynoszą efekty, jednak nie możemy zapomnieć, że jeszcze wiele pozostało do zrobienia.

Wyzwania i perspektywy

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej otworzyło wiele możliwości w zakresie ochrony środowiska, szczególnie poprzez wymianę wzajemnych doświadczeń i naj-

[7] WHO global air quality guidelines. Particulate matter (PM_{2,5} and PM₁₀), ozone, nitrogen dioxide, sulfur dioxide and carbon monoxide. World Health Organization 2021. Dostępne na: <https://apps.who.int/iris/handle/10665/345329>.

lepszycy praktyk z innymi państwami członkowskimi. Ta współpraca i dzielenie się wiedzą, przyczyniły się do znaczącej poprawy stanu środowiska naturalnego w Polsce oraz do wzmocnienia świadomości ekologicznej zarówno na poziomie społecznym, jak i instytucjonalnym.

Pomimo wielu pozytywnych zmian Polska nadal stoi przed wieloma wyzwaniami. Dalsza dekarbonizacja gospodarki, zmniejszenie zależności od węgla, walka z zanieczyszczeniem powietrza, zarządzanie zasobami wodnymi oraz adaptacja do zmian klimatu to tylko niektóre z nich. Ważne jest, aby w dalszych działaniach kierować się zasadą zrównoważonego rozwoju, co oznacza równoważenie potrzeb ekonomicznych, społecznych i środowiskowych.

Wymiana wzajemnych doświadczeń w ramach członkostwa w Unii Europejskiej odgrywa kluczową rolę w ulepszaniu polityk i praktyk ochrony środowiska w Polsce. Dzięki współpracy międzynarodowej, dostępowi do wiedzy eksperckiej i finansowaniu projektów, Polska może efektywniej realizować cele ekologiczne, odpowiadając na wyzwania związane z ochroną środowiska na poziomie zarówno krajowym, jak i globalnym.



Andrzej Porawski

dyrektor Biura Związku Miast Polskich

Samorządy

Samorządy

20 lat gmin, powiatów i województw w Unii Europejskiej

Finansowanie rozwoju przez jednostki samorządu terytorialnego

Wynegocjowana w 2003 roku ustawa o dochodach JST zakładała zwiększenie wielkości dochodów własnych, w tym udziałów we wpływach z podatków PIT i CIT, przy jednoczesnym zmniejszeniu zakresu dotacji i likwidacji części drogowej subwencji ogólnej. Rezultatem miało być zwiększenie samodzielności finansowej JST oraz silniejsze powiązanie sytuacji finansowej JST z koniunkturą gospodarczą państwa.

Polska reforma samorządowa wyznaczyła społecznościom lokalnym i regionalnym wiele istotnych zadań, wśród których jednym z najważniejszych jest rozwój lokalny i regionalny. Świadczą o tym liczby – wydatki inwestycyjne budżetów zdecentralizowanych wyniosły w okresie od 2004 do 2023 roku aż 785 mld zł (narastająco), a zatem więcej niż wydatki inwestycyjne budżetu centralnego. Założono, że inwestycje lokalne i regionalne będą finansowane ze środków własnych, nieprzeznaczonych na wydatki bieżące (tzn. z nadwyżki operacyjnej), ze środków zwrotnych oraz z dotacji zewnętrznych.

Własny potencjał inwestycyjny JST (nadwyżka operacyjna brutto) wyniósł w tym okresie 352 mld zł, co oznacza, że taką kwotę samorządy mogły przeznaczyć albo bezpośrednio na finansowanie kolejnych inwestycji, albo na spłaty zobowiązań (kredyty, obligacje), zaciąganych na realizowane inwestycje.

Znaczna część zaciągniętych zobowiązań (162 mld zł) została już spłacona z nadwyżki operacyjnej, powodując, że skumulowana nadwyżka operacyjna netto wyniosła w ciągu tych 20 lat tylko 190 mld zł. (Obsługa zadłużenia pochłonęła w tym okresie dodatkowo 42,7 mld zł). Do spłacenia na koniec 2023 roku pozostało ok. 104 mld zł.

Lokalni i regionalni gospodarze pozyskali na inwestycje w ciągu 20 lat niemal drugie tyle z innych źródeł: ponad 331 mld zł w ciągu 20 lat, z czego 184 mld zł pochodziło z funduszy zagranicznych, w tym 158,5 mld z funduszy UE.

Wszystkie podane liczby dotyczą wyłącznie kwot ujmowanych w budżetach jednostek samorządu terytorialnego; nie obejmują wydatków spółek komunalnych, sporych zwłaszcza w dużych miastach.

W ostatnich latach zostały zburzone filary systemu finansów samorządowych – spadły dochody własne, zwłaszcza w miastach, a w konsekwencji stopniała nadwyżka operacyjna, tzn. własny potencjał rozwojowy. Zastąpiono go ręcznie sterowanymi transferami rządowymi (RFIL i RPIS), z których samorządy otrzymały przez ostatnie 4 lata 35,4 mld zł, z czego zaledwie 2,9 mld zł trafiło do miast na prawach powiatu, które najbardziej odczuły ubytki dochodów własnych, wywołane przez tzw. Polski Ład.

Dotacje rozwojowe są wyodrębniane w sprawozdaniach finansowych od 2009 roku (wcześniej były ujęte w innych pozycjach, głównie jako „środki z innych źródeł zagranicznych” w dochodach własnych). Definicje i określenia w klasyfikacji budżetowej kilkakrotnie się zmieniały, co utrudnia ich analizowanie w dłuższej perspektywie czasowej. Dynamika korzystania z tych środków i dotacji jest nierównomierna; zależy od zaawansowania programów operacyjnych, najpierw ZPORR, potem sektorowych i regionalnych, w ramach kolejnych „perspektyw finansowych” UE.

Znaczenie finansowe dotacji rozwojowych ze środków Unii Europejskiej

Trafiające do gmin, powiatów i województw środki z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności UE stanowią od 20 lat ważne uzupełnienie środków na inwestycje. Począwszy od roku wejścia Polski do Unii Europejskiej, polskie samorządy wydały łącznie ze źródeł zagranicznych bezzwrotne środki na inwestycje w kwocie 184 mld zł narastająco (lata 2004–2023), w tym 158,5 mld z funduszy UE. Środki unijne pozwoliły zatem na sfinansowanie 20 proc. poniesionych w tym okresie wydatków inwestycyjnych.

Trzeba jednak podkreślić, że środki te miały o wiele większe znaczenie dynamizujące inwestycje lokalne i regionalne, przede wszystkim poprzez konieczność ich uzupełnienia ze środków własnych lub innych krajowych na tzw. wkład własny.

Począwszy od roku wejścia Polski do Unii Europejskiej, polskie samorządy wydały łącznie ze źródeł zagranicznych bezzwrotne środki na inwestycje w kwocie 184 mld zł narastająco (lata 2004–2023), w tym 158,5 mld z funduszy UE. Środki unijne pozwoliły zatem na sfinansowanie 20 proc. poniesionych w tym okresie wydatków inwestycyjnych.

Najczęściej jednak faktyczne wydatki inwestycyjne w ramach danego przedsięwzięcia były znacząco większe z dwóch kolejnych powodów:

- część kosztów, które trzeba było ponieść, była „niekwalifikowalna” (w tym najczęściej VAT),
- przy okazji danej inwestycji prowadzono modernizację innych elementów przestrzeni, w której była ona prowadzona (np. sieci infrastruktury).

W rezultacie wydatki na inwestycję realizowaną w ramach programu sektorowego bądź regionalnego, sfinansowane spoza dotacji unijnej, często sięgają połowy łącznych kosztów. Przed poprzednią perspektywą finansową podjęto nawet próbę oszacowania dla Ministerstwa Rozwoju Regionalnego wielkości środków niezbędnych do zapewnienia wkładu własnego dla projektów unijnych¹. Autorzy ocenili, że do wydania zaplanowanych dla JST środków w wysokości 107,2 mld zł będą one musiały zapewnić aż 60,6 mld zł na ich współfinansowanie.

Na wniosek strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zostało to uwzględnione w przepisach art. 243 ustawy o finansach publicznych, poprzez wyłączenie z podstawy obliczania indywidualnego wskaźnika zadłużenia spłat kredytów i pożyczek zaciągniętych w związku z realizacją projektu lub zadania finansowanego z udziałem środków unijnych. Za projekt unijny uznaje się każde zadanie, finansowane w co najmniej 50 proc. ze środków unijnych, w części odpowiadającej wydatkom na wkład krajowy finansowanym tymi zobowiązaniami.

Stymulująca rola środków unijnych polega też często na przyspieszeniu decyzji o podjęciu niektórych wyzwań inwestycyjnych, zwłaszcza dużych, które bez wsparcia z zewnątrz byłyby odkładane w czasie ze względu na ich skalę.

Znaczenie dla kierunków rozwoju terytorialnego

Dostępne środki z unijnych funduszy są przeznaczone na określone priorytety, nierzadko opatrzone dodatkowymi warunkami. Są one czasem traktowane jako narzucanie nam przez biurokrację brukselską kierunków rozwoju. To nieprawda – one były zawsze i są także w nowej perspektywie uzgodnione w ramach całej Unii Europejskiej, jako działania ważne dla jakości życia w Europie. Ich ustalenie wymaga zgody państw członkowskich, przyjętej zarówno przez Radę, jak i Parlament Europejski.

Nie można też pominąć opinii, że środki unijne, stanowiące „łatwe” pieniądze – według sceptyków – psuły podejście władz lokalnych i regionalnych, a nawet krajowych do procesów rozwojowych, powodując planowanie rozwoju nie według priorytetów wynikających ze strategii rozwoju gminy, regionu bądź kraju, lecz „pod projekty”, na które można pozyskać bezzwrotne dotacje. Nie jest to jednak obiektywny obraz sytuacji. Przyjęte na dany okres finansowy priorytety odnoszą

[1] Sierak J., Bitner M., Gałązka A., Górniak R., 2013, Oszacowanie środków niezbędnych do zapewnienia krajowego wkładu publicznego do projektów realizowanych w ramach średniookresowych ram finansowych 2014-2020, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

się bowiem do wyzwań rozwojowych, wspólnie uznanych za kluczowe dla spójności terytorialnej i społecznej Europy. Z kolei opisane wyżej uwarunkowania stanowią dla inwestorów spore wyzwania, którym sprostanie dodatkowo wpływa korzystnie na jakość uzyskiwanych efektów.

Kierunki rozwoju, wyznaczone przez priorytety programów unijnych, determinując wydatkowanie mniej niż połowy nakładów inwestycyjnych polskich samorządów (wliczając to wkład własny), nie ograniczają możliwości swobodnego korzystania ze środków krajowych (NFOŚiGW, fundusze BGK, inne), ani kształtowania własnych, lokalnych i regionalnych priorytetów rozwoju.

Jednym z preferowanych przez Unię Europejską sposobów działania jest podejście zintegrowane. Z doświadczeń wielu krajów, w tym także Polski, jednoznacznie wynika, że lokalne potencjały rozwoju nie uznają granic administracyjnych, a interdyscyplinarne działania rozwojowe są bardziej efektywne. Dlatego coraz więcej wskaźników opisujących oczekiwane efekty inwestycji, ma charakter kontekstowy. Dobrym przykładem tego podejścia są zintegrowane inwestycje terytorialne w miejskich obszarach funkcjonalnych.

Polskie doświadczenie korzystania z unijnych funduszy charakteryzuje się jeszcze jednym ważnym aspektem, zwłaszcza w porównaniu z innymi państwami członkowskimi Unii. Jest nim najwyższy w UE stopień decentralizacji dostępnych środków finansowych. W naszym kraju zdecentralizowany jest cały Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR) i spora część Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS+). W obecnej perspektywie finansowej około 40 proc. dostępnych środków (bez KPO) trafi do programów regionalnych, będących w dyspozycji samorządów województw. Programy regionalne mogą – w ramach kierunkowych priorytetów UE – wskazywać także dodatkowe cele, ważne dla danego województwa, jak również wyznaczać szczególne obszary wsparcia.

Nie można przy tym pominąć negatywnego aspektu tego stanu rzeczy: samorząd regionalny jest nie tylko dysponentem znacznych środków dotacyjnych, lecz także ich niemalym odbiorcą, gdyż niektóre wspierane działania stanowią zadania własne województw. Rodzi to czasem wątpliwości dotyczące obiektywności podejmowanych decyzji o proporcjach przydziału środków przeznaczanych dla poszczególnych grup beneficjentów. Jednak nie zmienia to korzystnej oceny tego, że o podziale aż 40 proc. środków decydują podmioty polityki regionalnej, a nie urzędy centralne.

Kilka uwag szczegółowych

Najważniejszym, publikowanym systematycznie przez „Wspólnotę” opracowaniem prezentującym wykorzystanie środków unijnych przez samorządy jest ranking opracowywany przez prof. Pawła Swianiewicza i dr Julitę Łukomską². Forma rankingu może być uznana za dyskusyjną, gdyż stanowi swego rodzaju klasyfikację opartą na przyjętych subiektywnie przez autorów kryteriach, podczas gdy na

[2] Swianiewicz P., Łukomska J., *Ranking wykorzystania środków UE przez JST 2014–2021*; www.wspolnota.org.pl; 5 listopada 2022.

Nie można też pominąć opinii, że środki unijne, stanowiące „łatwe” pieniądze – według sceptyków – psuły podejście władz lokalnych i regionalnych a nawet krajowych do procesów rozwojowych, powodując planowanie rozwoju nie według priorytetów wynikających ze strategii rozwoju gminy, regionu bądź kraju, lecz „pod projekty”, na które można pozyskać bezzwrotne dotacje. Nie jest to jednak obiektywny obraz sytuacji. Przyjęte na dany okres finansowy priorytety odnoszą się bowiem do wyzwań rozwojowych, wspólnie uznanych za kluczowe dla spójności terytorialnej i społecznej Europy.

zajmowane miejsce na liście wpływa mnóstwo okoliczności dodatkowych. Jednak kolejne opracowania zawierają przede wszystkim bogaty materiał analityczny, który szeroko informuje o obserwowanych tendencjach, głównych kierunkach inwestowania w poszczególnych kategoriach JST, ich dynamice w kolejnych okresach itd.

Niemal od początku naszego członkostwa w UE pojawiają się publikacje będące efektem badań prowadzonych przez analityków zajmujących się finansami JST oraz politykami lokalnymi. Wnioski płynące z tych analiz wskazują na podstawowe problemy, z jakimi mierzą się nasze gminy i powiaty przy korzystaniu z unijnych funduszy. W latach 2004–2006, kiedy włączyliśmy się do programów UE w drugiej połowie ówczesnej perspektywy finansowej, dostępny był jeden zintegrowany program operacyjny, niemal w całości (96 proc.) przeznaczony na inwestycje (ZPORR). Od kolejnej perspektywy schemat wdrażania programów był już podobny do dzisiejszego, a udział inwestycji spadł do ok. 80 proc.

Od początku korzystania ze środków unijnych gminy i powiaty zgłaszają dwa podstawowe problemy w wykorzystywaniu tych środków. Pierwszym jest brak odpowiedniej kadry, umiejącej prawidłowo przygotować wnioski o dotacje³, oraz skomplikowane procedury. Problem stopniowo uległ znaczącemu złagodzeniu, ponieważ pojawiło się wiele firm usługowych, oferujących profesjonalną obsługę w tym zakresie. Drugim zgłaszanym problemem jest brak środków na wkład własny⁴, który jest odczuwalny do dziś, zwłaszcza po ostatnich ubytkach w dochodach własnych JST.

[3] Zawora J., Wykorzystanie funduszy Unii Europejskiej do finansowania zadań jednostek samorządu terytorialnego, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy* 2012, zeszyt nr 27, str. 136-147.

[4] Zawora J., Uwarunkowania wykorzystania funduszy Unii Europejskiej wynikające z sytuacji finansowej jednostek samorządu terytorialnego, *Finanse Komunalne*, nr 1-2, str. 43-54.

Zamiast zakończenia

Rozchwianie finansów samorządowych dobrze obrazują plany JST na rok 2024, widoczne w zestawieniu aktualnych WPF opublikowanym przez resort finansów. Zakładają one wydatki na inwestycje w wysokości 103,3 mld zł, z czego tylko 10 mld ma pochodzić ze źródeł UE, aż 26,5 mld z kredytów i pożyczek, a 5,3 mld zł z nadwyżek z lat ubiegłych. Nadwyżkę operacyjną zaplanowano na 11,3 mld zł, przy czym nadwyżka netto ma wynieść zaledwie 2 mld zł. Aż połowa inwestycji ma być sfinansowana ze środków Funduszu COVID-owego (RPIS), na które opiewają promesy otrzymane z BGK. Ambitny plan inwestycji na rok ubiegły także przekraczał 100 mld zł, jednak wykonanie na 31 grudnia 2023 roku wyniosło 87,2 mld zł, z czego środki unijne pokryły 19,8 mld zł, a nowe kredyty – 22,4 mld zł. Poziom zadłużenia według tych planów osiągnie na końcu roku 122,4 mld zł.



**prof. dr hab.
Bogusław Śliwerski**

Uniwersytet Łódzki

Edukacja



Polski system oświaty w latach 2004–2024

Reformy w polskiej edukacji zostały zapoczątkowane w 1989 roku, osiągając w kolejnych fazach transformacji ustrojowej lat 1989–2024 różne stadia rozwoju. Pierwsza dekada była okresem liberalnego otwarcia władz oświatowych na inicjowane przez nauczycieli zmiany programowe, metodyczne, organizacyjne, a nawet w zakresie tworzenia środków dydaktycznych (autorskie podręczniki szkolne, zeszyty ćwiczeń, materiały do doskonalenia określonych umiejętności i sprawności uczniów itp.), które sprzyjały powstawaniu do 1999 roku alternatywnych, zróżnicowanych modeli kształcenia dzieci i młodzieży w szkolnictwie publicznym i niepublicznym. Nie było dla tych przemian bez znaczenia, jaka formacja polityczna obejmowała w państwie władzę oraz kim byli ministrowie edukacji w postsocjalistycznej Polsce. Przyjęcie Polski do państw Wspólnoty Europejskiej otworzyło nowy etap rozwoju młodych pokoleń w wyniku zmian w procesie kształcenia i wychowania. Ogłoszony w 2011 roku przez Radę Europejską jako element strategii UE program „Europa 2020” zachęcał do przekształcania państw członkowskich zgodnie z modelem gospodarczym opartym na wiedzy i innowacjach, niskoemisyjnej gospodarce i wysokiej stopie zatrudnienia oraz na spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej.

Wychodzenie z systemu komunistycznego w szkolnictwie wymagało odrzucenia centralnego sterowania procesami kształcenia i wychowywania na rzecz rozwijających się oddolnie inicjatyw nauczycielskich (klasy, programy i szkoły autorskie), rodzicielskich (rady rodziców, stowarzyszenia rodziców, fora rodziców) oraz uczniowskich (samorządność wewnątrzszkolna), których problemy mogła rozwiązywać współtworzona przez te trzy środowiska rada szkoły. Centralna administracja oświatowa miała utracić znaczną część zadań związanych bezpośrednio z zarządzaniem szkolnictwem, by zgodnie z zasadą pomocniczości państwa jej uprawnienia i zadania zostały przeniesione do jednostek niższego szczebla w ramach administracji rządowej oraz analogicznie do jednostek pomocniczych w ramach administracji samorządowej. Ministerstwu pozostałyby jedynie kompetencje

związane z planowaniem i dystrybucją subwencji oświatowej dla samorządów terytorialnych oraz kompetencje nadzorcze. Państwo miało odtąd nie tyle wywierać bezpośredni wpływ na edukację, ile stwarzać uczniom równe warunki dostępu poprzez ich kształcenie, a tym samym dostęp do dóbr kultury. Edukacja przedszkolna i szkolna miała służyć dobru dziecka, a nie – jak w poprzednim ustroju – być zależną od konieczności realizacji doraźnych, ideologicznych dyrektyw władz oświatowych. Tak się jednak nie stało.

Ujawniło się i odradzało wśród elit rządzących postrzeganie i traktowanie państwa jako dysponenta systemu szkolnego, w którym wolność, twórczość i samorządność pozostają przywilejem władzy centralnej i jej regionalnych odpowiedników, kuratoriów oświaty. Ministerstwo edukacji jako państwowy nadzorca systemu oświatowego od 1999 roku przejęło wolność stanowienia w nim również praw dotyczących jego reformowania, wymuszając posłuszeństwo wszystkich podmiotów edukacyjnych, nawet tych w sektorze oświaty niepublicznej.

W zależności od tego, która partia polityczna zarządzała oświatą, pojawiała się tendencja do demokratyzacji szkolnictwa lub odwrotu od niej w kierunku zwiększania stopnia etatyzmu i autorytaryzmu. Tworzyło to ustawiczny konflikt między zwolennikami autonomii szkół publicznych, twórcami różnic programowych w ramach przedmiotów szkolnych, oczekujących dalszej decentralizacji władz oświatowych w wyniku zapisanych w ustawie oświatowej w 1991 roku praw do jej uspołecznienia na wszystkich szczeblach zarządzania edukacją, a ich jawnymi lub skrytymi przeciwnikami, którzy pragnęli utrzymania państwowego nadzoru i centralizmu oświatowego, jednolitego programu kształcenia i ograniczonego zbioru podręczników szkolnych.

To, co jedni rządzący oświatą skracali, następni wydłużali, co jedni wzbogacali, następni o to samo uszczuplali, to, z czym jedni zrywali, inni – jakby na przekór – właśnie do tego nawiązywali itp. Nie liczyły się argumenty merytoryczne, ale preferencje ideologiczne. Nie traktowano edukacji jako dobra wspólnego, co wymagałoby społecznej akceptacji rozwiązywania problemów oświatowych na drodze niekonfrontacyjnej, ale ogniskowano się na negacji czy jedynie odgórnym wdrażaniu reform szkolnych w związku z procesem przystępowania Polski do państw Unii Europejskiej.

Polityczne kierownictwa resortu edukacji

Nie bez znaczenia dla reform lub ich zapaści w systemie szkolnictwa było to, przedstawiciel której formacji politycznej kierował resortem edukacji oraz jak długo pełnił misję. Każdy z 22 ministrów edukacji od 1989 roku do grudnia 2023 roku podejmował decyzje o zmianach oświatowych tak, jakby nie wymagały one kontynuacji, spójnej strategii i specjalistycznej wiedzy. Wiele kluczowych dla oświaty rozwiązań podejmowano ze względu na interes polityczny partii mającej większość w parlamencie. Edukacja pod rządami ludowców i lewicy, a w następnych latach populistycznej prawicy i neoliberalów stawała się coraz bardziej światopoglądową, a za rządów formacji prawicowych była otwarcie wykorzystywana do aplikacji myśli społecznej, religijnej w praktyce rządzenia oraz kształcenia młodych pokoleń.

Zmiany ustrojowe w państwie i edukacji w latach 2004–2024

Poprzedzająca przyjęcie Polski do Unii Europejskiej reforma administracyjna państwa w 1998 roku zmniejszyła liczbę województw z 49 do 16, dzięki czemu zostały rozbite dotychczasowe układy lokalnych polityków. Jednak samorządom terytorialnym nie przekazano znacznej części zadań i kompetencji administracji państwowej. Pierwsza głęboka reforma ustrojowa szkolnictwa nastąpiła w 1999 roku. W jej wyniku skrócono cykl z ośmioletniej do sześcioletniej szkoły podstawowej, powołano trzyletnie gimnazja jako nowy typ szkoły średniej I stopnia i szkoły średnie II stopnia, jakimi były trzyletnie licea ogólnokształcące, dwuletnie zasadnicze szkoły zawodowe i czteroletnie technika.

Zamiast doskonalić ustrój szkolny, lepiej wynagradzać i kształcić nauczycieli, władze Zjednoczonej Prawicy powróciły w 2017 roku do ustroju szkolnego sprzed 1999 roku. Przywrócono ośmioletnią szkołę podstawową, a z rokiem szkolnym 2019/2020 rozpoczęły działalność czteroletnie licea ogólnokształcące. Dotychczasowym zasadniczym szkołom zawodowym zmieniono nazwę na szkoły branżowe I stopnia, zaś szkoły branżowe II stopnia (technika) rozpoczęły działalność w roku szkolnym 2020/2021. Powstały chaos ustrojowy i kadrowy w szkolnictwie publicznym doprowadził w 2019 roku do ogólnopolskiego strajku nauczycieli, który w wyniku niepowodzenia i utrzymującego się niskiego poziomu wynagrodzeń skutkowało odejściem tysięcy nauczycieli z zawodu. W 2024 roku brakuje około 15 tys. nauczycieli, zaś jeszcze pracujący w szkołach realizują w związku z tym ponad 2 mln nadgodzin.

Sytuacja w Polsce była w ostatniej dekadzie szczególnie trudna, bowiem wdrażana od 2019 roku reforma szkolna oraz stłumienie przez rząd wiosną 2019 roku strajków nauczycielskich skutkowało negatywnymi postawami nauczycieli wobec władz oświatowych, a tym samym stwarzało sytuacje ukrytego i jawnego oporu wobec wszelkich zaleceń i projektowanych rozwiązań w szkolnictwie publicznym. Pandemia COVID-19, zamknięcie przedszkoli i szkół w 2020 roku pogłębiały stan różnic w jakości kształcenia, pogorszyła się sytuacja w poziomie zaangażowania nauczycieli i uczniów, kooperacji między nauczycielami. W następstwie długotrwałego zamknięcia szkół (ok. 190 dni) nastąpił spadek osiągnięć szkolnych dzieci i młodzieży.

Poziom wykształcenia dzieci i młodzieży

Zapoczątkowane w 1999 roku zmiany ustrojowe w szkolnictwie, wejście Polski do Unii Europejskiej, pozyskanie na rozwój kapitału ludzkiego środki finansowe oraz liczne programy edukacyjne wraz z możliwością finansowania wymiany międzynarodowej uczniów i ich nauczycieli sprawiły, że znacząco wzrósł poziom aspiracji edukacyjnych młodych pokoleń i ich rodziców. W roku 1997 Polska przystąpiła do programu Sokrates, wdrażając w Polsce programy unijne, począwszy od Sokratesa, poprzez Uczenie się przez całe życie, po obecny program Erasmus+. Powołano Narodową Agencję Programu Erasmus+, która stwarza warunki do podejmowania międzynarodowej współpracy nauczycieli i uczniów. W ramach strategii lizbońskiej z 2000 roku ministrowie edukacji krajów Wspólnoty zgodzili się na dobrowolną

współpracę, w ramach której wprowadzają w swoich krajach mechanizmy tzw. miękkiego prawa, czyli uwzględniają w reformach szkolnictwa wytyczne UE, uzgodnione wskaźniki, prowadzą analizy porównawcze i wymieniają się dobrymi praktykami w zakresie realizowanych celów strategicznych UE w dziedzinie edukacji.

Uczynienie priorytetem w UE porównywalności dyplomów sprzyjało standaryzacji wymagań w zakresie wykształcenia ogólnego i zawodowego państw, które prowadzą także własną politykę edukacji. Zmiany w szkolnictwie uwzględniły wspólne dla państw europejskich cele, jak wdrożenie europejskiego wychowania obywatelskiego, zorientowanie kształcenia na konkurencyjność i możliwość zatrudnienia absolwentów szkół, uczenie się przez całe życie oraz wykorzystanie możliwości stwarzanych przez media cyfrowe i sztuczną inteligencję. Ogłoszony przez Radę Europejską w 2011 r. Program „Europa 2020” stał się elementem strategii UE, zachęcając państwa członkowskie do wdrażania zmian promujących model niskiemisyjnej gospodarki opartej na wiedzy i innowacjach, wysokiej stopie zatrudnienia oraz na spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej. Postulowano m.in. wzrost poziomu scholaryzacji przedszkolnej do 90 proc. W Polsce z tej edukacji korzysta już ponad 70 proc. dzieci, a uczęszczanie do edukacji przedszkolnej 6-latków jest obowiązkowe. Do przedszkoli czy oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych uczęszcza ponad 90 proc. dzieci. Wczesnoszkolna edukacja realizowana jest w Polsce na najwyższym poziomie, bowiem dysponuje nauczycielami najsilniej umotywowanymi do pracy z dziećmi, znakomicie wykształconymi i dysponującymi największym stopniem autonomii dydaktycznej. Nie ma tu podziału na przedmioty, proces oceniania ma charakter opisowy, wspierający motywację do uczenia się, zaś czas zajęć dostosowany jest do przyjętego przez nauczycieli modelu kształcenia zintegrowanego, elastycznego. Od klasy czwartej do ósmej edukacja ma już charakter usystematyzowany, z podziałem na przedmioty i ocenianiem cyfrowym, selekcyjnym. Podobnie jest w kształceniu ogólnym w liceach, w których różnicuje się modele kształcenia w zależności od przyjętych profili w zakresie nauk humanistycznych, społecznych, ścisłych czy przyrodniczych.

Dzięki wprowadzeniu w szkolnictwie od 2002 roku egzaminów zewnętrznych – gimnazjalisty (obecnie ósmoklasisty), maturalnego i zawodowego absolwenci szkół ponadpodstawowych z maturą mogli ubiegać się o przyjęcie na studia wyższe bez egzaminów wstępnych. Maturę zgodnie z jej nową formułą mieli złożyć w 2002 roku jako pierwsi absolwenci szkół średnich. Zakładano uzyskanie obiektywnej, porównywalnej i rzetelnej oceny wiedzy i umiejętności absolwentów szkół ponadgimnazjalnych. Realizację tego celu miały zapewnić jednakowe zestawy egzaminacyjne na terenie całego kraju, kodowanie prac, ich sprawdzanie według jednakowych kryteriów przez jednakowo przeszkolonych egzaminatorów spoza danej placówki. Nowością było zagwarantowanie uczniom prawa wyboru jednego z dwóch poziomów trudności: podstawowego lub podstawowego i rozszerzonego. Egzamin maturalny przeprowadzany jest w szkole ucznia lub we wskazanej przez niego placówce, w formie pisemnej, a przygotowanej i ocenianej przez okręgową komisję egzaminacyjną. Egzamin ustny zaś przygotowuje i przeprowadza – pod nadzorem tej komisji – szkoła na podstawie ustalonego przez ministerstwo regulaminu.

Wprowadzenie zewnętrznego systemu oceniania osiągnięć uczniów w szkołach przyczyniało się do uzyskania obiektywnej i porównywalnej w skali kraju informacji o ich predyspozycjach. Poprawiło się wyposażenie szkół w nowoczesne pomoce dydaktyczne oraz powstały pracownie komputerowe z dostępem do internetu. Unowocześniono programy szkolne szczebla średniego, dostosowując ich profile do regionalnych potrzeb społecznych np. w ponadgimnazjalnych szkołach zawodowych wprowadzono cykl kształcenia szerokoprofilowego, kończącego się modulem specjalizacyjnym odpowiadającym szansom zatrudnienia absolwentów na lokalnym rynku pracy. Wykorzystano nieobecne wówczas w kraju modele nowoczesnej dydaktyki oraz dostosowano rodzime treści nauczania do obowiązujących w krajach UE rozwiązań programowych czy strukturalnych, jak np. nauczanie języków obcych.

Przedmiotem polityki oświatowej państwa stała się także troska o uzdolnionych uczniów publicznych i niepublicznych szkół średnich, dla których za osiągnięcia w danym roku szkolnym ustanowione zostały wysokiej rangi wyróżnienia w formie Stypendium Ministra Edukacji Narodowej oraz Stypendium Prezesa Rady Ministrów. Także władze samorządowe wspierają stypendiami czy wyróżnieniami uzdolnioną młodzież. Nie lekceważy się dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, w tym z niepełnosprawnościami, dla których wprowadzono kształcenie integracyjne w szkołach ogólnodostępnych, w ramach stworzonych oddziałów specjalnych lub klas m.in. integracyjnych i w ramach segregacyjnego kształcenia specjalnego w szkołach z wyspecjalizowaną do tego celu kadrą pedagogów specjalnych. Dynamiczny wzrost wyższych szkół państwowych i niepaństwowych sprzyja podejmowaniu studiów wyższych przez coraz większy odsetek młodzieży. Zmiana struktury wiekowej uczniów oraz wzrost aspiracji edukacyjnych młodego pokolenia wpływa na zmiany strukturalne szkolnictwa średniego, wzrost lub spadek liczby studiujących oraz na rozwój zadań szkolnictwa wyższego.

Polski rząd przyjął do realizacji ustalenia Komisji Edukacji UE w zakresie 7 celów strategicznych dotyczących edukacji, a mianowicie: zredukowanie do poziomu poniżej 10 proc. odsetka młodzieży niekontynuującej nauki; zwiększenie odsetka 30–34-latków z wykształceniem wyższym lub równoważnym do co najmniej 40 proc.; objęcie edukacją przedszkolną co najmniej 95 proc. dzieci między 4. rokiem życia a wiekiem rozpoczynania obowiązkowej nauki w szkole; zmniejszenie do poniżej 15 proc. odsetka 15-latków z niskimi osiągnięciami w czytaniu, matematyce i naukach przyrodniczych; zwiększenie mobilności edukacyjnej osób kończących studia wyższe, by co najmniej 20 proc. miało za sobą okres nauki lub szkolenia za granicą związany ze studiami wyższymi (w tym praktyki zawodowe trwające co najmniej trzy miesiące).

W 2000 roku odbyło się w Polsce po raz pierwszy badanie kompetencji 15-latków w 3 obszarach: rozumienia tekstu, myślenia matematycznego i myślenia w naukach przyrodniczych w ramach Międzynarodowego Programu Oceny Umiejętności Uczniów (PISA), a prowadzonego pod auspicjami OECD. Polscy uczniowie osiągnęli średnio 479 punktów (na 600 możliwych) na łącznej skali kompetencji w zakresie rozumienia tekstu, który był poniżej średniej w porównaniu ze średnią dla wszystkich krajów OECD (500 punktów). Wyniki polskich uczniów były wyraźnie niższe w stosunku do osiągnięć uczniów większości krajów Unii Europejskiej

oraz Stanów Zjednoczonych (średnia 504 punkty). W latach 2008–2015 nastąpiła zatem zmiana w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli, a tym samym zmieniły się metody ich pracy z uczniami. Standaryzacja programów szkolnych i egzaminów państwowych doprowadziła do znaczącego wzrostu osiągnięć szkolnych polskich 15-latków. Uczestniczący w 2018 roku w badaniach PISA gimnazjaliści uzyskali bardzo wysokie wyniki, lokując się w europejskiej czołówce. Z wynikiem 489 pkt z matematyki polscy 15-latkowie zajęli 12. miejsce na świecie, a 3. w Europie *ex aequo* z 11 innymi krajami. Odzyskująca w 2015 roku władzę prawica doprowadziła jednak do zniszczenia potencjału dydaktycznego i nauczycielskiego gimnazjów. W kolejnej edycji badań PISA w 2022 roku 15-latkowie zdeformowanego ustroju szkolnego uzyskali o 26,7 pkt mniej w porównaniu z uczestnikami PISA w 2018 roku, chociaż utrzymali swoje miejsce powyżej średniej w OECD. Zmniejszył się zarazem odsetek uczniów z najlepszymi wynikami, a wzrósł wśród uczniów z najgorszymi wynikami. Aż 66 proc. uczniów szkół branżowych uzyskało bardzo niskie wyniki w zakresie umiejętności matematycznych, a 65 proc. w rozumowaniu w naukach przyrodniczych. Niemal co trzeci uczeń szkoły branżowej I stopnia znalazł się na najniższym poziomie umiejętności czytania ze zrozumieniem.

Jakie są perspektywy?

Nic nie wskazuje na to, by system oświatowy przestał być nastawiony na doraźność interesów i działań rządzących partii politycznych. Polska oświata nie wyszła ze stanu demokracji nieskonsolidowanej, którą cechuje niski poziom strukturalnej integracji, niewielki zakres uzgodnień normatywnych i traktowanie ustroju szkolnego jako środka do realizacji interesów rządzącej w danym okresie partii politycznej. Wielokrotnie zapowiadany przez niemalże wszystkie formacje polityczne proces odpolitycznienia edukacji nie oznacza uwolnienia zarządzania szkolnictwem od lokowanych w tym procesie interesów ideowych rządzącej partii. Władze ministerialne starannie dbały o to, by ta instytucja reprodukowała swoje struktury i mechanizmy przez pozorowanie konsultacji ze społeczeństwem projektowanych reform, by były one zgodne z ideologiczną formacją rządzącej partii, wykorzystywanie swoich przywilejów w dostępie do środków finansowych na wspieranie popleczników władzy, narzucanie własnej woli i wykorzystywanie instrumentów władzy w wyniku obsadzania z klucza partyjnego stanowisk kuratorów oświaty oraz wdrażanie preferowanej przez partię władzy wartości, ideologii i kształtowanie zgodnie z nimi postaw społeczno-moralnych dzieci i młodzieży. Problemy globalne świata, jak groźba zagłady nuklearnej, katastrofy ekologiczne, polaryzacja bogactwa i nędzy, wzrost fanatyzmu i nietolerancji, walki bratobójcze, terroryzm, wojna w Ukrainie, emigracje zarobkowe i imigracja uchodźców wojennych, choroby i epidemie sprawiają, że idea wychowania międzykulturowego na rzecz zrównoważonego rozwoju powinna orientować edukację także na problemy cyfryzacji, narastających problemów życia w czasach ustawicznego ryzyka i kryzysów społecznych.



**prof. dr hab. n. med.
Jacek Jassem**

Gdański Uniwersytet Medyczny



Dariusz Gilewski

Ośrodek Analiz Uniwersyteckich Sp. z o.o.

Adam Kozierkiewicz

ekspert ochrony zdrowia

Zdrowie



Polski system ochrony zdrowia w okresie członkostwa w Unii Europejskiej

Wejście do Unii Europejskiej miało fundamentalny wpływ na rozwój Polski w różnych dziedzinach. Zmiany te dotyczą także polskiego systemu ochrony zdrowia. W niniejszym opracowaniu przedstawiono kalendarium najważniejszych wydarzeń w tym obszarze w ostatnich 20 latach. Najwięcej miejsca poświęcono onkologii, jako jednej z najbardziej wrażliwych społecznie dziedzin.

Polska przystąpiła do UE 1 maja 2004 roku, podczas IV kadencji sejmu (lata 2001–2005), kiedy funkcję premiera pełnił Leszek Miller (zastąpiony później przez Marka Belkę). W tym czasie system opieki zdrowotnej w Polsce borykał się z wyzwaniami finansowymi. W latach 2001–2003, w wyniku pęknięcia tzw. bańki internetowej i globalnego spowolnienia, Polska gospodarka była w stagnacji (około 1 proc. wzrostu rocznie), a bezrobocie sięgało 20 proc. W rezultacie w ubezpieczeniach zdrowotnych nie przybywało środków, zwłaszcza po usunięciu przez ministra Jerzego Hausnera opłacania składek za bezrobotnych przez budżet państwa.

Po wejściu Polski do UE podjęto wiele działań w celu ulepszenia systemu ochrony zdrowia pod hasłami „zbliżenia go do standardów europejskich”. Konieczne było dostosowanie do norm unijnych wielu krajowych przepisów dotyczących np. rejestracji i monitorowania leków, wymiaru kształcenia pracowników medycznych, czasu pracy czy opłacania usług zdrowotnych na terenie całej Wspólnoty.

Najważniejszym wydarzeniem w ochronie zdrowia, jeszcze przed wejściem Polski do UE, była likwidacja w styczniu 2003 roku działających od 1999 roku Kas Chorych i powołanie w to miejsce Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ). Zmianę tę promował minister Mariusz Łapiński, jednak jeszcze przed uchwaleniem odpowiedniej ustawy zastąpił go Marek Balicki. Rok później Trybunał Konstytucyjny uznał niektóre zapisy ustawy za sprzeczne z Konstytucją, wskazując m.in. na ich nieprecyzyjność, brak gwarancji równego dostępu do świadczeń medycznych, wyjęcie finansów funduszu spod kontroli parlamentu i ubezpieczonych oraz brak odpowiedniego nadzoru społecznego. Przyjęta w sierpniu 2004 roku kolejna ustawa

wprowadzała zatem daleko idącą niezależność prezesa NFZ od ministra zdrowia oraz zwiększała rolę rad NFZ na szczeblach centralnym i wojewódzkim.

Kadencja rządu Leszka Millera naznaczona była tzw. aferą Rywina, która uruchomiła społeczne oczekiwanie walki z korupcją. Ochrona zdrowia uchodziła wówczas za obszar szczególnie obciążony praktykami korupcyjnymi, na co zwracała także uwagę administracja UE. Podejmowane inicjatywy zmierzały zatem do zwiększenia transparentności, zwłaszcza w zakresie kolejek do świadczeń zdrowotnych. Znaczną rolę odegrała tutaj Fundacja Batorego, która już w grudniu 2001 roku opublikowała raport pt. *Pacjenci i lekarze o korupcji w służbie zdrowia*, a w 2003 roku wystąpiła do rządu z inicjatywą uregulowania kwestii tzw. list oczekujących. W rezultacie, w sierpniu 2004 roku, wprowadzono obowiązek prowadzenia tych list, a we wrześniu 2005 roku ustalono kryteria umieszczania na nich pacjentów.

Bezpośrednio po wejściu do UE Polacy uzyskali możliwość legalnego wyjazdu i pracy w wielu krajach Wspólnoty. Skorzystało z niego kilka milionów obywateli, w tym tysiące lekarzy i pielęgniarek. Spowodowało to presję na podwyższanie płac, ale także pozwoliło licznej rzeszy Polaków na osobisty kontakt z systemami ochrony zdrowia innych krajów UE.

W 2005 roku Polska Unia Onkologii ogłosiła Program Onkologiczny, a 1 lipca 2005 roku ustanowiono Narodowy Program Zwalczania Chorób Nowotworowych (NPZChN). Miał on na celu zahamowanie wzrostu zachorowań na nowotwory, osiągnięcie średnich europejskich wskaźników w wykrywaniu i leczeniu nowotworów, wykorzystanie w praktyce onkologicznej osiągnięć naukowych oraz utworzenie systemu ciągłego monitorowania skuteczności leczenia onkologicznego. Realizację programu, na który rocznie przeznaczano z budżetu państwa 250 mln zł rozpoczęto w 2006 roku

W ustawie zmieniającej kształt NFZ z sierpnia 2004 roku nałożono na ministra zdrowia obowiązek określenia zakresu świadczeń gwarantowanych (tzw. koszyk świadczeń). Prace nad nim zaczęły się jednak dopiero w kolejnej, V kadencji sejmu (lata 2005–2007), w czasie trwania rządu PiS z koalicjantami (premierzy: Kazimierz Marcinkiewicz i Jarosław Kaczyński; minister zdrowia: prof. Zbigniew Religa). Dwoma sztandarowymi projektami resortu było wprowadzenie 12 proc. składki od każdej polisy OC przeznaczanej na NFZ oraz powołanie Agencji Oceny

Bezpośrednio po wejściu do UE Polacy uzyskali możliwość legalnego wyjazdu i pracy w wielu krajach Wspólnoty. Skorzystało z niego kilka milionów obywateli, w tym tysiące lekarzy i pielęgniarek. Spowodowało to presję na podwyższanie płac, ale także pozwoliło licznej rzeszy Polaków na osobisty kontakt z systemami ochrony zdrowia innych krajów UE.

Technologii Medycznych, której zadaniem było przygotowanie koszyka świadczeń gwarantowanych. Ostatecznie obciążenie polis OC podatkiem na rzecz NFZ zniesiono 1 stycznia 2009 roku, a projekt koszyka świadczeń zastąpiono innym, obowiązującym z pewnymi zmianami do dzisiaj.

Pod kierunkiem Jacka Grabowskiego, ówczesnego wiceprezesa NFZ, rozpoczęto także prace nad polską wersją DRG (*diagnosis related group*) – systemu zintegrowanego rozliczania świadczeń szpitalnych, nazywanych w Polsce jednorodnymi grupami pacjentów (JPG). JPG wprowadzono w połowie 2008 roku, podczas VI kadencji Sejmu (lata 2007–2011), kiedy funkcję ministra zdrowia sprawowała Ewa Kopacz. Rozpoczęto także realizację wielkich projektów informatyzacji ochrony zdrowia (platformy P1-P4), a w 2011 roku uruchomiono pilotaż e-recepty. Drugą inicjatywą tej kadencji rządu było przyjęcie ustawy zobowiązującej samorządy do przekształcenia zadłużonych szpitali w spółki. Jej zawetowanie przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego spowodowało wdrożenie alternatywnego planu, obejmującego wsparcie finansowe dla samorządów, które przekształcały szpitale w spółki. W kolejnych latach wprowadzono regulacje dotyczące koszyka świadczeń gwarantowanych ze środków publicznych, a także przygotowano koncepcję tzw. opieki koordynowanej – zwiastuna nowego i nadal rozwijanego kierunku zmian w ochronie zdrowia. Pod koniec kadencji Ewy Kopacz uchwalono kilka kolejnych ustaw, m.in. wprowadzających urząd Rzecznika Praw Pacjenta oraz obowiązek ustalania urzędowych cen i marż leków finansowanych przez NFZ.

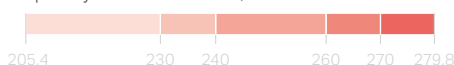
VII kadencja Sejmu (lata 2011–2015; premier Donald Tusk, następnie Ewa Kopacz; minister zdrowia Bartosz Arłukowicz) rozpoczęła się od burzliwego wdrażania ustawy refundacyjnej, co spowodowało liczne uciążliwości dla lekarzy przepisujących leki refundowane. W 2013 roku wprowadzono kilka ogólnopolskich rozwiązań informatycznych, w tym elektroniczną weryfikację uprawnień świadczeniobiorców (eWUŚ) i Zintegrowane, a później Internetowe Konto Pacjenta (odpowiednio ZIP i IKP). W lipcu 2013 roku podjęto decyzję o refundacji procedury zapłodnienia *in vitro*. Ważnym wydarzeniem było wprowadzenie w styczniu 2015 roku „pakietu onkologicznego”, opartego koncepcyjnie na tzw. Cancer Planie, powstałym z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Onkologicznego i jego ówczesnego prezesa, prof. Jacka Jassemę. Głównym założeniem projektu było całkowite uwolnienie limitów NFZ na wszystkie świadczenia w zakresie diagnostyki i leczenia nowotworów. W wersji ministerialnej pakiet zawierał jednak liczne administracyjne uciążliwości, co w pierwszych miesiącach jego funkcjonowania wywołało powszechne rozczarowanie i konieczność pośpiesznych korekt. Pod koniec kadencji Sejmu ministrem zdrowia został prof. Marian Zembala, którego najważniejszą decyzją była regulacja płac pielęgniarek (tzw. dodatek zembalowy). Był to początek zmian, które w kolejnych latach doprowadziły do oddzielenia poziomu wynagrodzeń w ochronie zdrowia od produktywności poszczególnych placówek i pracowników.

W VIII kadencji Sejmu (lata 2015–2019; premier Beata Szydło, następnie Mateusz Morawiecki) na stanowisko ministra zdrowia powołano wieloletniego prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej Konstantego Radziwiłła, który zapowiedział głębokie zmiany w systemie ochrony zdrowia. Powołał on wiele roboczych zespołów problemowych z udziałem reprezentantów środowisk związanych z ochroną zdrowia.

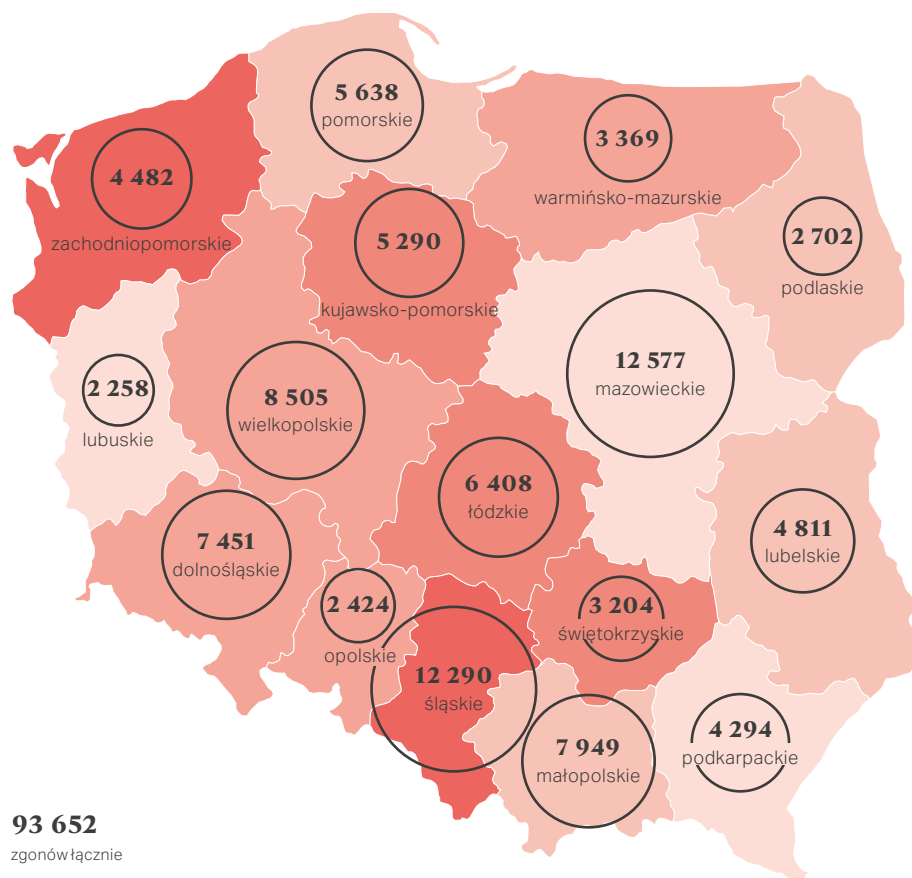
Przedmiotem ich prac była m.in. likwidacja NFZ i powrót do budżetowego finansowania ochrony zdrowia, strategia dla podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) czy identyfikacja prawnych barier w systemie ochrony zdrowia. Nadrzędnym celem ministerstwa było osiągnięcie 6 proc. PKB wydatków publicznych w ochronie zdrowia. W przygotowanej ustawie zmieniono jednak definicję tych wydatków (odejście od międzynarodowego systemu rachunków zdrowia), a dodatkowo ich wartość względem PKB wyliczano w stosunku do wydatków sprzed dwóch lat. Ministerstwo kontynuowało zapoczątkowane przez poprzedników przygotowania do opieki koordynowanej w POZ (POZ Plus). Wprowadzono także ustawowo możliwość realizacji pilotaży projektów zdrowotnych oraz określania zaleceń klinicznych i mierników jakości w drodze obwieszczeń ministra zdrowia. Pierwszym tego typu rozwiązaniem było opublikowane w lipcu 2018 roku obwieszczenie zawierające zalecenia w zakresie diagnostyki i leczenia raka piersi z wykazem związanych z tym mierników.

Rys. 1. Nowotwory w Polsce

Współczynnik umieralności, na 100 000 mieszkańców



○ Liczba zgonów



Źródło: Krajowy Rejestr Nowotworów

Minister Konstanty Radziwiłł ustąpił po około 2 latach w wyniku konfliktu z młodymi lekarzami domagającymi się zwiększenia wynagrodzeń. Jego następca, prof. Łukasz Szumowski, uruchomił szeroką kampanię definiowania strategii dla ochrony zdrowia w Polsce. Ostateczny tekst programu pn. „Wspólnie dla Zdrowia” przyjęto kilka miesięcy przed najważniejszym zdarzeniem w tej kadencji – wybuchem pandemii COVID-19. W tej sytuacji program już w chwili jego ogłaszania nie miał jakiegokolwiek znaczenia dla polityki zdrowotnej. Więcej szczęścia miał inny strategiczny program – Narodowa Strategia Onkologiczna (NSO), który powstał przy znacznie mniejszym zaangażowaniu społecznym, ale większej determinacji zaangażowanych w niego osób. Ustawę o NSO przyjęto w kwietniu 2019 roku oraz kontynuowano w postaci koncepcji Krajowej Sieci Onkologicznej (KSO). Jej pilotaż realizowano w 4 województwach w latach 2019–2023.

W marcu 2020 roku, po miesiącu od pierwszych zachorowań na COVID-19 w Europie, wprowadzono w Polsce bardzo surowe warunki izolacji (tzw. *lockdown*). Pomimo niewielu zakażeń ograniczono kontakty międzyludzkie oraz zatrzymano wiele dziedzin gospodarki. Dotyczyło to także ochrony zdrowia; liczba porad i hospitalizacji znacznie spadła i zaczęła narastać tzw. dług zdrowotny. Obejmował on odraczanie interwencji medycznych w chorobach przewlekłych, w tym nowotworowych. Pierwsza fala COVID-19 niemal ominęła Polskę, jednak Ministerstwo Zdrowia podjęło w tym czasie wiele kontrowersyjnych działań, np. zakup po zawyżonej cenie dużej partii respiratorów. Latem 2020 roku Łukasz Szumowski podał się do dymisji i został zastąpiony przez Adama Niedzielskiego. Kolejne duże fale zakażeń jesienią 2020 roku oraz wiosną i jesienią 2021 roku jeszcze bardziej ograniczyły dostęp do normalnej opieki zdrowotnej. Na skutek tego w ciągu 2 lat zmarło w Polsce ponad 200 tys. osób więcej niż przeciętnie w takim czasie w poprzednich latach.

Po wygaśnięciu pandemii Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do przygotowywania dużych zmian systemowych: ustawy o KSO oraz jej odpowiedniku w kardiologii, ustawy o jakości w ochronie zdrowia oraz ustawy o modernizacji szpitalnictwa. Ustawy te wpisano do Krajowego Planu Odbudowy – programu UE służącego wyjściu z gospodarczych i społecznych skutków pandemii. Ustawy o KSO i jakości w ochronie zdrowia przyjęto przed wyborami w 2023 roku, jednak z powodu złego przygotowania żadnej z nich dotychczas nie wdrożono.

Zgodnie z Traktatem o Funkcjonowaniu UE większość decyzji w obszarze ochrony zdrowia, takich jak organizacja systemu opieki zdrowotnej czy finansowanie, należy do kompetencji poszczególnych państw członkowskich. Niezależnie od tego przystąpienie Polski do UE związane było z szeregiem zmian dla polskiego systemu ochrony zdrowia. Napływ funduszy strukturalnych umożliwił szybki rozwój infrastruktury zdrowotnej oraz realizację populacyjnych programów, zwłaszcza w zakresie profilaktyki, edukacji i zdrowia publicznego. Dostosowanie krajowych przepisów do standardów europejskich podniosło jakość i spójność usług zdrowotnych. Członkostwo w UE ułatwiło wymianę doświadczeń i najlepszych praktyk z innymi krajami Wspólnoty. Polska mogła korzystać z wiedzy eksperckiej i zdobywać doświadczenie w organizacji systemów ochrony zdrowia. Podniosły się standardy w obszarze zawodów medycznych, a harmonizacja regulacji dotyczących kwalifikacji i uprawnień zawodowych zwiększyła mobilność polskich pracowników

medycznych wewnątrz UE. Udział Polski w europejskich inicjatywach związanych ze zdrowiem publicznym ułatwił wspólne reagowanie na wyzwania zdrowotne, takie jak pandemia COVID-19 czy inne zagrożenia biologiczne. Nabrała tempa informatyzacja systemu opieki zdrowotnej, gdzie Polska staje się europejskim liderem. Równocześnie jednak podejmowane w tym czasie liczne próby reform systemu opieki zdrowotnej były przedmiotem nieustannych i trwających nadal debat i kontrowersji. Mimo znacznego postępu, opieka zdrowotna w Polsce wciąż boryka się z wieloma problemami. Podobnie jak w innych państwach o wysokim stopniu rozwoju, narastającym wyzwaniem jest starzenie się społeczeństwa i zwiększające się zapotrzebowanie na usługi opieki długoterminowej. Wraz ze zmniejszającą się liczbą ludzi w wieku produkcyjnym narastać będzie problem dostępu do kadr w opiece zdrowotnej (rys. 2). Podobnie jak inne kraje UE, a także szerzej pojętego Zachodu, Polska będzie musiała szukać rozwiązania tych problemów w nowych technologiach oraz imigracji pracowników.

Rys. 2. Wybrane parametry związane z demografią i ochroną zdrowia, lata 2000–2022 (wg GUS)

Parametr	2000	2005	2010	2015	2020	2022
proc. PKB na zdrowie (wg SHA)	5,29 proc.	5,81 proc.	6,41 proc.	6,40 proc.	6,50 proc.	6,68 proc.
Odsetek osób w wieku 65+	12,35 proc.	13,30 proc.	13,47 proc.	15,81 proc.	18,51 proc.	19,47 proc.
Liczba urodzeń (w tys.)	380	366	415	370	357	306
Liczba zgonów (w tys.)	368	368	378	395	477	448
Liczba lekarzy (w tys.)	BD	127	134	143	153	159
Liczba pielęgniarek	BD	274	282	285	303	310

BD – brak danych



**prof. dr hab. Przemysław
Śleszyński**

Instytut Geografii i Przestrzennego
Zagospodarowania, Polska Akademia Nauk



Transport

Rola transportu w rozwoju oraz organizacji przestrzennej kraju

Główne procesy i wskaźniki

Infrastruktura transportowa należy do najważniejszych czynników rozwoju społeczno-gospodarczego (Rosik i Szuster, 2008). Dobrze rozwinięta z jednej strony jest niezbędnym warunkiem większej konkurencyjności gospodarki i lepszej jakości życia (dostępność przestrzenna), z drugiej – jest istotnym elementem tej gospodarki, wytwarzając część dochodu narodowego. W Polsce po wejściu do Unii Europejskiej w 2004 roku doszło do fundamentalnych zmian w tym zakresie. Po pierwsze, zmienił się popyt na usługi transportowe pod względem ilościowym i jakościowym. Wynikało to zarówno z uwarunkowań zewnętrznych (głównym partnerem handlowym stały się Niemcy i kraje zachodnie), jak i wewnętrznych (silny wzrost mobilności wskutek rozwoju motoryzacji indywidualnej, przekształcenia organizacyjne, w tym restrukturyzacja i prywatyzacja przedsiębiorstw tego sektora).

Najpierw w pierwszej dekadzie transformacji nastąpił regres w przewozach i infrastrukturze kolejowej na rzecz transportu samochodowego. Szczegółowo opisuje to Z. Taylor (2007), gdy formułuje tezę, że regres kolei w Polsce był dotychczas niespotykany na taką skalę w cywilizowanym świecie. W ostatnich dwóch dekadach nastąpił wzrost znaczenia tego rodzaju przewozów w wartościach bezwzględnych. Jednak jeśli obliczyć udział kolei, to w przewozach ładunków spadł z 21 do 10 proc., a w przewozach pasażerów – formalnie zwiększył się z 25 do 60 proc. Dane te niestety nie obejmują motoryzacji indywidualnej i wskazują na inną charakterystyczną cechę polskiej transformacji transportowej – „zmierzch” samochodowej komunikacji publicznej poza większymi aglomeracjami (Ciechański, 2023).

Kolejną cechą zmian w transporcie jest niezwykle dynamiczny rozwój transportu lotniczego. W roku 2004 tylko krajowy przewoźnik (LOT) obsłużył 4,0 mln pasażerów, a w 2022 roku było to już 19,4 mln. Natomiast liczba wszystkich pasażerów wzrosła z około 9 do prawie 41 mln (dane Urzędu Lotnictwa Cywilnego). W tym czasie nastąpiła silna dekoncentracja przewozów: udział głównego lotniska Warszawa-Okęcie zmniejszył się dwukrotnie: z 69 do 35 proc. Podstawowe dane prezentowane są na rys. 1.

Rys. 1. Zmiany podstawowych wskaźników, obrazujących rozwój transportu w Polsce w latach 2004–2022

Wskaźnik	2004	2022	2004-2022 (2004=100)
Przewozy ładunków w transporcie ogółem (mln t)	1 324	2 277	172
w tym transport kolejowy	283	238	84
w tym transport samochodowy	957	1 976	206
Przewozy pasażerów ogółem (mln)	1 086	572	53
w tym transport kolejowy	272	342	126
w tym transport samochodowy*	807	214	27
w tym transport lotniczy**	4,0	12,9	319
Długość linii kolejowych eksploatowanych (tys. km)	20,3	19,4	96
Długość autostrad i dróg ekspresowych (km)	784	4 872	621
Obroty w portach morskich (załadunek łącznie z tranzytem, mln t)	38,9	28,7	74

* W roku 2004 dane częściowo szacunkowe, w roku 2022 tylko przedsiębiorstwa o liczbie pracujących 10 i więcej osób; ** tylko przewoźnicy polscy.

Źródło: na podstawie danych GUS.

Ponadto Polska jest jedynym tak dużym rozwiniętym krajem, który ma zaledwie jeden system metra. Pierwsze stacje w Warszawie do użytku oddano w 1995 roku, a pierwszą linię ukończono w 2008 roku. W roku 2004 było 16 stacji metra, a liczba przewiezionych pasażerów przekroczyła 80 mln. W roku 2022 było to już 39 stacji i ponad 160 mln przewozów.

W latach 2020–2021 na pracę przewozową silne piętno odcisnęła pandemia COVID-19 i ograniczenia w mobilności. W roku 2022 i prawdopodobnie w 2023 roku ruch w transporcie powrócił do stanów z 2019 roku lub je przekroczył (transport lotniczy i morski). Jednak nie dotyczy to wszystkich wskaźników. Warszawskie metro w 2022 roku obsłużyło o 1/3 mniej pasażerów niż przed pandemią (i to pomimo oddania do użytku kilku nowych stacji).

Rola środków unijnych

Niewątpliwie przyspieszenie rozbudowy infrastruktury drogowej nie byłoby możliwe, gdyby nie istotne wsparcie finansowe na te cele z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, zwłaszcza z Funduszu Spójności. Szacuje się, że około 80 proc. wartości inwestycji drogowych było finansowanych z tego źródła (Komornicki i in., 2013).

Po wejściu do Unii Europejskiej nastąpiła w Polsce bardzo wyraźna poprawa drogowej (indywidualny ruch samochodowy) dostępności przestrzennej (czasowej, transportowej). Efekt skrócenia czasów podróży można oszacować w latach 2004-2021 na około $1/4-1/3$ w skali kraju.

W latach 2004–2023 zrealizowano kilka tysięcy projektów o wartości około 200 mld zł. Największe inwestycje to m.in. dofinansowanie rozbudowy warszawskiego metra (3,8 mld zł), modernizacja toru wodnego Świnoujście-Szczecin (1,2 mld zł) oraz budowa systemu łączności kolejowej ERTMS/GSM-R na ok. 14 tys. km linii (1,1 mld zł). Jednak najliczniejszą grupę inwestycji stanowiły prace nad rozbudową sieci dróg szybkiego ruchu.

Rozwój sieci autostrad i dróg ekspresowych

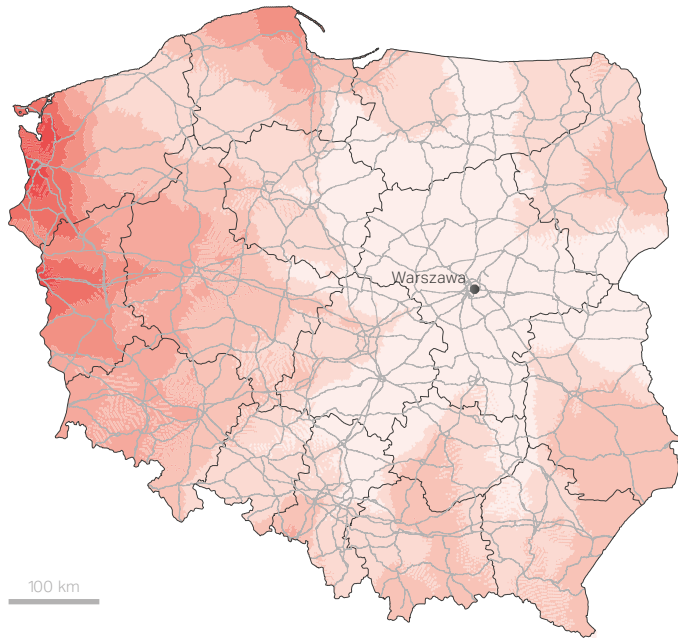
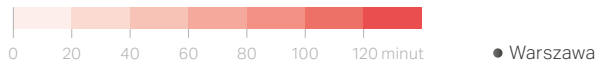
Właśnie po wejściu do Unii Europejskiej doszło do spektakularnych inwestycji w tym zakresie. Wynikało to z ogromnego zapóźnienia infrastrukturalnego w stosunku do krajów rozwiniętych. W roku 2004 w Polsce było zaledwie 784 km autostrad i dróg ekspresowych. W roku 2022 długość ta wzrosła do 4872 km. Dzięki temu już w pierwszej dekadzie po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej poprawiła się dostępność czasowo-przestrzenna (określana jako „wielkie pchnięcie”, Rosik i in., 2015), a także komfort i bezpieczeństwo ruchu (Koziański, 2018). Rozbudowa dróg szybkiego ruchu jest największym planem inwestycyjnym Polski po 1989 roku i wpływa na niemal wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego, w tym w szczególności na spójność wewnętrzną i poprawę dostępności przestrzennej (Komornicki i in., 2018). Zmiany w tym zakresie omówione zostały w opracowaniu autora wykonanym dla Serwisu Samorządowego PAP (Śleszyński, 2022a).

Główne wnioski z tych analiz są następujące:

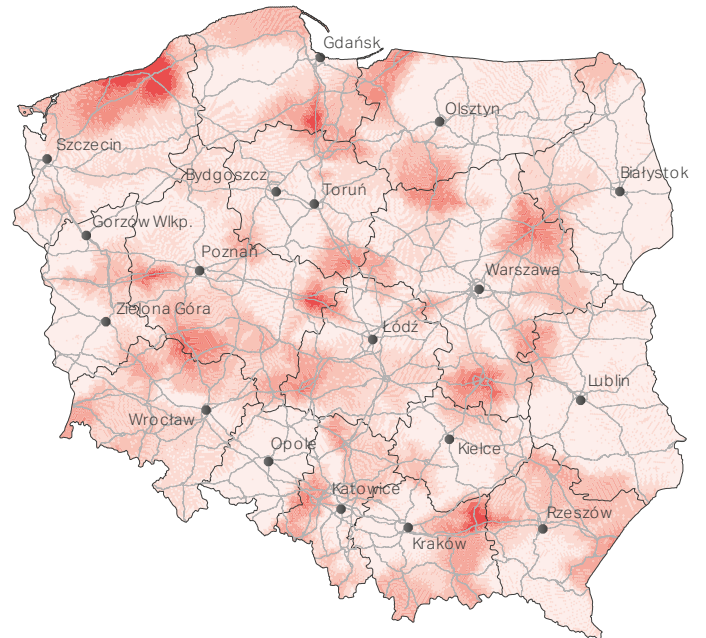
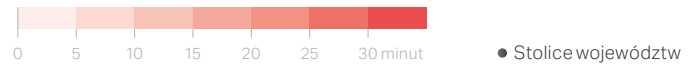
1. Po wejściu do Unii Europejskiej nastąpiła w Polsce bardzo wyraźna poprawa drogowej (indywidualny ruch samochodowy) dostępności przestrzennej (czasowej, transportowej). Efekt skrócenia czasów podróży można oszacować w latach 2004–2021 na około $1/4-1/3$ w skali kraju, w zależności od wskaźników. Najbardziej syntetyczny wskaźnik, jakim wydaje się skrócenie czasu podróży w macierzy stolic 332 powiatów (generują one największy popyt z uwagi na miejsce w hierarchii osadniczej, strukturę gospodarczą przedsiębiorstw, zawodową ludności i koncentrację instytucji), zmniejszył się z potrzebnych na to 611,2 tys. godzin (w obie strony) do 424,8 tys. godzin, a więc o 30,5 proc. W przypadku macierzy miast na prawach powiatu było to 32,7 proc., a w macierzy miast wojewódzkich – 34,3 proc. Z kolei relacje miast powiatowych z Warszawą skróciły się o 31,6 proc., na prawach powiatu – o 32,6 proc., a stolic województw – o 36,0 proc. (rys. 2).

Rys. 2. Skrócenie czasów dojazdu samochodem do ośrodków miejskich różnego rzędu w latach 2004–2021

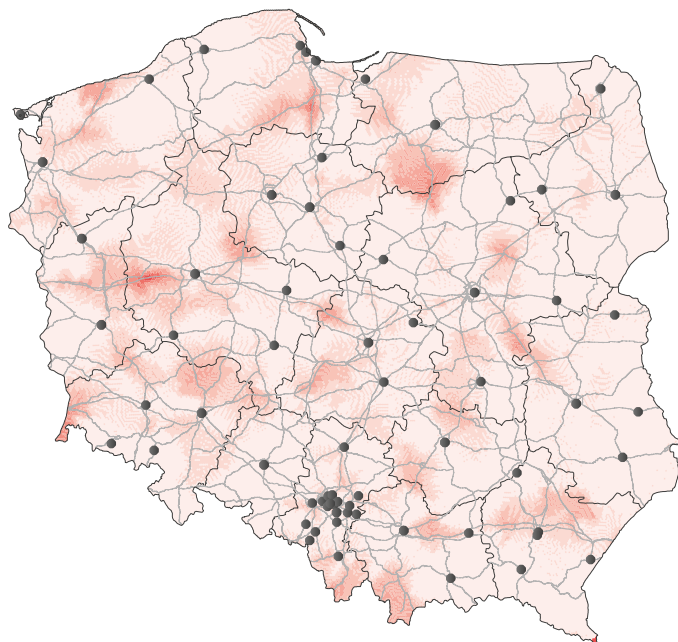
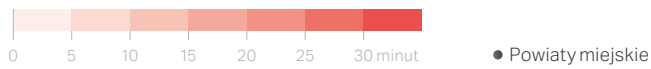
Skrócenie czasu dojazdu do Warszawy



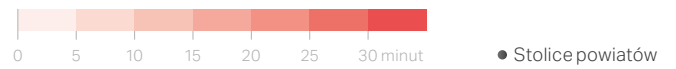
Skrócenie czasu dojazdu do stolic województw



Skrócenie czasu dojazdu do miast na prawach powiatu



Skrócenie czasu dojazdu do stolic powiatów



Źródło: na podstawie Śleszyński (2022a)

2. Oszczędności czasu w skali roku dla mieszkańców poruszających się indywidualnym transportem samochodowym można oszacować na 12,5 mld zł. Szacunek ten wynika z przyjęcia potrzeb transportowych w skali roku dla 1 mieszkańca na poziomie podróży „tam i z powrotem” do Warszawy raz na kwartał, do stolic województw – raz na dwa tygodnie, do miast na prawach powiatu – raz na tydzień i do stolic powiatów ziemskich – trzy razy w tygodniu. Oczywiście jest to uproszczenie, uwzględniające kluczowe cele i motywacje podróży, związane z codzienną i generalnie cykliczną aktywnością społeczno-zawodową (praca, zakupy, usługi osobiste, edukacja itp.), a nie uwzględniające zwłaszcza mobilności okresowej (wyjazdy turystyczne, rodzinne itp.), jak też różnic w strukturze społecznej (zwłaszcza biologicznej i rodzinno-zawodowej). Szacunek nie obejmuje też wpływu opłat autostradowych, amortyzacji samochodów, a przede wszystkim kosztów paliwa (przy dużych prędkościach spalanie jest znacząco wyższe). Oszczędności te warto jednak zestawić z kosztami budowy zwłaszcza autostrad i dróg ekspresowych, które w latach 2004–2021 wyniosły średnio około 35 mln zł za 1 km – co, uwzględniając inflację, daje w przeliczeniu na ceny z 2021 roku łącznie kwotę około 130 mld zł, w dużej części sfinansowanych (ponad 80 proc.) ze środków unijnych. Dla porównania w roku 2021 oddano do użytkowania ponad 300 km autostrad i dróg ekspresowych o wartości realizacyjnej 10,5 mld zł.
3. Zmiany w dostępności czasowo-przestrzennej i tym samym pozytywne skutki rozbudowy były istotnie zróżnicowane w regionach. Generalnie, najczęściej zyskała zachodnia część kraju, najmniej wschodnia. Z jednej strony wskazuje to na priorytety inwestycyjne po wejściu Polski do Unii Europejskiej, z drugiej – na potrzeby zmian w tym zakresie, już zresztą wdrażane, ale na których efekty trzeba będzie jeszcze poczekać. Różnice w oszczędności ekwiwalentu czasu pomiędzy pierwszym a dziesiątym decylem gmin są jak 1:21, a pomiędzy drugim i dziewiątym – jak 1:6. Średnio w kraju na 1 mieszkańca oszczędność czasu oszacowano na 315 zł rocznie, czyli około 1 tys. zł na gospodarstwo domowe (w uproszczeniu – rodzinę).

Niestety faktyczny efekt skrócenia czasu podróży w latach 2004–2021 jest niższy z uwagi na rosnące natężenie ruchu na drogach i tym samym kongestię (popularne „korki”). W latach 2004–2021 ruch na drogach znacznie wzrósł, zarówno w powiązaniach międzyregionalnych, jak i wewnątrz aglomeracji. Liczba samochodów osobowych wzrosła z 12 do 25 mln (2005–2020), a jeśli nawet około 10 mln z tego to są samochody nieużytkowane i niewyrejestrowane, to realny wzrost i tak jest bardzo wysoki (na drogach przybyło w tym czasie mniej więcej 30 proc. pojazdów – przy dość stałej liczbie ludności). Jest znacznie większy ruch towarowy (wzrost w latach 2005–2020 z 119,7 aż do 461,6 mld pasażerokilometrów), który w największym stopniu spowalnia ruch na drogach niedwujezdniowych.

Główne problemy i wyzwania

Kluczowe uwarunkowania w rozwoju transportu w Polsce są głównie zewnętrzne. Po pierwsze, jest to zmiana sytuacji geopolitycznej, związana z agresją Rosji na Ukrainę i pogorszeniem się bezpieczeństwa w układzie międzynarodowym.

Zewnętrzne uwarunkowania rozwoju transportu różnych kategorii mogą być w przyszłości coraz silniej uwarunkowane dążeniem, przynajmniej w Unii Europejskiej, do ograniczania mobilności z powodu ograniczeń emisji CO₂.

Wpływa to w fundamentalny sposób na kierunki powiązań gospodarczych, w tym popyt ze strony tranzytu. Dotyczy to m.in. zwiększenia rangi powiązań skośnych (S8 w kierunku republik nadbałtyckich, S17 w kierunku Ukrainy). Z powodów m.in. wojskowych jest to także priorytet dla drogi S19 (Via Carpatia), która w przypadku ewentualnej wojny byłaby trasą rękodową, pomocną w logistyce wzdłuż frontu. Z podobnych względów obronnych kluczowa jest kwestia posiadania przez Polskę dużego lotniska, mogącego efektywnie obsłużyć siły zbrojne NATO. W chwili pisanego tego tekstu (luty 2024), choć większość ekspertów jest za kontynuowaniem budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK), ze względów politycznych niejasna jest jednak przyszłość tej inwestycji.

CPK ma istotne znaczenie, również jeśli chodzi o przewozy towarowe. Aktualnie stanowią one marginalną część polskiego ruchu lotniczego, na poziomie zaledwie około 100 tys. ton przeładunków rocznie i ta minimalna wielkość jest swego rodzaju utratą korzyści z powodu braku wpływów np. celnych (rynek ten w Europie Środkowej jest szacowany na kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt miliardów euro rocznie). Przed wojną na Ukrainie być może lokalizacja CPK byłaby lepsza w rejonie Krakowa i Katowic, z uwagi na bardzo duży popyt (w tym ze strony krajów Grupy Wyszehradzkiej), jak i potrzebę policentryzacji sieci transportowo-osadniczej (konurbacja katowicka z aglomeracją krakowską i ostrawską jako silny biegun wzrostu w Europie Środkowej). Po lutym 2022 roku argumenty te wydają się jednak być słabsze z powodów militarnych.

Zewnętrzne uwarunkowania rozwoju transportu różnych kategorii mogą być w przyszłości coraz silniej uwarunkowane dążeniem, przynajmniej w Unii Europejskiej, do ograniczania mobilności z powodu planowanej redukcji emisji CO₂. Ostatnie silne protesty rolnicze w całej Europie, już określane jako największa w historii fala sprzeciwu, wskazują, że w przypadku transportu też nie musi to być przesądzone. Tym bardziej, że w Europie nie ma postępów w dekarbonizacji w tym sektorze.

Co do transportu samochodowego, to pomimo olbrzymich inwestycji wciąż jest wiele do zrobienia. Wynika to częściowo z tego, że sieć autostrad i dróg ekspresowych budowano w pierwszej kolejności tam, gdzie było to łatwe oraz z reguły słabo narażone na konflikty przestrzenne i wysokie koszty z powodu zainwestowania w inne elementy infrastruktury, np. zabudowę mieszkaniową. Tymczasem zwłaszcza duże miasta, takie jak np. Warszawa i Kraków, a w mniejszym stopniu Poznań (na kierunku południkowym), stały się poważnymi barierami drogowymi – i to pomimo bardzo dużych inwestycji. W Warszawie – największej barierze w kraju – efekty rozbudowy sieci dróg ogranicza szybki wzrost miejsc pracy, generujący zwiększoną

mobilność (1988 – 713 tys., 2023 – prawdopodobnie około 1200 tys. pracujących) oraz kuriozalna decyzja podjęta po 1989 roku (i praktycznie podtrzymywana do dziś) o skierowaniu ruchu tranzytowego przez miasto. Wniosek z tego może być zatem taki, że rozbudowa infrastruktury drogowej, pomimo wielkich i bezprecedensowych w historii kraju inwestycji, może nie wszędzie nadążać za ogólnym wzrostem mobilności i rozwojem społeczno-gospodarczym.

W polityce transportowej nadal brak jest pierwszeństwa dla tych ciągów drogowych, które w największym stopniu mogłyby się przyczynić do postępu w czasowej efektywności i spójności sieci (np. układ Warszawa-Płock-Włocławek-Toruń-Bydgoszcz i generalnie powiązania stolicy kraju z Trójmiastem wzdłuż Wisły). Niestety niektórych błędów nie da się już naprawić (Białystok ominięty przez Via Baltica czy autostrada A2 przechodząca w równej odległości od Gorzowa Wielkopolskiego i Zielonej Góry, ale z tego powodu na tyle daleko, że żadnemu z tych miast nie daje korzyści bycia ważnym węzłem transportowym).

Najpoważniejszym uwarunkowaniem wewnętrznym dla transportu w przyszłości będą zmiany demograficzne. Silna depopulacja peryferyjnych części kraju i starzenie się społeczeństwa stawiają wyzwania związane z przeciwdziałaniem wykluczeniu transportowemu. Z kolei na obszarach największych aglomeracji problemem jest rozproszenie osadnictwa, utrudniające rozwój transportu publicznego. Dyskusji wymaga zwiększenie dostępności do wielu potencjalnych obszarów turystyczno-rekreacyjnych, w związku z potrzebą deglomeracji turystycznej.

W sumie naczelnym zadaniem planistycznym powinno być zawsze takie kształtowanie sieci transportowej, aby przebieg dróg był możliwie najbardziej dopasowany do potrzeb przewozowych wynikających z popytu – wewnętrznego i zewnętrznego (Komornicki i in., 2006). Trzeba je umiejętnie równoważyć, zgodnie z interesami nie tylko rynku (np. potrzeb importu towarów do Polski), lecz także mieszkańców. Jednakże strony docelowa sieć dróg musi spełniać cele polityki regionalnej, polegające zwłaszcza na ożywianiu regionów społeczno-gospodarczych poprzez poprawę dostępności przestrzennej z lepiej rozwiniętymi centrami rozwoju. W tym kontekście Polska ma szczególnie korzystną, policentryczną strukturę osadniczą głównych ośrodków miejskich, która mogłaby stać się katalizatorem bardziej zrównoważonego, ale i efektywnego rozwoju kraju.

Najpoważniejszym uwarunkowaniem wewnętrznym dla transportu w przyszłości będą zmiany demograficzne. Silna depopulacja peryferyjnych części kraju i starzenie się społeczeństwa stawiają wyzwania związane z przeciwdziałaniem wykluczeniu transportowemu.

Literatura

- Ciechański A. (2023). *Zmierzb czy koniec przedsiębiorstw Państwowej Komunikacji Samochodowej?* Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG, 26(1), 69–87.
- Komornicki T., Rosik P., Stępnia M., Śleszyński P., Goliszek S., Pomianowski W., Kowalczyk K. (2018). *Ewaluacja i monitoring zmian dostępności transportowej w Polsce z wykorzystaniem wskaźnika WMDT*. Warszawa: Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju.
- Komornicki T., Rosik P., Śleszyński P., Solon J., Wiśniewski R., Stępnia M., Czapiewski K., Goliszek S., Regulska E. (2013). *Wpływ budowy autostrad i dróg ekspresowych na rozwój społeczno-gospodarczy i terytorialny Polski*. Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- Komornicki T., Śleszyński P., Węclawowicz G. (2006). *O potrzebie nowej wizji rozwoju sieci infrastruktury transportowej Polski*. Przegląd Komunikacyjny, 45(6), 13–20.
- Koziarski S. (2018). *Kierunki rozwoju sieci autostrad i dróg ekspresowych w Polsce*. Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG, 21(3), 7–30.
- Rosik P., Szuster M. (2008). *Rozbudowa infrastruktury transportowej a gospodarka regionów*. Poznań: Wyd. Politechniki Poznańskiej.
- Rosik P., Stępnia M., Komornicki T. (2015). *The decade of the big push to roads in Poland: Impact on improvement in accessibility and territorial cohesion from a policy perspective*. Transport Policy, 37, 134–146.
- Śleszyński P. (2014). *Zmiany dostępności czasowo-przestrzennej w wyniku inwestycji drogowych finansowanych ze środków Unii Europejskiej (2004-2012)*. Czasopismo Geograficzne, 85(1-2), 29–54.
- Śleszyński P. (2017). *Wpływ budowy systemu kolei dużych prędkości w Polsce na wzajemną dostępność czasowo-przestrzenną ważniejszych ośrodków miejskich*. TTS Technika Transportu Szynowego, 24(6), 18–21.
- Śleszyński P. (2021). *Rozwój miast w Polsce a ich położenie względem autostrad i dróg ekspresowych*. Przegląd Geograficzny, 93(2), 233–248.
- Śleszyński P. (2022a). *Wpływ rozbudowy sieci drogowej w Polsce w okresie członkostwa w Unii Europejskiej (2004-2021) na dostępność czasową, transportową, przestrzenną i ekonomiczną dla ludności w różnych skalach terytorialnych*. Warszawa: Polska Agencja Prasowa.
- Śleszyński P. (2022b). *Wpływ rozbudowy sieci kolejowej w ramach programu CPK na dostępność przestrzenną, czasową i transportową terytorium Polski ze szczególnym uwzględnieniem miast średnich i usług publicznych*. Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.
- Taylor Z. (2007). *Rozwój i regres sieci kolejowej w Polsce*. Monografie, 7, Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.



prof. Danuta Hübner

posłanka do Parlamentu Europejskiego

VII, VIII i IX kadencji



Wyzwania UE

Wyzwania UE

Unia Europejska jutra zaczyna się dziś

Gdy myślę o tym, jak zmieniła się Unia przez 20 lat, które minęły od naszej akcesji, to nasuwa mi się refleksja, że każde rozszerzenie wносиło do Europy coś innego.

Nie było przypadkiem, ale świadomym zamiarem, że to właśnie w Brukseli powstał Dom Historii Europejskiej, który opowiada, poprzez swoją ekspozycję, o historii Europy, nie jako sumie odrębnych historii narodowych, ale jako wzajemnie przenikającym się nurcie przemian całego kontynentu. Możemy zobaczyć tam różnorodność Unii i jej ducha budowania wspólnotowości na szacunku dla odmienności.

My wnieśliśmy do Unii naszą solidarność, ciągle wtedy żywą i pamiętaną, a także naszą odwagę wyjścia naprzeciw wielkim zmianom. Polska długo czekała na możliwość powrotu do Europy. Przez długie lata oddzielała nas żelazna kurtyna. Staliśmy na drugim brzegu rzeki, wierząc, że w pewnym momencie nadejdzie fala zmiany, tak mocna, że pozwoli nam dobić do europejskiego brzegu i zacumować na stałe.

I ta fala nadeszła w 2004 roku. Stała się możliwa dzięki ogromnemu wysiłkowi całego społeczeństwa i kolejnych rządów. To „wielkie rozszerzenie” było pierwszym, które włączyło naszą część Europy do Wspólnoty. W tym historycznym momencie Europa zaczęła budować swoją kompletność.

Nigdy nie należy zapominać, że Unia powstała z popiołów wojen, jako projekt ustanowienia takiego ładu kontynentalnego, który uniemożliwi kolejną hekatombę o skali pierwszej i drugiej wojny światowej.

Dzisiaj jednak w naszym najbliższym sąsiedztwie stanęliśmy wobec faktu okrutnej, niczym nieuzasadnionej wojny, w której agresor, państwo członkowskie Rady Bezpieczeństwa ONZ, odmawia innemu narodowi prawa do suwerenności, do własnego państwa, łamiąc przy tym prawo międzynarodowe i prawa człowieka.

Teraz potrzebna jest pomoc, aby Ukraina tej wojny o jej i naszą, całej Europy, przyszłość, nie przegrała.

Unia będzie kontynuować swoje zobowiązanie do wspierania Ukrainy tak długo, jak będzie to konieczne. Chodzi przede wszystkim o dostarczanie Ukrainie wszelkiego wsparcia dla wygrania wojny. Gotowość do otwarcia drzwi dla wszystkich aspirujących krajów dotyczy również reform przed rozszerzeniem UE, które byłyby ważną częścią naszej inwestycji w pokój i dobrobyt na kontynencie.

A po wojnie staniemy wobec ogromnego zadania, którego skali nie jesteśmy jeszcze w stanie w pełni oszacować – odbudowy zniszczonego państwa ukraińskiego. To będzie prawdziwe wyzwanie na pokolenia. Potrzebne będą wszystkie ręce na pokładzie: organizacji międzynarodowych, państw demokratycznych, światowego biznesu, społeczeństwa obywatelskiego. Dzisiaj jednak koniec wojny jest nieprzewidywalny. Nie udało się nam, demokratom, doprowadzić do globalnej izolacji Putina.

Ukraina stanie się w – miejmy nadzieję – nieodległej perspektywie pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Także Mołdawia i kraje Bałkanów Zachodnich. Przed nimi spełnienie kryteriów członkowskich, pomyślnie zakończone negocjacje. Razem będziemy pracować na rzecz bezpieczeństwa i dobrobytu naszego kontynentu. A Dom Historii Europejskiej wzbogaci swoją ekspozycję o brakujące ogniwa, które uczynią narrację o Europie bardziej kompletną.

Rozszerzenie, czy też kolejne rozszerzenia, będą ogromnym wyzwaniem dla Unii.

Unia będzie musiała się dobrze przygotować, dostosować swoje ramy instytucjonalne i strukturalne tak, aby proces ten przebiegł pomyślnie. Jako Parlament Europejski oczekujemy od Komisji przeprowadzenia szybko i terminowo wszystkich etapów procesu akcesji oraz przygotowania odpowiednich ram negocjacyjnych.

Konieczny będzie przegląd polityk, szczególnie Wspólnej Polityki Rolnej, polityki spójności i wszystkich polityk ważnych dla Wspólnego Rynku.

Trzeba będzie zwiększyć finansowanie Wieloletnich Ram Finansowych oraz skonstruować bardziej efektywny budżet UE, tak aby umożliwić UE podejmowanie nowych zobowiązań.

Jest oczywiste, że wchodziliśmy do innej Unii, niż ta, która zmienia się teraz na naszych oczach. Samo rozszerzenie z 2004 roku, którego częścią była Polska, zmieniło Unię, nadając jej nowy, bardziej geopolityczny, wymiar.

Wnieśliśmy do Unii naszą solidarność, ciągle wtedy żywą i pamiętaną, a także naszą odwagę wyjścia naprzeciw wielkim zmianom. Polska długo czekała na możliwość powrotu do Europy. Przez długie lata oddzielała nas żelazna kurtyna. Staliśmy na drugim brzegu rzeki, wierząc, że w pewnym momencie nadejdzie fala zmiany, tak mocna, że pozwoli nam dobić do europejskiego brzegu i zacumować na stałe. I ta fala nadeszła w 2004 roku.

Aby sprostać wyzwaniom globalnym, Unia musi wytworzyć nie tylko spójność swoich polityk i polityczną determinację w relacjach zewnętrznych, lecz także wewnętrzną odporność.

Większość, która zostanie wyłoniona w tegorocznych wyborach europejskich, ale także przywódcy, którzy zostaną wybrani do kierowania głównymi instytucjami europejskimi, powinni wzmocnić budowanie konsensusu na rzecz otwartej i rozwijającej się gospodarki europejskiej.

W ostatnich kilku latach ta „geopolityczność” stała się wyraźniejsza. Już w 2019 roku Josep Borrell powiedział, że „Europa musi nauczyć się języka siły”. Wtedy dla wielu obserwatorów wydawało się to deklaracją dość niezrozumiałą, w kontekście postrzegania Unii jako „mocarstwa pokojowo-regulacyjnego, dumnego z posługiwania się wyłącznie „miękką siłą”.

Bardzo długo żyliśmy w iluzjach domniemanego końca historii, popularnej w „epoce Fukuyamy”. Świadomie bądź nie, ale długo – chyba dłużej niż należało – wierzyliśmy, że pewien etap historii mamy za sobą. Etap, który uwalniając nacjonalistyczne i ekspansjonistyczne pasje, podsycane przez władców żądnych terytoriów, zasobów i militarnej chwały, doprowadzał do wojen, rozłamów, zniszczeń, a także eksterminacji całych narodów.

Ale intuicja Josepa Borrella, że musimy się przygotować na zmianę tej niekonfrontacyjnej postawy, potwierdziła się, w najbardziej naoczny sposób, 24 lutego 2022 roku, wraz z rozpoczęciem pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę.

Putinowska agresja na Ukrainę była najbardziej jaskrawym, ale niejedynym, przykładem kwestionowania dotychczasowego porządku światowego przez różnej maści agresorów, dyktatorów „na dorobku”, którzy chcą go zniszczyć, poprzez wzniecanie otwartych konfliktów, ale także poprzez przenikanie do środka demokratycznych społeczeństw, stosując dezinformację i chaos, aby, jak korniki, podgryzać legitymizację demokracji.

* * *

Świat staje się coraz bardziej zróżnicowany ideologicznie i geopolitycznie, coraz częściej na linii Północ-Południe. Niektóre kraje konkurują bez oglądania się na standardy, inne popadają w izolację z własnego wyboru, a jeszcze inne próbują zdestabilizować cały system międzynarodowy, jaki powstał po drugiej wojnie

światowej. Jeśli dodać do tego migracje i ryzyko nuklearne, to łatwo zrozumieć, dlaczego świat jest coraz bardziej nieprzewidywalny.

A jeszcze jest Rosja, która, oprócz agresji na Ukrainę, destabilizuje w zaplanowany sposób systemy wyborcze Zachodu i morduje opozycjonistów bez cienia wstydu wobec światowej opinii. Jest Turcja, myśląca o odzyskaniu swoich wpływów w świecie muzułmańskim i nastawieniu go antyzachodnio. Jest Afryka, z której będzie napływać więcej imigrantów. Jest Ameryka Łacińska, są Indie.

Agresja na Ukrainę, wyzwania ze strony mocarstw nam nieprzyjaznych, czy to na militarnym polu bitwy, czy na rynku światowym, pokazały, że Europa musi być bardziej asertywna, bronić swoich wartości, siły gospodarczej i politycznej, w sposób bardziej ofensywny niż dotychczas.

Jesteśmy praktycznie jedynym regionem świata, który broni wartości wielostronnej współpracy, i który domaga się uznania standardów i równej konkurencji.

W zmniejszaniu ryzyk globalnych niezwykle istotna jest współpraca transatlantycka. Stany Zjednoczone są największym odbiorcą towarów z UE oraz partnerem w handlu usługami. Wspólnie możemy kształtować ład światowy, zgodny z naszymi wartościami. Istotną rolę odgrywa tu Rada ds. Handlu i Technologii. Jest ona platformą, na której UE i USA omawiają i koordynują kluczowe kwestie handlowe i technologiczne, również w kwestii surowców krytycznych, a także transformacji ekologicznej, krok po kroku budując transatlantycki rynek.

Mamy nadzieję, że wbrew pesymistycznym prognozom listopadowe wybory potwierdzą zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w sprawy utrzymania pokoju i demokracji na świecie. Wierzymy też, że pomimo obecnych zawirowań politycznych, USA pozostaną wytrwałym sojusznikiem Ukrainy w jej walce.

* * *

Aby sprostać globalnym wyzwaniom, Unia musi wytworzyć nie tylko spójność swoich polityk i polityczną determinację w relacjach zewnętrznych, lecz także wewnętrzną odporność.

Większość, która zostanie wyłoniona w tegorocznych wyborach europejskich, ale także przywódcy, którzy zostaną wybrani do kierowania głównymi instytucjami europejskimi, powinni wzmocnić budowanie konsensusu na rzecz otwartej i rozwijającej się gospodarki europejskiej. Istnieje wielkie ryzyko wzrostu znaczenia ekstremalnych sił politycznych w instytucjach europejskich: Parlamencie, Komisji i Radzie. Potrzebny będzie wielki wysiłek polityczny, by nie dopuścić do zablokowania niezbędnych reform i wzrostu globalnej roli Unii.

Probiznesowe reformy, ograniczanie biurokracji, dążenie do konkurencyjności europejskiego przemysłu wymaga wspólnego rozumienia konkurencyjności i bezpieczeństwa ekonomicznego. Musimy zwiększyć długoterminową konkurencyjność europejskiej gospodarki. Należy wykorzystać wszystkie czynniki napędzające konkurencyjność, od jednolitego rynku, przez badania, innowacje i umiejętności, po czyste technologie i handel.

Oznacza to również radzenie sobie z nadwyżką mocy produkcyjnych w Chinach i naszymi zależnościami w łańcuchach podaży, doprowadzenie

do zakończenia negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie stali i aluminium oraz surowców krytycznych.

Wybory w Stanach Zjednoczonych to nowe, wielkie wyzwanie dla naszych dwustronnych relacji i wspólnej globalnej odpowiedzialności.

Musimy zaangażować się w świadomą debatę na temat najlepszej możliwej równowagi w zakresie realizacji celów zerowej emisji netto w całej gospodarce.

Potrzebujemy refleksji nad tym, jak stanowimy prawo, jak możemy szybko zmienić nasz model produkcji i zachęcić społeczność biznesową do inwestowania w czyste technologie. Budowanie rynku transatlantyckiego oznacza również silniejszą współpracę w zakresie ustanawiania standardów.

Ponieważ świat i UE są dziś dramatycznie różne od tych, które były, gdy Europa uruchamiała swój jednolity rynek, natychmiast po wyborach Unia powinna rozpocząć proces budowy jednolitego rynku w zakresie obronności, energii, telekomunikacji, ale także rynku kapitałowego.

Musimy również kontynuować naszą podróż w kierunku bezpieczeństwa gospodarczego, opartego na bardziej asertywnych środkach obronnych zanurzonych głęboko w logice europejskiej.

Musimy się zastanowić, jak dokonać przejścia od nakazowego prawodawstwa do bardziej opartego na zasadach.

W obszarze migracji wszystkie podejścia polityczne nie przybliżyły nas jak dotąd do skutecznych rozwiązań. Migracja będzie nadal dominować w agendzie UE, może być kluczowym tematem kampanii wyborczej. Będziemy musieli zarządzać migracją w sposób humanitarny, bezpieczny i legalny, biorąc pod uwagę trendy demograficzne na całym świecie. Nie możemy pozwolić sobie na to, by migracja stała się destabilizującą siłą polityczną. Ci, którzy chcą się dostać do Europy, nie znikną. I same bariery, mury i płoty nie są skutecznym rozwiązaniem.

* * *

Mówi się, że Unia rozwija się poprzez kryzysy. W ostatnich kilku latach obserwowaliśmy to naocznie. Trzeba pamiętać, że kryzys to nie tylko walka tu i teraz, to także szansa dostosowania Unii w każdym wymiarze jej funkcjonowania do wyzwań przyszłości.

Pandemia COVID-19 przyspieszyła budowanie Unii przyjaznej klimatowi, wrażliwej społecznie, konkurencyjnej w gospodarce światowej i oddanej demokracji. A Zielony Ład i cyfryzacja mają być, w zamierzeniu, głównymi siłami napędowymi rozwoju. Naszym celem jest uczynienie do 2050 roku z Europy pierwszego kontynentu neutralnego dla klimatu. Zielony Ład to szeroko zakrojony program inwestycyjny.

W obliczu tych wszystkich wyzwań zewnętrznych istotne jest też „zasypanie” deficytu demokratycznego w Unii.

Nie waham się powiedzieć, że udział obywateli w kształtowaniu nowej Unii staje się, czy powinien stać, naszym strategicznym celem. Konferencja o Przyszłości Europy nie była tylko ćwiczeniem dla ćwiczenia, ale uruchomiła proces tworzenia nowej Unii, Unii obywatelskiej. Bo tylko taka Europa może wytworzyć przeciwwagę

chroniące nas przed zmasowanymi atakami na demokrację, jakie już mają miejsce i zapewne jeszcze nas czekają w większym niż dotąd natężeniu.

W tym niezwykle skomplikowanym, rozchwianym i niepewnym świecie miejsce Polski jest w Unii: zjednoczonej, solidarnej, aktywnie i asertywnie kształtującej świat.

20 lat temu weszliśmy do Unii Europejskiej jako państwo demokratyczne, z piękną kartą naszej historii, państwo prawa i ładu instytucjonalnego, respektujące wartości europejskie. Z tych 20 lat członkostwa przez pierwszych ponad 10 dokonaliśmy, niebywałego postępu we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Na sukces wejścia Polski do Unii złożyła się suma wysiłku wszystkich tych, którzy zaufali, że jest to najlepszy wybór dla Polski, droga, którą należy iść.

Niestety ostatnich 8 lat zostało zdominowanych przez wielopłaszczyznowy konflikt rządzącej większości z Unią Europejską.

15 października 2023 roku ten wyniszczający konflikt się zakończył. Wróciliśmy na europejską ścieżkę. Obywatelska mobilizacja, której byliśmy świadkami w czasie wyborów, dobrze się rymuje z „Europą obywateli”, jaka tworzy się na naszych oczach.

Teraz, wspólnie z partnerami unijnymi, będziemy współtworzyć nową Unię Europejską, wyposażoną w narzędzia, instytucje i kompetencje, które pozwolą nam wspólnie zmierzyć się z wyzwaniem dzisiejszego, ale też nadchodzącego świata.

Raport z regionów



Dolnośląskie



Dolnośląskie

Czas bardzo dobrze wykorzystanych szans

W maju 2004 roku Polska stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, a Dolny Śląsk znalazł się tym samym w sercu Europy już nie tylko w sensie geograficznym. Dziś, po 20 latach, z pełną odpowiedzialnością możemy stwierdzić, że był to czas bardzo dobrze wykorzystanych szans.

Sukces rozwojowy

Sukces rozwojowy Dolnego Śląska to przede wszystkim zasługa pracowitości i kreatywności jego mieszkańców. Swoją pozycję region w ogromnej mierze zawdzięcza środkom unijnym i ich umiejętnemu wykorzystaniu. Ten rozwój widoczny jest w nowoczesnej kolei, infrastrukturze drogowej, inwestycjach w ochronę zdrowia, a także wielu inicjatywach, które w czasie ostatnich dwóch dekad realizowano z myślą o mieszkańcach regionu.

Dolny Śląsk jest dziś jednym z najszybciej rozwijających się regionów w całej Unii Europejskiej oraz liderem pod względem przyrostu zatrudnienia. Tylko podczas ostatniej dekady w rozwój regionu, przy wsparciu unijnym, zainwestowano prawie 10 mld zł – to jeden z najlepszych wyników w Polsce. Dzięki temu, a także umiejętnemu i konsekwentnemu realizowaniu regionalnej polityki rozwoju jesteśmy regionem niezwykle atrakcyjnym inwestycyjnie. To nie przypadek, że swoją działalność na Dolnym Śląsku ulokowały globalne firmy, m.in. Amazon, Intel, Google, Nokia, LG czy Mercedes. Tym, co ich tu przywiodło, są tereny inwestycyjne, wykwalifikowani pracownicy oraz prężnie działająca regionalna gospodarka. Oferujemy atrakcyjne warunki prowadzenia biznesu, a jako region wielokulturowy jesteśmy otwarci i niezwykle cenimy sobie kontakty i nawiązywanie wszelkich relacji.





Rondo przy ul. Buforowej we Wrocławiu.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego

Dolny Śląsk jest dziś jednym z najszybciej rozwijających się regionów w całej Unii Europejskiej oraz liderem pod względem przyrostu zatrudnienia. Tylko podczas ostatniej dekady w rozwój regionu, przy wsparciu unijnym, zainwestowano prawie 10 mld zł – to jeden z najlepszych wyników w Polsce.

Efekt synergii

Szanse rozwojowe, jakie oferuje uczestnictwo we Wspólnocie, pozwoliły zidentyfikować i wykształcić dolnośląskie inteligentne specjalizacje. Stały się nimi m.in. technologie komunikacyjne, produkcja wysoko jakościowej żywności, wykorzystanie surowców naturalnych czy rozwój branży farmaceutycznej. To dziedziny o największym potencjale, które mogą zapewnić przewagę konkurencyjną regionu na poziomie międzynarodowym i pozwolą na skoncentrowanie na nich wsparcia, w tym szczególnie w zakresie badań i rozwoju innowacji.

Sukces rozwojowy Dolnego Śląska został oparty na synergii i współpracy samorządów wszystkich szczebli, ze środowiskami naukowymi, biznesowymi, a także organizacjami pozarządowymi oraz przy zachowaniu dialogu z rządem. Ta kooperacja pozwoliła wytworzyć trwałe mechanizmy, dzięki którym Dolny Śląsk przekroczył już próg dochodu 75 proc. średniej unijnej PKB na mieszkańca. Jednocześnie region zredukował swoje zadłużenie i stale znajduje się w czołówce zarówno w rankingach skutecznego wykorzystania środków unijnych, jak i w tych określających gospodarczą kondycję województw.

Tysiące inwestycji

Tylko w ramach funduszy na lata 2014–2020 na Dolnym Śląsku zrealizowano ponad 5 tys. inwestycji infrastrukturalnych, m.in. te w rozwój przedsiębiorstw,

Renesans kolei w regionie – zakup nowoczesnych pociągów dla Kolej Dolnośląskich oraz przejmowanie od PKP nieczynnych linii kolejowych i przywracanie na nich ruchu pasażerskiego.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego



To nie przypadek, że swoją działalność na Dolnym Śląsku ulokowały globalne firmy, m.in. Amazon, Intel, Google, Nokia, LG czy Mercedes. Tym, co ich tu przyciągnęło, są tereny inwestycyjne, wykwalifikowani pracownicy oraz prężnie działająca regionalna gospodarka.

wprowadzenie nowych technologii, wdrożenie narzędzi informatycznych rozwijających e-usługi publiczne. Prowadzone były także inwestycje z zakresu gospodarki odpadami, gospodarki wodno-ściekowej, rewitalizacji budynków, w tym ich modernizacja energetyczna oraz inwestycje obejmujące obiekty dziedzictwa kulturowego, instytucje kultury, infrastrukturę edukacyjną, społeczną i zdrowotną. Istotnym przedsięwzięciem była modernizacja i rozbudowa infrastruktury drogowej, zarówno w zakresie dróg wojewódzkich, jak i powiatowych oraz gminnych.

Unijne fundusze umożliwiły także realizację pionierskich w skali kraju programów, takich jak cywilizacyjny projekt, dzięki któremu walczymy z wykluczeniem komunikacyjnym dziesiątek tysięcy Dolnoślązaków. Zakłada on przejmowanie od PKP nieczynnych linii kolejowych i po niezbędnych remontach przywracanie na nich ruchu pasażerskiego. Te działania, wraz z realizowanym przez Koleje Dolnośląskie projektem zakupu nowoczesnych pociągów, przyczyniły się do renesansu



Park Biznesu i Inkubator Przedsiębiorczości dla branży ICT.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego



kolei w regionie. Dzięki temu mieszkańcy mają znów możliwość komfortowego, bezpiecznego i ekologicznego dojazdu do pracy, szkoły, a także atrakcji turystycznych.

Komunikacja miejska w Głogowie.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego

Kolejne plany

Nasze ambicje sięgają jednak wyżej. Nowy okres programowania środków UE na lata 2021–2027 to rekordowe blisko 11 mld zł, które wynegocjowaliśmy dla naszego regionu. Podwoiliśmy pierwotnie przyznaną nam kwotę wsparcia, a dodatkowo wynegocjowaliśmy również Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, w wysokości ponad 2,7 mld zł, poświęcony rozwojowi subregionu wałbrzyskiego. Środki unijne pozwolą kontynuować realizację wielu potrzebnych Dolnoślązakom inwestycji, a także samorządową misję, którą jest praca na rzecz mieszkańców Dolnego Śląska.

Obecność w Unii Europejskiej to jednak przede wszystkim wspólnota wartości i wspólnej odpowiedzialności za przyszłość. Nigdy wcześniej w najnowszej historii nie mierzyliśmy się z wyzwaniem, jakie postawiły przed nami pandemia koronawirusa, a w ostatnich latach wojna na Ukrainie. Dzięki bliskim, przyjacielskim wręcz relacjom z naszymi partnerami potrafiliśmy jako region i kraj wspólnie stawić czoła tym wyzwaniom. Ta postawa dodatkowo umacnia więzi łączące nas ze Wspólnotą i pozwala mieć nadzieję, że żadne okoliczności nie są w stanie ich zniszczyć.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego



Biogazownia Łaźniki.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego

Szanse rozwojowe, jakie oferuje uczestnictwo we Wspólnocie, pozwoliły zidentyfikować i wykształcić dolnośląskie inteligentne specjalizacje. Stały się nimi m.in. technologie komunikacyjne, produkcja wysoko jakościowej żywności, wykorzystanie surowców naturalnych czy rozwój branży farmaceutycznej.



Kujawsko-Pomorskie



Kujawsko-Pomorskie

To jest nasz wspólny sukces!

Za nami kolejna unijna 7-latka, czas intensywnego inwestowania środków pomocowych Unii Europejskiej i związanego z tym dynamicznego rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego. Nasz Regionalny Program Operacyjny 2014–2020 jest na ostatniej prostej. Ze sposobu i stylu, w jakim go wdrażamy, możemy być dumni. To jest wspólny sukces wszystkich mieszkańców regionu!

9 miliardów złotych – tyle mieliśmy do zainwestowania. To wbrew pozorom wcale nie jest takie proste. Przede wszystkim dlatego, że – niezależnie od tego, czy służą budowie drogi, czy organizacji zajęć wyrównawczych w szkołach – są to pieniądze na inwestycje. Trzeba je obrócić w zysk rozwojowy, wykorzystać na przedsięwzięcia służące jak największej liczbie mieszkańek i mieszkańców regionu, teraz i na przyszłość. My podporządkowaliśmy to jeszcze możliwie szerokiej partycypacji społecznej na etapie podziału środków, stąd rozbudowany segment polityki terytorialnej i potężna pula środków zarządzana przez lokalne partnerstwa.

Nasza strategia, by realizować program we własnym tempie, zgodnie z przyjętym harmonogramem, rozkładając interwencję na kolejne lata, zdała egzamin. Pozwoliło nam to elastycznie reagować na sytuacje kryzysowe (pandemia COVID-19 i kryzys humanitarny związany z wojną na Ukrainie), a dodatkowo uniknęliśmy luki inwestycyjnej wynikającej z wyczerpania unijnych środków kończącej się perspektywy, zanim pojawiła się odpowiednia pula w ramach perspektywy nowej.

Teraz jest czas podsumowań. Warto je robić, by wiedzieć, czego już wspólnie dokonaliśmy, co jest naszym wspólnym dorobkiem. I by mieć świadomość wyzwań, które jeszcze przed nami. Obecny bilans – kolejny, jakiego w tego rodzaju okolicznościach dokonujemy – upewnia nas w tym, że największym kapitałem Kujaw i Pomorza są ludzie – solidni, pracowici, dobrze wykształceni, przyjaźni, otwarci. To oni są kreatorami rozwoju i wzrostu. I – to także jest pewne – jego beneficjentami.





Wyspa Młyńska z Młynami Rothera w Bydgoszczy znalazła się wśród laureatów plebiscytu „Cuda Polski 2023” miesięcznika „National Geographic Traveler”. Spektakularnej rewitalizacji tego miejsca posłużyły środki unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.
Fot. Tomasz Czachorowski/eventphoto.com.pl dla Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Efekty naszego wieloletniego i unikalnego w skali kraju marszałkowskiego programu ochrony zabytków widać w całym regionie. Tylko w 2023 roku na ten cel trafiło rekordowe 30 mln zł.

Fot. Mikołaj Kuras dla Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Nasza strategia, by realizować program we własnym tempie, zgodnie z przyjętym harmonogramem, rozkładając interwencję na kolejne lata, zdała egzamin. Pozwoliło nam to elastycznie reagować na sytuacje kryzysowe (...), a dodatkowo uniknęliśmy luki inwestycyjnej wynikającej z wyczerpania unijnych środków kończącej się perspektywy.



Środki naszego RPO 2014–2023 – tak trzeba o tym programie mówić, bo choć oficjalna nazwa odwołuje się do perspektywy 2014–2020, to ostatnie projekty były realizowane jeszcze do końca 2023 roku – wykorzystaliśmy zgodnie z konsekwentnie realizowaną przez samorządową administrację regionu zasadą zrównoważonego rozwoju. Zrównoważonego, czyli takiego, który pozwala rozkwitnąć i w pełni wykorzystać potencjał także mniejszym miejscowościom. Bo celem są przecież jakość i poziom życia mieszkańców Kujaw i Pomorza – niezależnie od tego, czy mieszkają w jednej ze stolic regionu, czy w niewielkiej wsi.

Regionalny Program Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014–2020 w liczbach

- 103 km zbudowanych/przebudowanych dróg
- 231 km zbudowanych/przebudowanych dróg dla rowerów
- inwestycje w 58 placówkach służby zdrowia
- nowy sprzęt w szpitalach za 153 mln zł
- 3 tys. nowych instalacji do wytwarzania zielonej energii elektrycznej
- 114 tys. t równoważnika CO₂ – na tyle szacowany jest spadek rocznej emisji gazów cieplarnianych w związku z inwestycjami proekologicznymi
- 15 tys. t – na tyle szacowany jest spadek rocznej emisji gazów cieplarnianych w związku z modernizacją systemów publicznego transportu pasażerskiego
- 140 mln zł to nakłady na nową aparaturę naukowo-badawczą dla laboratoriów wdrożeniowych
- 4 tys. utworzonych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3
- połowa mieszkańców mieszka na obszarach objętych programami rewitalizacyjnymi
- 876 mln zł – taki był budżet marszałkowskiego pakietu antykrzysowego, czyli samorządowego wojewódzkiego programu przeciwdziałania epidemii COVID-19 oraz łagodzenia jej skutków w sferze społecznej i w gospodarce



Grudziądzki bieg im. Stanisława Malinowskiego to jedno z wydarzeń organizowanych na Kujawach i Pomorzu, które na stałe wpisały się w krajowy i międzynarodowy kalendarz sportowy.

Fot. Szymon Zdziebło/tarantoga.pl dla Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Nasz wspólny sukces:

- PKB: wzrost z 75 392 mln zł do 114 165 mln zł*
- PKB per capita: wzrost z 36 056 tys. zł do 56 406 tys. zł*
- Produkcja sprzedana firm: wzrost z 47 978 mld zł do 73 847 mld zł*
- Bezrobocie rejestrowane: spadek z 15,5 proc do 7,1 proc.**
- Dzieci objęte wychowaniem przedszkolnym: wzrost z 72,4 proc do 81,7 proc

(*2014–2021; **2014–2023)

Źródło: Piotr Całbecki, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Prawie 20 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego 2014–2020 trafiło na zakończone już inwestycje w placówkach medycznych, m.in. rozbudowę Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu.

Fot. Andrzej Goiński/ Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Kompleksowe modernizacje ważnych ciągów komunikacyjnych, budowa obwodnic, remonty nawierzchni i przebudowa skrzyżowań poprawiają bezpieczeństwo, płynność ruchu i komfort jazdy na kujawsko-pomorskich drogach.

Fot. Szymon Zdziebło/tarantoga.pl dla Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Środki naszego RPO (...) wykorzystaliśmy zgodnie z konsekwentnie realizowaną przez samorządową administrację regionu zasadą zrównoważonego rozwoju. (...) Bo celem są przecież jakość i poziom życia mieszkańców Kujaw i Pomorza – niezależnie od tego, czy mieszkają w jednej ze stolic regionu, czy w niewielkiej wsi.



Lubelskie



Lubelskie

Programy, które zmieniły województwo

W styczniu 2024 roku do użytku oddany został Dworzec Lublin, kluczowa dla regionu inwestycja współfinansowana przez Fundusze Europejskie. Przekazanie dworca pasażerom symbolicznie zamyka realizację Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 – kolejnego, współfinansowanego z Funduszy Europejskich programu, który wpłynął na rozwój całego regionu.

Impuls do rozwoju

W ramach wszystkich perspektyw finansowych Unii Europejskiej od chwili wstąpienia do niej Polski, Fundusze Europejskie zasiliły nasz region kwotą sięgającą prawie 7 mld euro. To ogromny zastrzyk pieniędzy dla lokalnej gospodarki, edukacji, transportu i wielu innych dziedzin. Dzięki tym pieniądzom przed województwem lubelskim otworzyły się zupełnie nowe możliwości rozwoju. Przez wszystkie te lata celem było podniesienie konkurencyjności regionu na podstawie wewnętrznego potencjału i zwiększenia spójności społecznej i terytorialnej. Efekty realizowanych projektów miały służyć i służą mieszkańcom. Region poprawił swoje skomunikowanie z resztą kraju i zyskał mocne podstawy do dalszego rozwoju.

Widoczne osiągnięcia

Wszystkie kolejne programy unijne z założenia miały wpływać i wpływają na poprawę jakości życia mieszkańców regionu. Korzyści wynikające z akcesji Polski do Unii Europejskiej, z punktu widzenia mieszkańca województwa lubelskiego, to niewątpliwie drogi szybkiego ruchu, Port Lotniczy Lublin, rewitalizacja dziesiątek





Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Fot. Marcin Tarkowski – piximo/ Urząd Marszałkowski
Województwa Lubelskiego



Dworzec Lublin – budynek zachwyca nowoczesnością,
funkcjonalnością i zastosowanymi rozwiązaniami
technicznymi.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego



miast i wiosek, inwestycje w placówki służby zdrowia i wiele innych. Zmiany zachodzące w regionie nie dotyczą jednak wyłącznie infrastruktury. Są również efektem wielu inwestycji w jego kapitał ludzki i społeczny. W 2004 roku opieką przedszkolną w województwie objętych było niespełna 33 proc. dzieci w wieku 3–5 lat. Obecnie wskaźnik ten przekroczył 90 proc.

Unijne wsparcie otrzymało ponad 660 ośrodków wychowania przedszkolnego, w których dofinansowanych zostało ponad 4 tys. miejsc dla przedszkolaków. Z kolei liczba utworzonych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 przekroczyła 3 tys. Zaangażowanie środków unijnych w formie dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej przyniosło utworzenie ponad 31 tys. miejsc pracy. Kolejne 900 miejsc pracy powstało w nowo utworzonych przedsiębiorstwach społecznych. Ponad 700 szkół doposażyło swoje pracownice przedmiotowe. Dzięki uczestnictwu w programach profilaktyki zdrowotnej w zakresie m.in. boreliozy, raka piersi, szyjki macicy czy jelita grubego tysiące ludzi zyskało możliwość wykonania stosownych badań.

Ostatnie dwudziestolecie to w województwie lubelskim okres niezwykle intensywny, naznaczony wieloma inwestycjami. Są wśród nich przedsięwzięcia, których nie udawało się wybudować przez dziesięciolecia, takie jak tzw. Teatr w Budowie, który zastąpił Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. W tym roku do ich listy dołączył wspomniany już Dworzec Lublin. Budynek zachwyca nowoczesnością, funkcjonalnością i zastosowanymi rozwiązaniami technicznymi.

Sytuacje nadzwyczajne

Na ostatnie lata przypadły potężne kryzysy, które wstrząsnęły Europą i światem – pandemia COVID-19 i napaść Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Także w tym przypadku nieocenione okazało się wsparcie Funduszy Europejskich.

Na działania służące łagodzeniu negatywnych skutków społeczno-gospodarczych oraz wsparciu działania systemu ochrony zdrowia z RPO WL na lata 2014–2020 wyasygnowano 360,44 mln zł. Z ponad 75 mln zł skorzystały jednostki ochrony zdrowia, a ponad 285 mln zł w różnych formach trafiło do przedsiębiorców.

Lubelskie to jedno z dwu województw, które jako pierwsze przyjęły na siebie ciężar opieki nad uciekającymi przed wojną mieszkańcami Ukrainy. Wymagało to zabezpieczenia tym ludziom dostępu do podstawowych usług społecznych czy wsparcia w załatwianiu spraw życia codziennego. Z RPO WL na lata 2014–2020 na ten cel przeznaczono prawie 12,8 mln zł. Dzięki nim uchodźcy znaleźli miejsca ochrony czasowej, mogli nauczyć się języka polskiego, powstało także tymczasowe miejsce pobytu dla matek z dziećmi.

To nie koniec

Kolejnym kamieniem milowym na ścieżce rozwoju województwa było wynegocjowanie z Komisją Europejską i uruchomienie programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027. Wartość wsparcia zapisanego w tym programie osiągnęła rekordową wysokość ponad 2,43 mld euro. Nigdy wcześniej nie mieliśmy do dyspozycji tak wielkich środków.



Wsparcie uzyskują projekty, które stanowią odpowiedź na wymogi, jakie stawia przed nami zmieniający się świat. Są one związane m.in. z cyberbezpieczeństwem, doradztwem klimatycznym, zakupem taboru autobusowego, budową punktów ładowania pojazdów bezemisyjnych, telemedycyną czy zagospodarowaniem wód opadowych i roztopowych.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

Sala operowa dla niemal 1000 widzów w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Fot. Marcin Tarkowski – piximo/ Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego



Port Lotniczy Lublin.

Fot.: Marcin Tarkowski – piximo/ Urząd Marszałkowski

Województwa Lubelskiego

Lubelskie to jedno z dwu województw, które jako pierwsze przyjęły na siebie ciężar opieki nad uciekającymi przed wojną mieszkańcami Ukrainy. Wymagało to zabezpieczenia tym ludziom dostępu do podstawowych usług społecznych czy wsparcia w załatwianiu spraw życia codziennego. Z RPO WL na lata 2014–2020 na ten cel przeznaczono prawie 12,8 mln zł.



Lubuskie



Zawsze blisko Europy

20 lat temu, 1 maja 2004 roku, na moście granicznym, łączącym Słubice i niemiecki Frankfurt, województwo lubuskie w symboliczny sposób dołączyło do Zjednoczonej Europy. Była radość na twarzach ludzi, którzy tego dnia wyszli z domów, żeby wspólnie świętować.

Europa bez granic

W miarę upływu lat wielu z nas zdaje się zapominać, a nawet świadomie nie doceniać korzyści, które przyniosło nam przystąpienie do Unii Europejskiej. Codzienne podróżowanie, praca oraz nauka wewnątrz wspólnoty stały się dla Polaków czymś normalnym. Zarówno w biznesie, jak i przy planowaniu wypoczynku przestaliśmy już dostrzegać granice państw. Nie stanowią też one przeszkody w realizacji prywatnych i zawodowych planów. Otwartość granic i wspólny rynek zmieniły nasze postrzeganie świata i dały impuls do ogromnych społecznych zmian.

Jesteśmy dumni z osiągnięć ostatnich lat

Lubuszanie, ze względu na położenie ich regionu, szczególnie mocno odczuwają transformację, jaka dokonała się w ciągu ostatnich 20 lat. Lubuskie firmy nauczyły się konkurować na otwartych rynkach Europy. Studiowanie w odległym o 100 km od polskiej granicy Berlinie również nie jest już dzisiaj niczym wyjątkowym. Lubuszanie, którzy kiedyś z zazdrością spoglądali na swoich zachodnich sąsiadów, mogą być dzisiaj dumni z osiągnięć ostatnich lat. Polska jest członkiem nowoczesnej grupy państw, które dbają o rozwój cywilizacyjny, demokrację i wszystkie fundamentalne wartości ważne dla każdego człowieka, który

Pięcioprzęstowy most nad Odrą w Milsku. Ten najdłuższy most przez Odrę ma 364 m. To najważniejsza część budowy nowego przebiegu drogi wojewódzkiej nr 282.
Fot. PAP/Lech Muszyński





ma otwartą głowę. Znaczna część naszych dokonań to zasługa Funduszy Europejskich, które jako region potrafiliśmy dobrze wykorzystać. Dzięki nim marzenia, plany i kreatywność mieszkańców przerodziły się w realne inwestycje.

Ośrodek Muzealno-Edukacyjny w Parku Narodowym
„Ujście Warty” w Słońsku.
Fot. PAP/Małgorzata Sawoch

Historia i współczesność

Środki unijne zaczęły płynąć do Lubuskiego już w okresie przedakcesyjnym. Przykładem jest program współpracy przygranicznej Polska – Niemcy (Phare). Województwo lubuskie było jego głównym beneficjentem, a sprawność i efektywność Lubuszan w jego realizacji była często chwalona jako wzorcowa: w Warszawie, Berlinie, a nawet Brukseli. Region otrzymał z Phare w latach 1994–2001 ponad 170 mln euro. Z tych pieniędzy zbudowaliśmy głównie drogi i obwodnice, przejścia graniczne i oczyszczalnie ścieków. Ale dzięki nim powstawały także ścieżki rowerowe oraz m.in. modernizowano obiekty kultury. O tej, wydawałoby się odległej już historii, przypominają jeszcze tablice informacyjne z umieszczoną na nich unijną flagą. Znaczenie samych tablic jest bardzo ważne, bo jak pokazują doświadczenia ostatnich lat, część mieszkańców i polityków zdaje się zapominać o wkładzie Unii Europejskiej i korzyściach, które przynosi nam członkostwo we wspólnocie.

Lubuskiemu środkom przedakcesyjnym dały doświadczenie i solidne podstawy do umiejętnego sięgania po naprawdę duże pieniądze. Te pojawiły się po wejściu Polski do UE. W sumie, w ramach wszystkich programów finansowanych z Funduszy Europejskich, do regionu trafiły ponad 22 mld zł. Część z nich

– 4 mld zł – stanowią środki poświęcone perspektywie 2021–2027. Pieniądze te już pracują, przyczyniając się do rozwoju województwa i jego mieszkańców. Region ma również poważne plany związane z realizacją Krajowego Planu Odbudowy. W kolejce czekają inwestycje na blisko 107 mln zł. Prawie połowa z nich ma być przeznaczona na tzw. zieloną transformację, dalej na: inteligentną mobilność, wzmocnienie konkurencyjności gospodarki, ochronę zdrowia oraz transformację cyfrową.

Trudno dzisiaj znaleźć dziedzinę czy obszar, w których nie widać efektów obecności we Wspólnocie Europejskiej. Te przemiany dotyczą nie tylko infrastruktury: dróg, obwodnic miast, hal sportowych, centrów badawczych, obiektów kulturalnych i oświatowych, placówek ochrony zdrowia... i wielu innych, które powstały przy udziale unijnych funduszy. Wiele dokonanych zmian dotyczy samych mieszkańców. To Lubuszanie mają dzisiaj poczucie przynależności do europejskiej rodziny i potrafią korzystać z zalet członkostwa w Unii Europejskiej.

Obszary wsparte w ramach RPO-Lubuskie 2020:

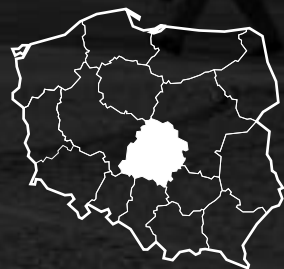
- **758 mln zł** na badania i innowacje w lubuskiej gospodarce (236 projektów)
- **644 mln zł** na infrastrukturę transportową (40 projektów)
- **558 mln zł** na gospodarkę niskoemisyjną (167 projektów)
- **542 mln zł** na infrastrukturę zdrowotną, społeczną oraz edukacyjną (91 projektów)
- **346 mln zł** na projekty edukacyjne (264 projekty)
- **325 mln zł** na ochronę środowiska oraz wsparcie kultury (80 projektów)
- **326 mln zł** na wsparcie regionalnego rynku pracy (231 projektów)
- **294 mln zł** na politykę społeczną (262 projekty)
- **199 mln zł** na rozwój społeczeństwa informacyjnego (40 projektów)

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego

Lubuszanie, ze względu na położenie ich regionu, szczególnie mocno odczuwają transformację, jaka dokonała się w ciągu ostatnich 20 lat. Lubuskie firmy nauczyły się konkurować na otwartych rynkach Europy. Studiowanie w odległym o 100 km od polskiej granicy Berlinie również nie jest już dzisiaj niczym wyjątkowym.



Łódzkie



Wyższy poziom rozwoju

Mieszkańcy województwa łódzkiego przez 20 lat obecności w Unii Europejskiej zyskali obiekty infrastrukturalne podnoszące jakość życia. Ponadto do regionu w latach 2021–2027 trafi rekordowa kwota unijnych funduszy – 2 mld 745 mln euro. To prawie pół miliarda euro więcej niż w poprzednim okresie.

Atutem Łódzkiego jest lokalizacja w środku Polski, a tym samym w środku Europy. Zaletą centralnego położenia regionu jest jego doskonałe skomunikowanie z polskimi i zagranicznymi miastami. Łódzkie leży na przecięciu autostrad A1 i A2, stanowiących część transeuropejskiej sieci transportowej łączącej Europę Zachodnią ze Wschodnią (korytarz Morze Północne – Bałtyk) oraz kraje bałtyckie z południową częścią kontynentu (korytarz Bałtyk – Adriatyk).

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej fundusze strukturalne, jako podstawowe instrumenty polityki UE, wspierają władze samorządowe w rozwiązywaniu najważniejszych problemów rozwojowych. Mieszkańcy Łódzkiego przez ostatnie lata skorzystali z ich dostępności. W perspektywie finansowej na lata 2014–2020 województwo łódzkie pozyskało 2,26 mld euro (ponad 9 mld zł). Ze środków unijnych realizowano inicjatywy na rzecz rozwoju lokalnego, zatrudnienia, jak również działalności średnich i małych przedsiębiorstw. W łódzkim powstało ponad 2 tys. nowych miejsc pracy.

Dzięki wsparciu infrastruktury kolejowej na przebudowanych lub zmodernizowanych liniach liczba przewozów pasażerskich sięgnęła 3 mln rocznie. Po dofinansowanych drogach wojewódzkich każdego dnia porusza się około 182 tys. osób. Budowa sieci dróg przyczyniła się do zwiększenia komfortu jazdy, poprawy bezpieczeństwa, a także wywarła pozytywny wpływ na środowisko. Ponad 35 tys. osób otrzymało dofinansowanie do budowy instalacji do wytwarzania



Budynek multimodalnego dworca Łódź Fabryczna.

Fot. PAP/Grzegorz Michałowski

Dzięki wsparciu infrastruktury kolejowej na przebudowanych lub zmodernizowanych liniach liczba przewozów pasażerskich sięgnęła 3 mln rocznie. Po dofinansowanych drogach wojewódzkich każdego dnia porusza się około 182 tys. osób. Budowa sieci dróg przyczyniła się do zwiększenia komfortu jazdy, poprawy bezpieczeństwa, a także wywarła pozytywny wpływ na środowisko.



Uniejów baseny termalne zasilane mineralizowaną ciepłą wodą pochodzącą z głębokości ponad 2000 metrów.

Fot. PAP/Grzegorz Michałowski

Największe, najbardziej dostrzegalne inwestycje infrastrukturalne powstały w Łodzi. Do miasta trafiło blisko 5 mld zł z kwoty unijnego dofinansowania. Najwięcej inwestycji to infrastruktura z obszaru transportu i komunikacji, ochrony środowiska i szeroko pojętej infrastruktury społecznej.



Interaktywne Centrum Nauki i Techniki jest obiektem poświęconym udokumentowaniu myśli technicznej zarówno architektonicznej, jak i energetycznej w powiązaniu z estetyką czasu i miejsca oraz funkcjonalnością typową dla elektrowni.
Fot. PAP/Grzegorz Michałowski

energii elektrycznej i ciepłej z odnawialnych źródeł energii. Z Funduszy Europejskich sfinansowano działania związane z gospodarką odpadami, z których skorzystało ponad 184 tys. mieszkańców województwa.

Dofinansowania przeznaczone były również na cele związane z ochroną miejsc należących do dziedzictwa kulturalnego i naturalnego oraz stanowiących atrakcje turystyczne. Odwiedza je niemal 500 tys. osób rocznie, a ponad 1 mln korzysta z objętych wsparciem muzeów, bibliotek czy domów kultury. Dzięki udziałowi Funduszy Europejskich zmodernizowano, wyremontowano i wyposażono w odpowiedni do nauki sprzęt i narzędzia setki placówek edukacyjnych. Korzysta z nich niemal 15 tys. uczniów. Powstały żłobki i kluby dziecięce, do nowo wybudowanych lub zmodernizowanych szkół i przedszkoli uczęszcza 22,5 tys. dzieci. Z usług zdrowotnych w postaci badań, rehabilitacji, profilaktyki korzysta 400 tys. osób rocznie, a w dofinansowanych szpitalach i przychodniach każdego roku leczy się niemal 150 tys. pacjentów.

Największe, najbardziej dostrzegalne inwestycje infrastrukturalne powstały w Łodzi. Do miasta trafiło blisko 5 mld zł z kwoty unijnego dofinansowania. Najwięcej inwestycji to infrastruktura z obszaru transportu i komunikacji, ochrony środowiska i szeroko pojętej infrastruktury społecznej. Prawie ćwierć miliarda złotych to pieniądze zainwestowane w obszarze kultury.



Dawna zabytkowa elektrociepłownia po rewitalizacji

- EC1 Łódź.

Fot. PAP/Grzegorz Michałowski



Rewitalizacja EC1 to jeden ze sztandarowych projektów i symbol rewitalizacji w Łodzi. Ta pierwsza, zabytkowa łódzka elektrownia została wyremontowana, przebudowana i zaadaptowana na centrum naukowo-kulturalne. W EC1 działa planetarium oraz interaktywne Centrum Nauki i Techniki, także tu znajduje się zaplecze konferencyjno-kongresowe, którego centralnym punktem jest zabytkowa hala maszyn z charakterystyczną, zdobioną klatką schodową. Całkowity koszt projektu, zakończonego w 2015 roku, to 265 mln zł. Dofinansowanie unijne wyniosło blisko 83 mln zł. Dzięki wsparciu z UE powstała Atlas Arena – wielofunkcyjna hala sportowo-widowiskowa. Obiekt, który kosztował prawie 285 mln zł, spełnia wymogi międzynarodowych federacji sportowych.

Do województwa łódzkiego w latach 2021–2027 trafi rekordowa kwota unijnych funduszy – 2 mld 745 mln euro. To prawie pół miliarda euro więcej niż w poprzednim okresie.

Na kwotę przyznaną łódzkiemu składa się 1,7 mld euro, które ma być przeznaczone na tzw. działania twarde, czyli inwestycje w transport, infrastrukturę zdrowotną i kulturalną, a także na wsparcie dla przedsiębiorców, oraz 658 mln euro – na tzw. działania miękkie, czyli wsparcie społeczne, szkolenia dla pracowników i przekwalifikowanie, a także stypendia dla studentów. Na rzecz sprawiedliwej transformacji zarezerwowano 369,5 mln euro.

Większa kwota Funduszy Europejskich oznacza jeszcze większe możliwości rozwoju województwa łódzkiego.

Źródło: Polska Agencja Prasowa



Małopolskie



Małopolskie

Czas dobrze wykorzystanych szans

Od ponad 20 lat dzięki wykorzystaniu środków unijnych Małopolska przechodzi dynamiczną ewolucję. Imponujące są skala i tempo przemian. Fundusze Europejskie od początku wspierały dziedziny, które napędzają gospodarkę, są pomocne grupom społecznym, będącym w trudnej sytuacji, oraz służą harmonijnemu rozwojowi całego województwa.

Fundusze Europejskie – morze możliwości

Małopolski samorząd aktywnie korzysta ze środków unijnych, by wzmacniać potencjał regionu i jego mieszkańców. Na ten cel pozyskiwano najpierw fundusze przedakcesyjne, a po przystąpieniu Polski do Unii – środki z polityki spójności oraz Wspólnej Polityki Rolnej i instrumentu „Łącząc Europę”. W rezultacie w regionie zainwestowanych zostało już ok. 70 mld zł z puli UE. To oznacza, że na jednego mieszkańca przypadła kwota ponad 19 tys. zł dofinansowania.

W obecnej perspektywie finansowej do 2027 roku małopolskie ma do zagospodarowania 12 mld zł. Korzysta także ze wsparcia nowego instrumentu – Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji – dedykowanego regionom, które funkcjonują w oparciu o wydobywanie węgla, a tym samym są narażone na negatywne skutki społeczne odchodzenia od tego surowca.

Region równych szans

Jeśli miarą sukcesu są osiągnięte efekty, to Małopolska śpiewająco zdała egzamin ze skutecznego lokowania unijnych funduszy.



Energylandia w Zatorze.

Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego Województwa
Małopolskiego



Centrum Kongresowe ICE w Krakowie – biznesowa i kulturalna wizytówka stolicy Małopolski. Budowa ICE kosztowała 349,5 mln zł, przy dofinansowaniu UE w wysokości 70,5 mln zł.
Fot. Archiwum Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego

Jakie są najważniejsze inwestycje minionych 20 lat? Bez wątpienia listę tę otwiera dofinansowane rekordową kwotą 236,9 mln zł wyposażenie nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie-Prokocimiu. Jednym z najdroższych przedsięwzięć była także budowa Centrum Kongresowego ICE Kraków, biznesowej i kulturalnej wizytówki stolicy Małopolski – pochłonęła 349,5 mln zł, przy dofinansowaniu UE w wysokości 70,5 mln zł.

Seniorzy z pewnością wskazaliby teleopiekę, którą otoczono ich pod skrzydłami Małopolskiego Tele-Anioła. Pacjenci – pomoc dla szpitali. Samorządowcy będą dumni z projektów zrealizowanych w swoich gminach. Przedsiębiorcy opowiedzą się za dotacjami na projekty badawczo-rozwojowe i innowacje. Turyści zagłosują prawdopodobnie na którąś z atrakcji – być może na Energylandię albo Wieżę widokową w Krynicy-Zdroju. Strażacy docenią sprzęt i nowe wozy zakupione w kolejnych edycjach projektu „Bezpieczna Małopolska”. Rodzice będą forsować nowe miejsca w żłobkach i przedszkolach oraz projekt Małopolska Niania, a uczniowie – na przykład program stypendialny. Osoby w trudnej sytuacji poprą projekty, które dały im na życiowym zakręcie „drugą szansę”.

Każdy Małopolanin może wskazać przedsięwzięcie, które z jego perspektywy jest najistotniejsze. I każdy takie znajdzie, gdyż środki unijne są tu inwestowane z myślą o wszystkich mieszkańcach.

W rezultacie w regionie zainwestowanych zostało już ok. 70 mld zł z puli UE. To oznacza, że na jednego mieszkańca przypadła kwota ponad 19 tys. zł dofinansowania.

Prosta droga do celu

Z roku na rok po regionie jeździ się coraz sprawniej i bezpieczniej. Lepsza dostępność komunikacyjna to rezultat największych w historii inwestycji w budowę dróg i autostrad – w tym tak wyczekiwanych przez mieszkańców obwodnic (m.in. Oświęcimia, Gdowa, Skawiny), które pomogły wyprowadzić ruch tranzytowy z centrum miast, uwalniając je od spalin i hałasu.

Ta komunikacyjna rewolucja miała mocne wsparcie w postaci unijnych funduszy (także z programów centralnych), bez których trudno wyobrazić sobie realizację tak kosztownych przedsięwzięć, jak np. budowa ponad 56 km autostrady A4 na odcinku węzeł Szarów – węzeł „Krzyż”, fragmentu drogi ekspresowej S7 na odcinku pomiędzy miejscowościami Lubień i Rabka czy łączącego dwa brzegi Wisły i dwa województwa mostu Borusowa – Nowy Korczyn.

Kolej na wspólne podróże

Dzięki środkom UE po małopolskich torach jeżdżą nowoczesne i komfortowe pociągi regionalnego przewoźnika (który zyskał nie tylko nowy tabor, lecz także zaplecze techniczne z prawdziwego zdarzenia), a liczne odnowione dworce (jak np. 12 obiektów w Dolinie Popradu) nie tylko cieszą oko pasażerów, dając im schronienie, lecz często po remoncie zyskały nowe, społeczne funkcje – jak dworzec w Skawinie, gdzie swoje miejsce znalazła miejska biblioteka.

Velo Dunajec – jedna z najpiękniejszych tras rowerowych w Małopolsce przecina 7 pasm górskich, objeżdża 3 duże jeziora i zagląda pod bramy 7 zamków.
Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego



Do korzystania z komunikacji miejskiej zachęca mieszkańców Małopolska Karta Aglomeracyjna, integrująca funkcjonujące w regionie usługi związane z publicznym transportem zbiorowym – w jeden spójny i przyjazny system.

Dobrze obrany kierunek

Specjalne wyróżnienie w konkursie Europejski Region Przedsiębiorczości (ERP) 2024, przyznane Małopolsce przez Komitet Regionów Unii Europejskiej (tytuł ERP otrzymała już w 2016 roku jako pierwsze spośród polskich województw), to jeden z owoców konsekwentnie i skutecznie realizowanej wizji rozwoju, w której Małopolska jest nie tylko perłą turystyki, lecz przede wszystkim miejscem przyjaznym do pracy i codziennego życia oraz atrakcyjnym dla inwestorów.

Na mocnych filarach

Rodzina, bezpieczeństwo, zrównoważony terytorialnie rozwój – to trzy filary, na których region buduje swoją przyszłość, mądrze inwestując środki europejskie. To zasługa zarówno beneficjentów, którzy chętniej i odważniej sięgają po wsparcie, a także sprawnie rozliczają swoje przedsięwzięcia, jak i skutecznego gospodarowania budżetem przez władze regionu.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego



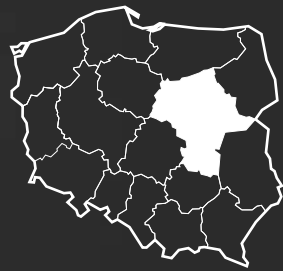
Jakie są najważniejsze inwestycje minionych 20 lat? Bez wątpienia listę tę otwiera dofinansowane rekordową kwotą 236,9 mln zł wyposażenie nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie-Prokocimiu. Jednym z najdroższych przedsięwzięć była także budowa Centrum Kongresowego ICE Kraków, biznesowej i kulturalnej wizytówki stolicy Małopolski – pochłonęła 349,5 mln zł, przy dofinansowaniu UE w wysokości 70,5 mln zł.



Rynek w Muszynie.

Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego Województwa
Małopolskiego





Mazowieckie

Mazowieckie

Inwestycje, zmiany i rozwój

Od wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku województwo mazowieckie poczyniło znaczny postęp pod względem gospodarczym, infrastrukturalnym, społecznym i kulturowym. Rozwój Mazowsza wsparło ponad 19 mld zł, które umożliwiły realizację ponad 14 tys. projektów. Z dofinansowania z UE skorzystały m.in. samorzady, instytucje kultury, uczelnie i instytuty badawcze, a także przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe. Zaangażowanie samorządów i społeczeństwa przyniosło wymierne rezultaty. Dziś województwo mazowieckie jest uważane za najbogatszy i najbardziej konkurencyjny region w kraju.

Potwierdzają to liczby. W 2000 roku PKB regionu wynosiło 153 tys. zł, co stanowiło 20 proc. PKB kraju. W 2021 roku PKB Mazowsza to 596 tys. zł, co oznacza blisko czterokrotny wzrost. Dziś województwo mazowieckie wytwarza prawie jedną czwartą PKB Polski. Z danych GUS wynika, że w 2021 roku środki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego były o 324 proc. wyższe niż w 1999 roku., a wydatki na oświatę i wychowanie wzrosły o 449 proc. Najbardziej spektakularny wzrost dotyczył ochrony zdrowia, gdzie wskaźnik wzrósł aż o 1265 proc., z 51,9 mln zł w 1999 roku do 709 mln zł w 2021 roku!

Zmiany i rozwój

Fundusze Europejskie na Mazowszu to ponad 1,5 tys. km nowych lub przebudowanych dróg powiatowych i gminnych, to wybudowane lotnisko w Modlinie i rozwój Kolei Mazowieckich. To także nowoczesny i ekologiczny transport publiczny zasilony przez ponad 270 zakupionych i zmodernizowanych pojazdów kolejowych. Co jeszcze? Ponad 1,4 tys. km wybudowanych ścieżek rowerowych, przeszło



Nowoczesne pociągi Kolei Mazowieckich – zakup nowego taboru to były bardzo ważne dla mieszkańców inwestycje.
Fot. Archiwum Kolei Mazowieckich – KM sp. z o.o.

Rozwój Mazowsza wsparło ponad 19 mld zł, które umożliwiły realizację ponad 14 tys. projektów. Z dofinansowania z UE skorzystały m.in. samorządy, instytucje kultury, uczelnie i instytuty badawcze, a także przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe.



Dworzec kolejowy w Teresinie.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego

200 odnowionych zabytków, a także ponad 700 wyremontowanych budynków użyteczności publicznej dzięki działaniom termomodernizacyjnym. A to nie wszystko! Fundusze Europejskie wprowadziły Mazowsze w cyfrowy świat – powstało blisko 2 tys. e-usług umożliwiających załatwianie spraw bez wychodzenia z domu. To też troska o zdrowie mieszkańców – ponad 80 mazowieckich placówek zdrowia otrzymało nowoczesny sprzęt medyczny, powstało wiele nowych oddziałów szpitalnych. Środki europejskie to również inwestycje w kształcenie, rozwój kompetencji, dbałość o drugiego człowieka dzięki usługom społecznym i opiekuńczym, skierowanym do osób starszych, chorych, z niepełnosprawnościami czy bezrobotnych.

Podział statystyczny

Za sukces trzeba uznać nowy podział statystyczny Mazowsza. Od 1 stycznia 2018 roku na potrzeby unijnych statystyk województwo mazowieckie jest traktowane jako dwa obszary – obszar metropolitalny Warszawy i pozostała część regionu. Na szczęście Komisja Europejska przyjęła nasze argumenty, że innego wsparcia potrzebują stolica i okoliczne powiaty, a innego – reszta województwa. Dzięki temu Mazowsze może dalej inwestować i się rozwijać. Mazowsze otrzymało ok. 2,1 mld euro w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027, z czego 1,6 mld euro przypada na region mazowiecki regionalny, a 501 mln euro – na region warszawski stołeczny. Dzięki podziałowi statystycznemu województwo po raz pierwszy skorzysta też z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021–2027. Szacuje się, że beneficjenci z regionu mazowieckiego regionalnego mogą pozyskać dodatkowo ok. 418 mln euro.

Największy w Europie projekt COVID-owy

Na pomoc z Unii Europejskiej mogliśmy także liczyć w kryzysowych sytuacjach. Pokazała to pandemia COVID-19. Województwo mazowieckie jako pierwszy

Dziś województwo mazowieckie wytwarza prawie jedną czwartą PKB Polski. Z danych GUS wynika, że w 2021 roku środki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego były o 324 proc. wyższe niż w 1999 roku, a wydatki na oświatę i wychowanie wzrosły o 449 proc. Najbardziej spektakularny wzrost dotyczył ochrony zdrowia, gdzie wskaźnik wzrósł aż o 1265 proc., z 51,9 mln zł w 1999 roku do 709 mln zł w 2021 roku!

Aktywizacja społeczno-gospodarcza zmarginalizowanych
śródmiejskich przestrzeni Płocka.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego





region w Polsce i Europie skorzystało z unijnej pomocy na walkę z koronawirusem. Samorząd Mazowski prowadzi największy w Europie projekt COVID-owy pn. „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-COV-2 na terenie województwa mazowieckiego”. Władze regionu uruchomiły go po wybuchu pandemii. Jego wartość to blisko 580 mln zł. W ramach projektu mazowieckie placówki medyczne otrzymują ambulanse, specjalistyczny sprzęt medyczny, m.in. kardiomonitoring, tomografy komputerowe, stacjonarne aparaty RTG, mobilne aparaty cyfrowe RTG, respiratory, defibrylatory, a także środki ochrony osobistej.

Droga nr 747 w Solcu nad Wisłą.

Fot. Michał Leja

188 wozów strażackich za 253 mln zł z UE

W tym roku ogromne unijne środki pomogą w wyposażeniu jednostek OSP z całego regionu. Trafi do nich 188 wozów strażackich. Wsparcie jest ogromne, bo aż 253 mln zł. Ten program jest doskonałym ukoronowaniem 20-lecia obecności Polski w Unii Europejskiej i 25-lecia samorządu województwa mazowieckiego.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego



Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego

Za sukces trzeba uznać nowy podział statystyczny Mazowsza. Od 1 stycznia 2018 roku na potrzeby unijnych statystyk województwo mazowieckie jest traktowane jako dwa obszary – obszar metropolitalny Warszawy i pozostała część regionu. Na szczęście Komisja Europejska przyjęła nasze argumenty, że innego wsparcia potrzebują stolica i okoliczne powiaty, a innego – reszta województwa. Dzięki temu Mazowsze może dalej inwestować i się rozwijać.



Opolskie



Opolskie

Partnerstwo i coraz lepsza jakość życia

Najmniejsze województwo, najmniejsza liczba mieszkańców to także najmniej pieniądze – czy to rządowe, czy unijne. Jednak mieszkańcy i rządzący konsekwentnie przez ostatnie 20 lat udowodniali, że potrafią skutecznie budować i pomnażać społeczne oraz gospodarcze walory regionu i dbać o jego rozwój.

Dokonałiśmy ogromnego skoku cywilizacyjnego, poprawiła się jakość naszego życia. Na Opolszczyźnie udało się bardzo wiele, powodzenie wymaga jednak wspólnego wysiłku wielu środowisk i efektywnego, sprawnego działania. I to się od wielu lat udaje.

Jak zsumujemy wszystkie unijne fundusze, jakie do tej pory rozdysponowaliśmy w regionie od 2004 roku, to wychodzi kwota niemal 9 mld zł. Zrealizowaliśmy za te pieniądze 8750 projektów niemal w każdej dziedzinie życia. Ich całkowita wartość, razem z tzw. wkładem własnym, przekroczyła już kilkanaście miliardów złotych.

Dzięki tym pieniądzom mamy dziś w regionie m.in. ponad 560 dobrych, zmodernizowanych dróg, po których jeździ się coraz bezpieczniej i wygodniej, i ponad 404 km bezpiecznych ścieżek rowerowych, mamy niemal 1740 km nowych sieci kanalizacyjnych, prawie 100 autobusów, które wożą pasażerów w regionie, i aż 2160 firm, które dzięki unijnym funduszom mogą się rozwijać i zatrudniać nowych pracowników.

Zmiany widoczne są w każdym miejscu. Wiele miast zyskało nowe centra kultury, często interesujące od strony architektonicznej, które dziś są wizytówkami regionu – przykładem może być przebudowa i rozbudowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.





Centrum przesiadkowe w Opolu.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego



Biblioteka Miejska w Opolu po rozbudowie.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego

Dzięki tym pieniądzą mamy dziś w regionie m.in. ponad 560 dobrych, zmodernizowanych dróg, po których jeździ się coraz bezpieczniej i wygodniej, i ponad 404 km bezpiecznych ścieżek rowerowych, mamy niemal 1740 km nowych sieci kanalizacyjnych, prawie 100 autobusów, które wożą pasażerów w regionie, i aż 2160 firm, które dzięki unijnym funduszom mogą się rozwijać i zatrudniać nowych pracowników.



Aleja lipowa i nowa droga wojewódzka.

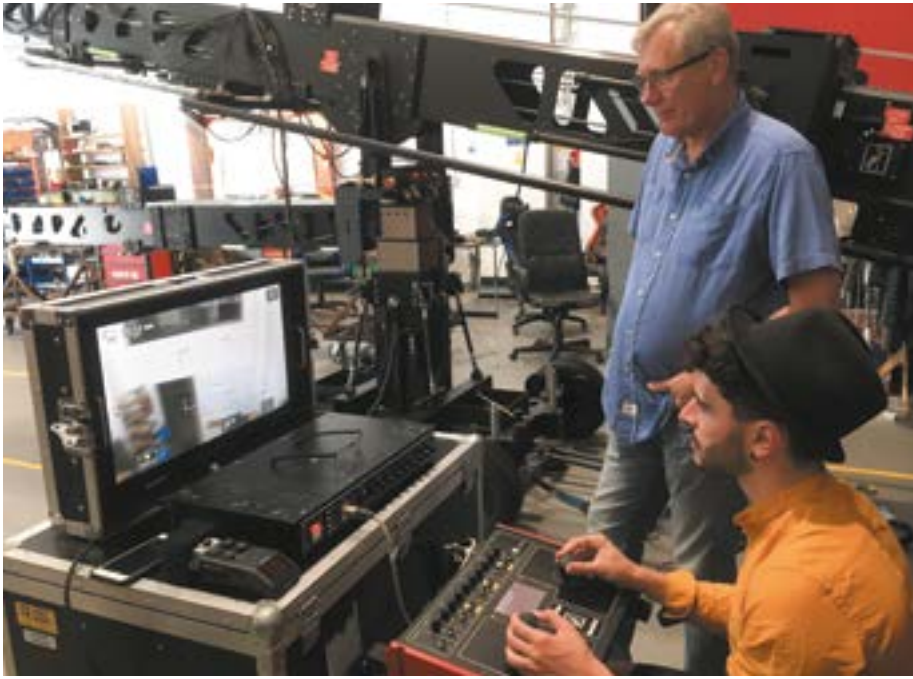
Droga wojewódzka 414 na odcinku, wzdłuż którego rosły stare lipy, poprowadzona została w nowym śladzie, a starą jezdnię przerobiono na ścieżkę rowerową.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego

Zakup nowoczesnych pojazdów szynowych na potrzeby regionalnych przewoźników kolejowych poprawił komfort i bezpieczeństwo podróżowania. Wpłynął też na poprawę środowiska, bo wcześniej po opolskich torach jeździły stare, znacznie bardziej szkodliwe dla środowiska, pociągi.

Wśród ogromu inwestycji drogowych udało się także takie, które pogodziły potrzeby użytkowników drogi, ścieżki rowerowej oraz ekologów. Droga wojewódzka 414 na odcinku, wzdłuż którego rosły stare lipy, poprowadzona została w nowym śladzie, a starą jezdnię przerobiono na ścieżkę rowerową, tym samym uniknięto konieczności wycinania drzew będących pomnikiem przyrody. Znacząco rozwinął się układ infrastruktury drogowej przeznaczonej m.in. dla komunikacji miejskiej, systemów przesiadkowych oraz rozwój infrastruktury rowerowej i parkingowej na terenach wielu gmin. Doprowadziło to m.in. do ograniczenia emisji zanieczyszczeń, hałasu i skali zatłoczenia ulic.

Zrealizowano wiele cennych projektów, godzących potrzeby edukacji i rynku pracy. Udało się powiązać szkoły zawodowe z otoczeniem społeczno-gospodarczym, dostosować oferty szkół do wymogów rynku pracy, doposażyć placówki w sprzęt i materiały niezbędne do realizacji kształcenia zawodowego, uczniom dano szansę na staże zawodowe, przygotowujące ich do pracy. Opolskie firmy mogą realizować swoje plany i stać się konkurencyjne na rynkach światowych. Na przykład MovieBird z Opola zbudował i wyposażył centrum badawczo-rozwojowe, w pełni dostosowane do prowadzenia prac badawczych nad nowoczesnymi wysięgnikami dla przemysłu filmowego oraz telewizyjnego. Powstały nowy typ wysięgnika to innowacja na poziomie światowym.



Goście z zagranicy w firmie MovieBird, która zbudowała i wyposaża centrum badawczo-rozwojowe, w pełni dostosowane do prowadzenia prac nad nowoczesnymi wysięgnikami dla przemysłu filmowego oraz telewizyjnego.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego

Województwo opolskie to województwo „kompaktowe”, nieduże, a więc łatwiej tu nawiązać współpracę z wieloma środowiskami w regionie. Tym, co się tutaj świetnie sprawdza, jest wsłuchiwanie się w potrzeby mieszkańców i kreowanie dobrego partnerstwa. W zarządzaniu unijnymi funduszami władze regionu postawiły na współpracę samorządów, zachęcając je do tworzenia subregionów, które dziś z powodzeniem wspólnie realizują inwestycje, poprawiające poziom życia mieszkańców. To projekty, które łączą miasta i gminy, a jednocześnie wspierały pomysły, które zmieniają rzeczywistość wokół nas.

Jako samorząd województwa staramy się włączać we współdecydowanie o regionie także mieszkańców, niekoniecznie formalnie zaangażowanych w różnych organizacjach. Jako drugi region wprowadziliśmy marszałkowski budżet obywatelski, w którym zaangażowanie społeczne rośnie. Naszym pomysłem, nowatorskim w UE, jest Europejski Budżet Obywatelski, czyli wsparcie środkami programu regionalnego inicjatyw obywatelskich. Wspieramy również aktywność najmniejszych środowisk lokalnych, realizując od kilku lat Marszałkowską Inicjatywę Sołecką, a w tej perspektywie rozpoczniemy na jej bazie nowy projekt, Europejską Inicjatywę Społeczną, już z wykorzystaniem unijnych funduszy.

Dziś, po 20 latach naszej obecności w UE, znacząco poprawiła się jakość życia w regionie. Jeśli zauważymy, że w 2004 roku odsetek dzieci objętych opieką w żłobkach wynosił zaledwie 3,3 proc., a dziś zbliża się do 25 proc., zaś odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym w wieku od 3 do 5 lat w tym samym czasie wzrósł z 59,9 proc. do 95,3 proc., to śmiało można powiedzieć, że nie byłoby to możliwe bez unijnych funduszy. Bo to nie tylko nowe miejsca w żłobkach i przedszkolach, ale pełna, konsekwentna dbałość o jakość życia opolskich rodzin – dbałość o to, żeby mieszkańcy mogli tutaj spokojnie żyć, pracować i odpoczywać.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego

Opolskie firmy mogą realizować swoje plany i stawać się konkurencyjne na rynkach światowych. Na przykład MovieBird z Opola zbudował i wyposażył centrum badawczo-rozwojowe, w pełni dostosowane do prowadzenia prac badawczych nad nowoczesnymi wysięgnikami dla przemysłu filmowego oraz telewizyjnego. Powstały nowy typ wysięgnika to innowacja na poziomie światowym.

Nowoczesny IMPULS na opolskich torach. Zakup nowoczesnych pojazdów szynowych na potrzeby regionalnych przewozów kolejowych poprawił komfort i bezpieczeństwo podróżowania.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego





Podkarpackie



Podkarpackie

Niezwykły rozwój

To był z pewnością bardzo dobry okres dla Podkarpacia. Województwo, które w momencie przystąpienia kraju do Unii Europejskiej należało do najsłabiej rozwiniętych, teraz skutecznie nadrabia zaległości i przeżywa niezwykły rozwój.

W ciągu 20 lat od przystąpienia Polski do UE w województwie podkarpackim zrealizowano blisko 18 tys. projektów o łącznej wartości ponad 83 mld zł. To znaczący wskaźnik aktywności gospodarczej, który wyraża zaangażowanie regionu w rozwój infrastruktury, innowacji i różnorodnych dziedzin życia społecznego.

Jednym z kluczowych czynników umożliwiających realizację tych projektów było wsparcie finansowe ze strony Unii Europejskiej. Dofinansowanie w łącznej wysokości ponad 50 mld zł odegrało istotną rolę w ułatwieniu dostępu do środków potrzebnych na wdrożenie inicjatyw, które miały poprawić jakość życia mieszkańców regionu oraz podnieść jego potencjał gospodarczy.

Środki te pochodziły z programów polityki spójności Unii Europejskiej w ramach zarówno programów krajowych, jak i programów regionalnych. Najpierw był to Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego 2004–2006. Województwo w ciągu tych 20 lat realizowało i realizuje swoje regionalne programy operacyjne (RPO). RPO 2007–2013 to prawie 1,2 mld euro, a RPO WP 2014–2020 to już ponad 2,1 mld euro. W trwającej właśnie perspektywie finansowej program funkcjonuje pod nową nazwą Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027 z rekordowo wynegocjowaną kwotą 2,3 mld euro. Według stanu na koniec 2023 roku w ogłoszonych 48 naborach wniosków udostępniona została pula środków wynosząca ponad 40 proc. alokacji nowego programu.



Podkarpackie Centrum Nauki Łukasiewicz jest oblegane przez młodzież z całego regionu. Spaja ze sobą naukę, innowację, nowoczesne technologie i wychodzi naprzeciw kreatywnej, żądnej wiedzy młodzieży, która chce przekuć ją na zawodowy sukces. Koszt to prawie 100 mln zł w pełni sfinansowany ze środków UE.

Fot. Krzysztof Zajączkowski



Autostrada A4.
Fot. Michał Bosek

Dofinansowanie projektów z Funduszy Europejskich nie tylko stymuluje wzrost gospodarczy, lecz także umożliwia transfer wiedzy i technologii, co sprzyja budowaniu innowacyjnego i konkurencyjnego społeczeństwa, na co szczególnie zwraca uwagę samorząd województwa.



Ponadto Podkarpacie, tak jak inne regiony, sięga po środki europejskie z wielu programów krajowych, m.in. Infrastruktura i Środowisko, Innowacyjna Gospodarka czy Rozwój Polski Wschodniej, który był poświęcony dla województwa podkarpackiego i 4 pozostałych regionów z tej części kraju, które miały jeden z najniższych wskaźników PKB w Unii Europejskiej.

Na początku lat 2000., gdy lądowaliśmy w Jasionce, wysiadaliśmy do niewielkiego parterowego terminala, wychodziliśmy na parking i dookoła tak naprawdę niewiele się działo. Do lotniska prowadziła wąska droga wojewódzka. Teraz ta droga ma dwa pasy w każdym kierunku i jest bezpośrednio skomunikowana z A4 i S19. Z samolotu wchodzimy do dużego nowoczesnego terminala. Gdy opuszczamy lotnisko, możemy wrócić własnym samochodem lub pociągiem Podkarpackiej Kolei Aglomeracyjnej. Naprzeciw terminala jest olbrzymie Centrum Wystawienniczo-Kongresowe, obok nowoczesne Podkarpackie Centrum Nauki Łukasiewicz. Obiekty te otoczone są przez nowoczesne przedsiębiorstwa, które inwestują w Podkarpackim Parku Naukowo-Technologicznym Aeropolis. Tak zmieniło się to miejsce, tak zmieniło się Podkarpacie.

Wszystkie wymienione powyżej inwestycje powstawały w zdecydowanej mierze dzięki Funduszom Europejskim. Tylko rozbudowa lotniska to inwestycje rządu prawie 200 mln zł, z czego 75 mln to unijne dotacje. Realizowano ją w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007–2013 (kolejne inwestycje w Porcie Lotniczym Jasionka realizowano również w następnych okresach finansowania). W następnej edycji tego programu realizowano projekt Podkarpackiej Kolei Aglomeracyjnej za prawie 800 mln zł (dofinansowanie UE prawie 680 mln). Centrum Wystawienniczo-Kongresowe powstałe dzięki programowi Rozwój Polski Wschodniej to koszt 155 mln zł (dofinansowanie z UE 54 mln). Natomiast Podkarpackie Centrum Nauki Łukasiewicz, które dziś jest oblegane przez młodzież z całego regionu, powstało za 95 mln zł (dofinansowanie UE 78 mln) w ramach RPO WP 2014–2020. Ciekawym projektem, który spaja ze sobą naukę, innowację, nowoczesne technologie i wychodzi naprzeciw kreatywnej, żądnej wiedzy młodzieży, która chce przekuć ją na zawodowy sukces, jest Podkarpackie Centrum Innowacji – koszt prawie 100 mln zł. W tym przypadku inwestycja była w pełni pokryta ze środków dofinansowania UE.

To tylko największe, najbardziej widoczne i jakże efektowne przykłady wsparcia Funduszy Europejskich w województwie podkarpackim. Projekty realizowane przy udziale dotacji z UE obejmowały szeroki zakres działań, począwszy od rozbudowy infrastruktury transportowej i energetycznej, poprzez modernizację sektora edukacji i ochrony zdrowia, a skończywszy na inwestycjach w rozwój przedsiębiorczości i turystyki regionalnej. Podkarpackie stało się konkurencyjnym i atrakcyjnym regionem jako miejsce do życia, pracy i inwestycji.

Efekty tych działań są widoczne nie tylko w postaci nowych dróg, szkół czy zakładów produkcyjnych, lecz także w poprawie warunków życia mieszkańców i zwiększeniu dostępu do nowoczesnych usług.

Warto podkreślić, że współpraca z Unią Europejską stanowi istotny czynnik wspierający rozwój regionalny w Polsce. Dofinansowanie projektów z Funduszy Europejskich nie tylko stymuluje wzrost gospodarczy, lecz także umożliwia transfer



wiedzy i technologii, co sprzyja budowaniu innowacyjnego i konkurencyjnego społeczeństwa, na co szczególnie zwraca uwagę samorząd województwa.

W kontekście przyszłości ważne jest skuteczne wykorzystanie dostępnych środków finansowych na cele rozwojowe. Dalsze inwestycje w infrastrukturę, edukację, innowacje oraz wsparcie przedsiębiorczości są kluczowe dla zachowania i umacniania pozycji regionu w dynamicznym środowisku globalnej gospodarki.

Przykładowym projektem, który wpisuje się w te cele, jest program RaP STEAM – robotyka i programowanie w szkołach podstawowych z terenu województwa podkarpackiego. To wiele innowacyjnych działań, które mają przygotować najmłodszych mieszkańców regionu do aktywności na rynku pracy i kompetencji w zakresie robotyki i programowania. Jego wartość to 133 mln (dofinansowanie UE 113 mln zł).

Sala kongresowa w Centrum Wystawienniczo
Kongresowym.
Fot. Michał Bosek

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego



Port Lotniczy Jasionka.

Fot. Michał Bosek

Na początku lat 2000., gdy lądowaliśmy w Jasionce, wysiadaliśmy do niewielkiego parterowego terminala, wychodziliśmy na parking i dookoła tak naprawdę niewiele się działo. Do lotniska prowadziła wąska droga wojewódzka. Teraz ta droga ma dwa pasy w każdym kierunku i jest bezpośrednio skomunikowana z A4 i S19. Z samolotu wchodzimy do dużego nowoczesnego terminala.



Podlaskie



Podlaskie

Lider w nowej perspektywie unijnej

Blisko 29 mld zł dofinansowania, prawie 17 tys. projektów – Podlaskie dobrze wykorzystało 20 lat w Unii Europejskiej. Rozwinęła się infrastruktura, która poprawiła jakość życia w regionie. Dużą pomoc mieszkańcy otrzymali też na projekty rozwojowe.

Beneficjenci z Podlaskiego z powodzeniem korzystali z programów operacyjnych. Dużą pomocą był dla nich zwłaszcza program regionalny, za który w całości odpowiada samorząd województwa: od przygotowania, po wdrażanie i rozliczenie. Jego kolejne edycje przyniosły wiele korzyści, zarówno jeśli chodzi o inwestycje, jak i działania „miękkie”, czyli projekty skoncentrowane na ludziach – ich rozwoju, aktywizacji, edukacji.

Efekty widać na każdym kroku

Powstały nowe miejsca pracy, przedsiębiorcy wprowadzili innowacje w firmach, prowadzili prace badawczo-rozwojowe. Wyremontowane zostały drogi, zmodernizowane szpitale, szkoły i przedszkola, coraz więcej gospodarstw wykorzystuje odnawialne źródła energii.

To nie wszystko. Odrestaurowano cenne zabytki w trosce o dziedzictwo kulturowe regionu, z kolei społeczności lokalne zrealizowały projekty potrzebne w ich miastach i gminach. Duże wsparcie zostało przeznaczone również na aktywizację zawodową i włączenie społeczne.

Zwłaszcza w ostatnich latach, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014–2020 (RPOWP), powstało wiele ważnych inwestycji. I tak na przykład przy wsparciu 17 mln zł z Funduszy Europejskich (FE)





Firma Alex to jedna z setek firm, które skorzystały z dotacji.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego

Pierwszy rok wdrażania FEoP potwierdził, że jako region jesteśmy do tego znakomicie przygotowani. Bo właśnie w pierwszym roku realizacji programu podpisano umowy o dofinansowanie o wartości ponad 1 mld zł. To stanowiło 17,4 proc. puli FEoP i uplasowało Podlaskie na 1. miejscu wśród wszystkich 16 województw zarządzających programami regionalnymi.



zostało wybudowane Centrum Psychiatrii Dzieci i Młodzieży w Białymstoku. Był to priorytet władz województwa od początku kadencji, ponieważ w całej północno-wschodniej Polsce nie było ani jednego stacjonarnego oddziału, w którym młodzi ludzie mogliby liczyć na pomoc psychiatryczną.

Z kolei blisko 8 mln zł z puli programu zostało przeznaczone na utworzenie oddziału neurologii i poradni neurologicznej w szpitalu powiatowym w Zambrowie. Taka sama kwota zasilila remont oddziału ortopedyczno-urazowego oraz urologii w białostockim szpitalu wojewódzkim.

Przeprowadzono też wiele inwestycji, które zwiększyły dostępność transportową regionu, m.in. przebudowę drogi wojewódzkiej Zabłudów – Nowosady (224 mln zł z FE) czy odcinka Łomża – Śniadowo (38 mln zł z FE). Zrealizowane zostały również ważne inwestycje z zakresu infrastruktury kolejowej, na przykład rewitalizacja linii kolejowej Kuźnica Białostocka – Gieniusze i linii Bufałowo Wschód – Bufałowo (164 mln zł z FE).

Rekordowe pieniądze w historii Podlaskiego

Ale największym sukcesem w ramach programów regionalnych okazała się jego obecna edycja, czyli program Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021–2027 (FEdP). Dzięki udanym negocjacjom z Komisją Europejską i wsparciu polskiego rządu

Centrum Psychiatrii Dzieci i Młodzieży w Białymstoku to sztandarowa inwestycja regionu w obszarze zdrowia.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego

mamy do wydania rekordowe pieniądze w historii podlaskiego, bo aż 1,3 mld euro. Budżet programu jest o prawie 90 mln euro wyższy niż w perspektywie 2014–2020. Tylko 4 regiony mogą się tym pochwalić.

Pierwszy rok wdrażania FEoP potwierdził, że jako region jesteśmy do tego znakomicie przygotowani. Bo właśnie w pierwszym roku realizacji programu podpisano umowy o dofinansowanie o wartości ponad 1 mld zł. To stanowiło 17,4 proc. puli FEoP i uplasowało Podlaskie na 1. miejscu wśród wszystkich 16 województw zarządzających programami regionalnymi.

To sukces, który napędza nas do dalszego działania. W tym roku zamierzamy ogłosić konkursy na kwotę ponad 1 mld, dzięki czemu wykorzystamy kolejne blisko 20 proc. alokacji programu.

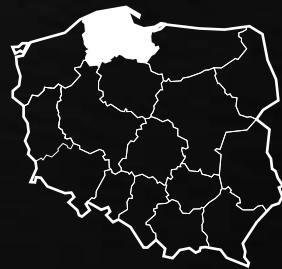
Efekty RPOWP na lata 2014–2020:

- wsparcie 3763 przedsiębiorstw,
- 4357 nowych miejsc pracy,
- 115,29 ha terenów inwestycyjnych,
- 9126 nowych lub zmodernizowanych punktów oświetlenia ulicznego,
- 629 odrestaurowanych zabytków,
- 359 obiektów dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami,
- 13 816 jednostek wytwarzania energii cieplnej i elektrycznej z OZE,
- 3981 gospodarstw domowych ze zmodernizowanymi źródłami energii cieplnej lub elektrycznej,
- 89,72 ha obszarów objętych rewitalizacją,
- 54 wsparte podmioty lecznicze,
- 3461 miejsc wychowania przedszkolnego,
- nowoczesne pomoce dydaktyczne w 250 szkołach,
- sprzęt informatyczny w 292 szkołach,
- 84 471 uczniów z kompetencjami kluczowymi,
- staże i praktyki dla 10 210 uczniów,
- zajęcia dodatkowe dla 25 820 przedszkolaków,
- 3549 nauczycieli po szkoleniach cyfrowych,
- 477 714 osób korzystających z lepszych usług zdrowotnych,
- pomoc dla 16 823 osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym,
- dotacje dla 3681 bezrobotnych na założenie działalności gospodarczej,
- wsparcie 14 754 osób z niepełnosprawnościami,
- pomoc dla 15 123 bezrobotnych, w tym długotrwale bezrobotnych,
- wsparcie 33 642 osób w wieku 54+.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego



Pomorskie



Pomorskie

Czas ważnych inwestycji

Województwo pomorskie jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się regionów w Polsce, który w okresie ostatnich 20 lat bardzo dobrze wykorzystał obecność w Unii Europejskiej.

Dane potwierdzeniem rozwoju

W skali makroekonomicznej od 2004 roku Pomorze znacząco zmniejszyło dystans zamożności, czyli wartości PKB na jednego mieszkańca. W momencie wejścia do UE wartość PKB województwa pomorskiego stanowiła 50 proc. średniej unijnej. W 2021 roku było to już 75 proc. W wartościach rzeczywistych to prawie czterokrotny wzrost wartości: z 52,6 mld zł w 2004 roku do 191,4 mld zł w 2022 r To duży sukces na tle innych polskich regionów. Podobnie zwiększyła się wartość eksportu województwa pomorskiego. W 2004 roku było to 22,2 mld zł, a w 2022 roku – już niemalże czterokrotnie więcej, bo 83,3 mld zł. To korzyści wynikające głównie z udziału Pomorza w otwartym rynku na terenie UE.

Kwestie makroekonomiczne nie wyczerpują jednak obrazu wszystkich pozytywnych przemian, na które warto zwrócić uwagę w kontekście ostatniego 20-lecia.

Obecność w Unii Europejskiej to dla Pomorza także wielka szansa na nowe inwestycje w regionie poprzez wykorzystanie Funduszy Europejskich. Pomorskie z sukcesem wykorzystało tę możliwość.

40 tys. projektów

Od momentu przystąpienia do UE województwo pomorskie pozyskało ponad 59 mld zł ze środków unijnych, dzięki którym zrealizowano ponad 40 tys. projektów.





Polska Filharmonia Bałtycka w Gdańsku
– obiekt powstał dzięki adaptacji dawnego budynku
elektrociepłowni z 1897 r.
Fot. Paweł Klein



W ramach tych środków ponad 20 mld zł to fundusze zarządzane przez Zarząd Województwa Pomorskiego w ramach kolejnych edycji programów regionalnych.

Środki z Funduszy Europejskich zainwestowaliśmy m.in. w nowe drogi, linie kolejowe, pociągi, nowoczesne budynki szpitali i specjalistyczny sprzęt, rewitalizacje miast, kulturę, turystykę, wsparcie seniorów i osób z niepełnosprawnościami, edukację oraz szkolenia podnoszące kwalifikacje pracowników i osób bezrobotnych. Również przedsiębiorcy skorzystali ze wsparcia na wzrost konkurencyjności, rozwój innowacji lub zwiększenie eksportu towarów lub usług.

Fundusze Europejskie dały możliwość realizacji w regionie inwestycji ważnych dla jego rozwoju, takich jak budowa Pomorskiej Kolei Metropolitalnej (która przewozi 4 mln podróżnych w ciągu roku, a ta liczba wciąż rośnie), rozbudowa Portu Lotniczego w Gdańsku (na którym w rekordowym 2019 roku odprawiono 5,4 mln pasażerów) czy realizacja pomorskiego odcinka trasy S7 oraz dojazdów do autostrady A1 (m.in. węzły Rusocin, Pelplin i Kopytkowo).

Potrzebne inwestycje

Kluczową inwestycją infrastrukturalną była również przebudowa linii kolejowych (m.in. zmodernizowaliśmy tzw. helski korytarz kolejowy na trasie Reda – Hel oraz Kościerzyna – Gdynia, a obecnie remontujemy kolejne 3 trasy kolejowe, w tym linię Szybkiej Kolei Miejskiej z Gdańska Śródmieścia do Rumi),

Europejskie Centrum Solidarności, które odwiedziło już ponad 5,7 mln osób.

Fot. Dawid Linkowski

Niezwykle istotna była także inwestycja w rozwój mobilności miejskiej, w tym modernizacja 34 węzłów przesiadkowych transportu zbiorowego w miastach, które umożliwiają połączenie wewnątrz i zewnątrz miast sieciami dróg, linii kolejowych, tras rowerowych, obsługą publicznego transportu autobusowego i tramwajowego.

Zakup specjalistycznego sprzętu (m.in. tomografów komputerowych i rezonansów magnetycznych) oraz remonty w wielu podmiotach leczniczych na terenie województwa pomorskiego to inwestycje kluczowe dla efektywnej i skutecznej opieki i leczenia osób zmagającymi się z chorobami cywilizacyjnymi, takimi jak nowotwory, cukrzyca czy choroby układu sercowo-naczyniowego.

Rewitalizacje infrastrukturalne i społeczne realizowane były na terenie aż 27 pomorskich miast.

Ciekawym projektem była adaptacja dawnego budynku elektrociepłowni z 1897 roku na siedzibę Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, budowę Teatru Szekspirowskiego, czy też utworzenie Europejskiego Centrum Solidarności, które odwiedziło już ponad 5,7 mln osób.

Warto wskazać także utworzenie Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni czy Centrum Kompetencji STOS Politechniki Gdańskiej (z superkomputerem Kraken, który pozwoli prowadzić zaawansowane prace badawcze związane m.in. z rozwojem sztucznej inteligencji, energetyką jądrową, technologiami ochrony środowiska, medycyną i farmaceutyką).

Podsumowując 20 lat rozwoju województwa pomorskiego, nie sposób nie wspomnieć o rozwoju sieci szkół zawodowych obejmujących współpracę szkół i placówek



Pomorska Kolej Metropolitalna – kluczową inwestycją infrastrukturalną była przebudowa linii kolejowych, m.in. zmodernizowano tzw. helski korytarz kolejowy na trasie Reda – Hel oraz Kościerzyna – Gdynia.
Fot. Błażej Bakiewicz



kształcenia zawodowego z pracodawcami poprzez organizację staży i praktyk (od 2014 roku wzięło w nich udział blisko 19 tys. uczniów). Utworzonych zostało ponad 3,3 tys. miejsc opieki dla dzieci do lat 3 oraz ponad 10,3 tys. miejsc przedszkolnych.

Port Lotniczy w Gdańsku, na którym w rekordowym 2019 roku odprawiono 5,4 mln pasażerów.
Fot. Port Lotniczy w Gdańsku

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego

Od momentu przystąpienia do UE województwo pomorskie pozyskało ponad 59 mld zł ze środków unijnych, dzięki którym zrealizowano ponad 40 tys. projektów. W ramach tych środków ponad 20 mld zł to fundusze zarządzane przez Zarząd Województwa Pomorskiego w ramach kolejnych edycji programów regionalnych.



Centrum Kompetencji STOS Politechniki Gdańskiej z superkomputerem Kraken, który pozwoli prowadzić zaawansowane prace badawcze związane m.in. z rozwojem sztucznej inteligencji, energetyką jądrową, technologiami ochrony środowiska, medycyną i farmaceutyką.
Fot. Bartosz Bańka PG



Śląskie



Śląskie

Od regionu kopalń w stronę nowoczesnych technologii

Przez ostatnich 20 lat województwo śląskie przebyło długą drogę od obszaru silnie uprzemysłowionego, nastawionego głównie na przemysł ciężki i wydobywczy, do pozycji regionu rozwijającego się w kierunku nowoczesnych, zielonych i cyfrowych technologii – aspirującego do miana jednego z najprężniej rozwijających się regionów w Europie. Nie da się przecenić tego, jak wielki wpływ na tę zmianę miała obecność województwa w Unii Europejskiej.

W ciągu tych 20 lat Śląskie było największym beneficjentem Funduszy Europejskich spośród wszystkich polskich województw, otrzymując na swe cele rozwojowe w latach 2007–2020 ponad 5,23 mld euro (ok. 23 mld zł). Obecnie w województwie realizowany jest program, który zapewnia wsparcie dla mieszkańców regionu w kwocie ponad 5,14 mld euro – środki te w dużej mierze mają wspomóc transformację energetyczną województwa w kierunku zielonej gospodarki.

W województwie śląskim, w wyniku realizacji projektów współfinansowanych z Unii Europejskiej, zrewitalizowano obszar o wielkości ponad 340 ha. To ponad 478 boisk piłkarskich





Zrewitalizowane zabytkowe osiedle Nikiszowiec
w Katowicach.

Fot. PAP/Andrzej Grygiel



Siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, która znajduje się w Strefie Kultury w Katowicach obok Muzeum Śląskiego i Międzynarodowego Centrum Kongresowego. Obiekty wybudowano w miejscu dawnej Kopalni Katowice.

Fot. PAP/Andrzej Grygiel



Śląskie od nowa

Tam, gdzie 20 lat temu stały niszczące zabudowania upadłych zakładów przemysłowych i kopalń, które już dawno zakończyły wydobycie, dziś są miejsca kultury i rekreacji dla lokalnych mieszkańców. Zagrożone ubóstwem i społeczną izolacją poprzemysłowe dzielnice śląskich miast jeszcze 20 lat temu mogły jedynie wzbudzać niepokój – dziś wiele z nich nabrało kolorytu, a ich mieszkańcy są dumni ze swych swych małych ojczyzn, do których ściągają turyści z całej Europy.

Rewitalizacja zdegradowanych obszarów miejskich to najlepszy przykład tego, jak Fundusze Europejskie przez 20 lat zmieniały oblicza wielu śląskich miast. Począwszy od Strefy Kultury w Katowicach (Muzeum Śląskie, Międzynarodowe Centrum Kongresowe i siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia), która w kilka lat wyrosła w miejscu dawnej Kopalni Katowice, poprzez odmienienie katowickiego Nikiszowca, a skończywszy na ożywieniu całej dzielnicy Rozbark w Bytomiu. Łącznie w województwie śląskim, w wyniku realizacji projektów współfinansowanych z Unii Europejskiej, zrewitalizowano obszar o wielkości ponad 340 ha. To ponad 478 boisk piłkarskich – więcej niż wynosi powierzchnia najmniejszego miasta w województwie śląskim – Krzanowic.

Przedsiębiorcze Śląskie

Łącznie na przestrzeni tych 20 lat prawie 10 tys. małych, średnich i mikro przedsiębiorstw z województwa śląskiego otrzymało wsparcie z Funduszy Europejskich w postaci dotacji lub pożyczki. Dzięki temu wsparciu firmy mogły się rozwijać, wprowadzać na rynek nowe produkty i realizować innowacyjne inwestycje.

Dzięki Funduszom Europejskim województwo śląskie stało się atrakcyjnym obszarem inwestycyjnym na arenie międzynarodowej. Przez ostatnie 4 lata w regionie realizowany był projekt „Global Silesia”, który wydatnie przyczynił się do internacjonalizacji 400 śląskich firm z sektora MŚP, umożliwiając im przygotowanie się do ekspansji na światowe rynki i zwiększenie eksportu zagranicznego. Ponad 100 przedsiębiorstw wzięło udział w misjach zagranicznych i największych światowych targach branżowych, m.in. w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Stanach Zjednoczonych, Indiach, Francji czy Brazylii, gdzie przedsiębiorcy z województwa mieli możliwość wypromowania swoich produktów i usług, a zagraniczni inwestorzy byli zachęceni do wejścia na śląski rynek.

Województwo śląskie zostało docenione za swe działania na rzecz wspierania biznesu prestiżowym tytułem „Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości”. Komisja Europejska nagrodziła województwo za wyróżniającą się i innowacyjną strategię na rzecz lokalnych przedsiębiorców.

Województwo śląskie zostało docenione za swe działania na rzecz wspierania biznesu prestiżowym tytułem „Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości”. Komisja Europejska nagrodziła województwo za wyróżniającą się i innowacyjną strategię na rzecz lokalnych przedsiębiorców.

Zielone Śląskie

W ostatnich latach województwo zintensyfikowało działania na rzecz zrównoważonego rozwoju, ochrony klimatu i transformacji energetycznej regionu. Śląsk mimo licznych przemian, jakie dokonały się w ostatnich 20 latach, wciąż pozostaje największym regionem górniczym w całej Europie. Aby to się zmieniło, konieczne jest całkowite odstąpienie od przemysłu wydobywczego, dywersyfikacja źródeł pozyskiwania energii, wielomilionowe inwestycje w ekologiczne rozwiązania i przebranżowienie kadr, które od lat pracują w przemyśle ciężkim i górnictwie. Na ten cel Śląskie pozyskało ponad 2 mld euro z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Środki te przez kolejne lata będą inwestowane m.in. w bezemisyjny transport publiczny, odnawialne źródła energii i rewitalizację obszarów poprzemysłowych z zachowaniem regionalnej tożsamości i dziedzictwa przemysłowego, które dzięki przemyślanym inwestycjom (Muzeum Śląskie, Kopalnia Guido w Zabrze, Kopalnia Ignacy w Rybniku) stało się wizytówką i elementem rozpoznawczym regionu za granicą.

Bez Funduszy Europejskich i naszej obecności w Unii Europejskiej Śląskie nie byłoby w stanie konkurować z innymi regionami Europy. Po 20 latach w UE możemy mówić o tym, że Śląskie jest obecnie pod wieloma względami na tym samym, a czasem nawet wyższym poziomie niż wiele regionów Europy Zachodniej, dla których Śląskie stało się równorzędnym partnerem gospodarczym i biznesowym

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

Śląsk mimo licznych przemian, jakie dokonały się w ostatnich 20 latach, wciąż pozostaje największym regionem górniczym w całej Europie. Aby to się zmieniło, konieczne jest całkowite odstąpienie od przemysłu wydobywczego, dywersyfikacja źródeł pozyskiwania energii, wielomilionowe inwestycje w ekologiczne rozwiązania i przebranżowienie kadr, które od lat pracują w przemyśle ciężkim i górnictwie. Na ten cel Śląskie pozyskało ponad 2 mld euro z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji.



Centrum Sportów Wspinaczkowych i Siłowych Skarpa Bytom na terenie po byłej KWK „Rozbark”. To jeden z najnowocześniejszych obiektów wspinaczkowych w Europie. W budynku urządzono około 3 tys. mkw. ścian wspinaczkowych o wszystkich stopniach trudności.
Fot. PAP/Andrzej Grygiel





Świętokrzyskie

Świętokrzyskie

Zmieniamy się. Blisko Funduszy Europejskich

Jesteśmy tu – w regionie świętokrzyskim, w Polsce i w Zjednoczonej Europie. To nasz dom – nasza mała i duża Ojczyzna. Zapraszamy do wspólnej podróży – w czasie i przestrzeni, by pokazać, jak przez ostatnie 20 lat, dzięki Funduszom Europejskim, zmieniło się województwo. Wystarczy powiedzieć, że w ramach wszystkich programów regionalnych trafiło tu ponad 18 mld zł pieniędzy unijnych, które stworzyły nam niepowtarzalną szansę rozwoju i pozwoliły na śmiałe patrzenie w przyszłość.

20 lat temu Polacy powiedzieli Unii Europejskiej „tak”. Nasz kraj dołączył do Wspólnoty, a województwo świętokrzyskie, podobnie jak inne, otrzymało funduszowe wsparcie. Do regionu trafiło wówczas 139,5 mln euro w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Przecieraliśmy szlaki, uczyliśmy się, jak skutecznie korzystać z unijnego wsparcia, które w Świętokrzyskiem przeznaczono m.in. na budowę kanalizacji, wodociągów, modernizację blisko 200 km dróg, stworzenie ok. 400 ha terenów inwestycyjnych, remonty szpitali oraz działania służące rozwojowi uczelni wyższych, turystyki czy firm.

W pierwszą pełną perspektywę unijną na lata 2007–2013 weszliśmy już z doświadczeniem i niebagatelną kwotą funduszowego wsparcia w ramach programu regionalnego w wysokości blisko 770 mln euro. Mieszkańcy regionu otrzymali również szansę skorzystania z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, który był inwestycją w człowieka, w jego edukację, rozwój zawodowy i społeczny. Z jego projektów, na łączną kwotę 360 mln euro, skorzystało 300 tys. mieszkańców województwa.

Kolejny ogromny zastrzyk unijnych funduszy napłynął do regionu w perspektywach 2014–2020 (prawie 1,4 mld euro) oraz w ramach obecnego programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027 (prawie 1,5 mld euro). To jednak nie





Tężnie Solankowe w Busku-Zdroju.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego



wszystko, bowiem korzystamy również z programów międzynarodowych, krajowych, w tym m.in. Polski Wschodniej. To pieniądze, dzięki którym tworzymy nowe oblicze województwa świętokrzyskiego, finansujemy wiele kluczowych inwestycji, budujemy gospodarkę opartą na wiedzy, stwarzamy warunki umożliwiające współpracę przedsiębiorstw i nauki, inwestujemy w naszych mieszkańców.

Ruszajcie więc z nami w tę niezwykłą podróż, której kierunek wyznaczają Fundusze Europejskie. Czas start!

W ciągu 20 lat obecności Polski i regionu świętokrzyskiego we Wspólnocie Europejskiej dorosło całe pokolenie młodych Polaków, którzy urodzili się w 2004 r., czyli roku wejścia Polski do UE. Nasze województwo zmieniało się na ich oczach, piękniało wraz z ich dorastaniem. Ci młodzi ludzie, podobnie jak ich dziadkowie i rodzice, na każdym kroku widzą efekty unijnych projektów – kilometry nowych, bezpiecznych dróg, obwodnice miast, zmodernizowane i zaopatrzone w nowoczesny sprzęt placówki służby zdrowia, zrewitalizowane centra miast, odzyskujące dawny blask zabytki, nowe atrakcje turystyczne, inwestycje w ochronę środowiska, sieci kanalizacyjne, ścieżki rowerowe i rynek pracy. To także świętokrzyskie firmy, które budują swój potencjał gospodarczy oraz uczelnie wyższe i szkoły. Dzięki unijnym funduszom możemy również zrealizować wiele projektów społecznych skierowanych do mieszkańców.

Z unijnego wsparcia skorzystały dwa kieleckie dworce – PKP i PKS, które dzięki dofinansowaniu stały się nowoczesnymi centrami komunikacyjnymi, ogromny zastrzyk Funduszy Europejskich otrzymały nasze szpitale i uczelnie wyższe

Dzięki Funduszom Europejskim zabytkowe

Stare Miasto w Sandomierzu przeszło rewitalizację.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego



W Skarżysku-Kamiennej powstał zintegrowany system komunikacji z rondem oraz wiaduktem nad torami.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego

W pierwszą pełną perspektywę unijną na lata 2007–2013, weszliśmy już z doświadczeniem i niebagatelną kwotą funduszeowego wsparcia w ramach programu regionalnego w wysokości blisko 770 mln euro. Mieszkańcy regionu otrzymali również szansę skorzystania z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, który był inwestycją w człowieka, w jego edukację, rozwój zawodowy i społeczny. Z jego projektów, na łączną kwotę 360 mln euro, skorzystało 300 tys. mieszkańców województwa.



Nowoczesne Centrum Kształcenia Zawodowego CK
Technik w Kielcach.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego



Położony na zboczach Karczówki Ogród Botaniczny w Kielcach.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego

(m.in. kampus Uniwersytetu Jana Kochanowskiego oraz CENWIS Politechniki Świętokrzyskiej), a także instytucje kultury (Filharmonia Świętokrzyska, Muzeum Narodowe, Krzemionki Opatowskie, Teatr im. Stefana Żeromskiego czy Zamek Królewski w Chęcinach). Powstały nowe atrakcje turystyczne, takie jak Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie, Sabat Krajno – Park Rozrywki i Miniatur, Bałtowski Kompleks Turystyczny, Tężnia Busko-Zdrój, Geonatura Kielce – Ogród Botaniczny czy baseny siarczkowe w Kazimierzy Wielkiej. Centra miast, m.in. Kielc i Sandomierza, przeszły gruntowaną rewitalizację, dawny blask odzyskały tak ważne dla naszej historii miejsca, jak Święty Krzyż czy klasztor na Karczówce. Dzięki unijnym funduszom w Kielcach już wkrótce ruszą laboratoria Głównego Urzędu Miast, ogromne inwestycje poczyniliśmy w sferze ochrony środowiska, inwestując w efektywność energetyczną, odnawialne źródła energii, zakup taboru niskoemisyjnego czy zabezpieczenie przeciwpowodziowe.

Region świętokrzyski zmienia się, w wielu wymiarach czerpiemy z naszej obecności w Unii Europejskiej. Przed nami kolejne wyzwania, mamy ambitne pomysły, jak dalej z korzyścią dla naszej wspólnoty sięgać po wsparcie z Funduszy Europejskich.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego

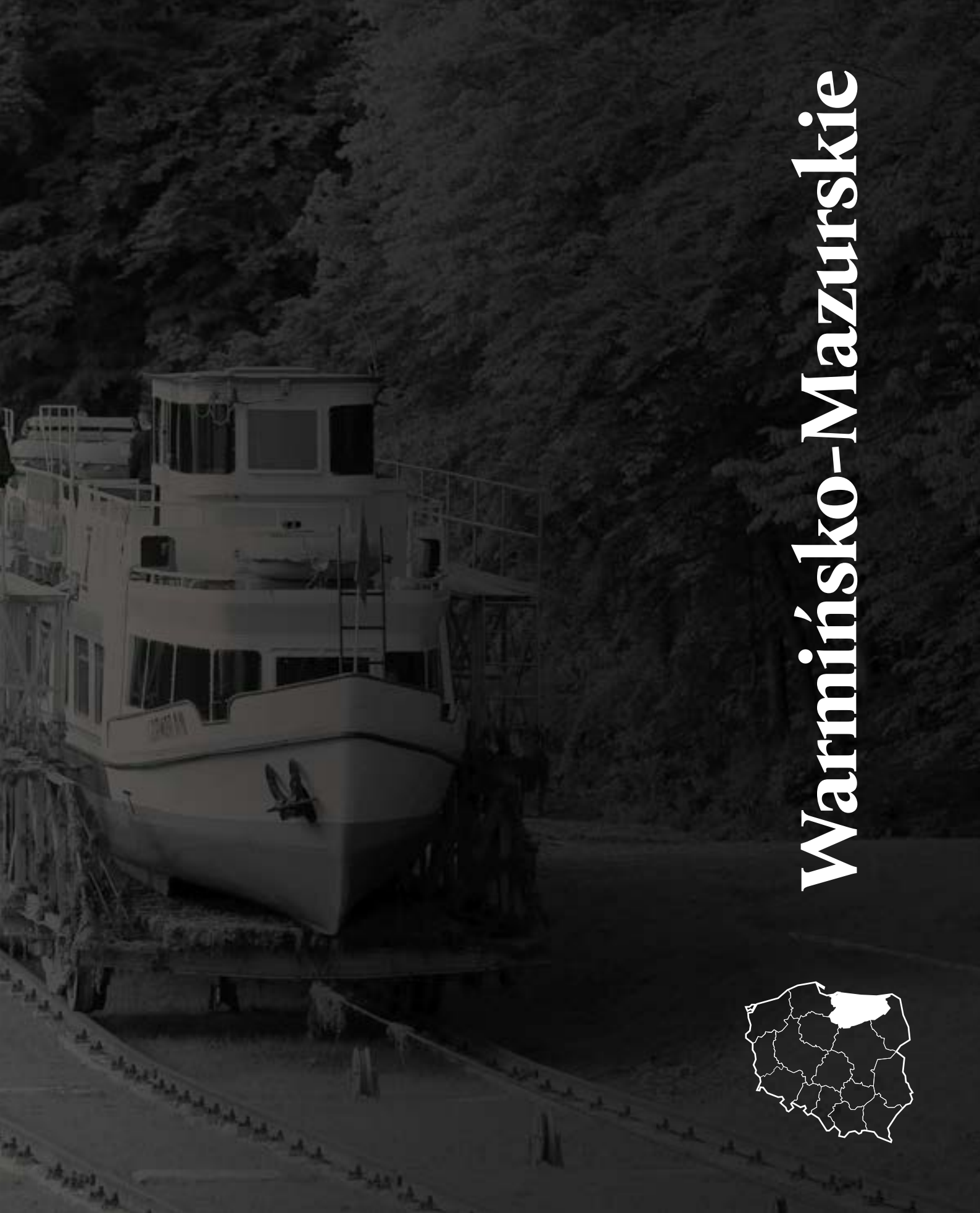


Zmodernizowany dzięki wsparciu Funduszy Europejskich
dworzec PKS w Kielcach, tzw. spodek.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego





Warmińsko-Mazurskie



Warmińsko-Mazurskie

Beneficjent polityki spójności

Dzięki środkom unijnym w województwie warmińsko-mazurskim realizowanych jest 17 217 projektów, ich łączna wartość sięga 71 mld zł, z czego dofinansowanie z Unii Europejskiej to 45 mld zł. Środki finansowe z UE pozwoliły regionowi na uporanie się m.in. z wykluczeniem komunikacyjnym.

Warmia i Mazury, zwane zielonymi płucami Polski, dzięki funduszom unijnym zniwelowały to, co przez lata było bolączką mieszkańców tego regionu – wykluczenie komunikacyjne i słabe struktury gospodarcze. Zachowały i zadbały przy tym o to, co stanowi o wyjątkowości tego obszaru – unikatowy charakter przyrody i krajobrazu kulturowego.

Dzięki środkom z funduszy UE Warmia i Mazury utrzymały atrakcyjny charakter turystyczny, ale też rozwija się tam przemysł nieuciążliwy, produkuje się ekologiczną żywność. Na tym terenie wprowadza się w życie innowacyjne rozwiązania, które ułatwiają życie mieszkańcom Krainy Tysiąca Jezior i odwiedzającym ją turystom.

Naprzeciw wykluczeniu komunikacyjnemu

Poprawę infrastruktury drogowej, co zniwelowało wykluczenie komunikacyjne regionu, rozpoczęto od modernizacji kręgosłupa komunikacyjnego regionu. W układzie północ-południe to droga ekspresowa S7, która łączy, przez leżące w województwie warmińsko-mazurskim Elbląg i Ostródę, Gdańsk z Warszawą. Na przykład fragment trasy Miłomłyn – Olsztynek o długości niemal 39 km z obwodnicą Ostródy kosztował 2,1 mld zł. Dofinansowanie unijne wyniosło w tym wypadku aż 1,2 mld zł.

To niejedyna inwestycja UE w system drogowy Warmii i Mazur. Przykładowo – budowa drogi ekspresowej S51 Olsztyn – Olsztynek kosztowała ponad 1,5 mld zł, a dofinansowanie z UE to prawie 830 mln zł.



Produkcja jachtów w stoczni Delphia Yachts.

Fot. PAP/Tomasz Waszczuk

Dzięki pieniądзом unijnym dla ruchu pasażerskiego zostało udostępnione lotnisko Olsztyn-Szymany. Ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014–2020 zrealizowano tam trzy projekty – łączna wartość zrealizowanych inwestycji w 2023 roku wyniosła prawie 41 mln zł netto, z czego blisko 23 mln zł pochodziło z unijnych funduszy.

Trwa też modernizacja sieci kolejowej ma Warmii i Mazurach, m.in. odcinek linii kolejowej nr 38 Ełk – Giżycko, gdzie od 1945 roku położony był jeden tor, zostanie zmodernizowany i zelektryfikowany, co znacznie skróci czas podróży. Wartość projektu wynosi ponad 900 mln zł, z czego dofinansowanie z UE to prawie 430 mln zł.

Jachty, turystyka i żywność ekologiczna

Zmodernizowana sieć transportu umożliwi także rozwój tych gałęzi przemysłu, które rozwinęły się po akcesji Polski do UE – jak stocznie jachtowe. Jedną z takich stocznii o największej renomie jest olecka Stocznia Jachtowa Delphia, która regularnie korzysta ze środków unijnych. Przykładowo utworzenie centrum B+R w Delphii do opracowywania nowych materiałów oraz metod ich otrzymywania przy budowie form oraz jednostek pływających i latających kosztowało ponad 14 mln zł. Unia wsparła je kwotą 4,6 mln zł.

Tak dobre jachty sprawiają, że żeglarze chcą cumować w jak najlepszych warunkach – także pod względem ochrony środowiska. Takie warunki zapewniają



ekomariny budowane na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Ta w Węgorzewie, która działa od sierpnia 2013 roku, to siedziba bosmanatu. Całkowita wartość projektu to ponad 2,5 mln zł, z czego kwota dofinansowania z EFRR wyniosła ponad 1,5 mln zł.

Ochrona środowiska to jedno z najważniejszych działań dla Warmii i Mazur. Za sprawą projektu o nazwie „Symbiosis – ochrona ex-situ gatunków zagrożonych i edukacja ekologiczna w działalności polskich ośrodków rehabilitacji zwierząt” chore zwierzęta z gatunków chronionych trafiają do ośrodków rehabilitacji, a po odzyskaniu zdrowia wypuszczane są na wolność. Przedsięwzięcie to kosztuje 2,9 mln zł, a unijne dofinansowanie sięga 2,4 mln zł.

Dzięki dotacjom UE w województwie rozwijają się też tzw. inteligentne specjalizacje, które według ekspertów Warmińsko-Mazurskie ma trzy – są to: gospodarka wodna, przemysł drzewny i meblarski oraz żywność wysokiej jakości. Wpisują się one w te przewagi, które już uzyskał region, dzięki wykorzystaniu Funduszy Europejskich.

Wsparcie dla miast, wsparcie dla ludzi

Największa powojenna inwestycja Olsztyna, czyli oczyszczalnia „Łyna”, powstała przy ul. Leśnej w 1983 roku, ale 21 lat później, dzięki dofinansowaniu unijnemu, mogła przejść gruntowną modernizację, a władze miasta zdecydowały się kontynuować

Terminal portu lotniczego Olsztyn-Mazury w Szymanach.

Fot. PAP/Tomasz Waszczuk



Hala odlotów w porcie lotniczym Olsztyn-Mazury
w Szymanach.

Fot. PAP/Tomasz Waszczuk

Warmia i Mazury, zwane zielonymi płucami Polski, dzięki unijnym funduszom zniwelowały to, co przez lata było bolączką mieszkańców tego regionu – wykluczenie komunikacyjne i słabe struktury gospodarcze. Zachowały i zadbały przy tym o to, co stanowi o wyjątkowości tego obszaru – unikatowy charakter przyrody i krajobrazu kulturowego.

modernizację sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Modernizacja oraz budowa 1,5-kilometrowej sieci kanalizacyjnej kosztowała 8,8 mln zł, dofinansowanie unijne to 3 mln zł.

Olsztyn, dzięki wsparciu UE, zainwestował także w czyste powietrze. Dzięki instalacji wykorzystującej biomasę zamiast węgla w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej zwiększyła się produkcja energii ciepłej ze źródeł odnawialnych. Projekt, który kosztował 55 mln zł, otrzymał dofinansowanie unijne w kwocie 22 mln zł.

Ze środków unijnych korzystają także osoby prywatne. Przykład? Folwark Łękuk – Ośrodek Aktywnej Rekreacji, gdzie w zabytkowych i nowo zbudowanych budynkach oraz ich otoczeniu rodziny mogą aktywnie wypoczywać przez cały rok. Właściciele zdobyli unijne dotacje na wsparcie finansowe przebudowy i rozbudowy jednego z folwarcznych budynków na cele konferencyjno-wypoczynkowe. Wartość całego projektu to ponad 9,3 mln zł, a dofinansowanie z UE sięga ponad 2 mln zł.

Źródło: Polska Agencja Prasowa



Tak dobre jachty sprawiają, że żeglarze chcą cumować w jak najlepszych warunkach – także pod względem ochrony środowiska. Takie warunki zapewniają ekomariny budowane na Wielkich Jeziorach Mazurskich.



Port jachtowy „Ekomarina” w Mrągowie. Do dyspozycji żeglarzy są tu toalety, umywalnie, suszarki do ubrań, pralnia, punkt do zmywania naczyń, pomieszczenie dla osób niepełnosprawnych oraz punkt opróżniania toalet chemicznych.

Fot. PAP/Tomasz Waszczuk



Wielkopolskie



Wielkopolska

Razem tworzymy europejski region aktywnych ludzi

Przez 20 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej Wielkopolska starała się wykorzystać czas i nadgonić dystans rozwojowy wobec pozostałych państw członkowskich i regionów. I to się udało! Dziś jest bardzo dobrze rozwijającym się regionem w Polsce i może się też pochwalić najniższym bezrobociem w kraju.

Unia Europejska to Europa regionów. To właśnie regiony są najważniejszym podmiotem prowadzenia polityki rozwoju we współczesnej Europie. Od 2007 roku stały się one w Polsce instytucjami zarządzającymi częścią Funduszy Europejskich. Wdrażały inwestycje, dzięki czemu przeprowadzały skuteczne zmiany cywilizacyjne w kraju.

Polskie regiony, jako beneficjenci środków unijnych, przyczyniły się do efektywnego realizowania polityki rozwoju. Wielkopolska odegrała w tym procesie kluczową rolę. Przez ostatnie 20 lat z pomocą unijnych środków nieustannie inwestowała w rozwój gospodarczy i społeczny, stając się obecnie jednym z najlepiej rozwijających się regionów w Polsce. To sukces wszystkich jego mieszkańców, którzy aktywnie włączyli się w jego rozwój. Dziś Wielkopolska to silny region na mapie Europy.

Przez prawie dwie dekady z ponad 17 mld zł wydanych w ramach regionalnych programów operacyjnych w Wielkopolsce udało się zrealizować inwestycje o wartości 28,6 mld zł. W najnowszej unijnej perspektywie, której budżet to ponad 2 mld euro, realizowane są już kolejne projekty.

Przeciw bezrobociu

W 2004 roku, czyli w momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej, w Wielkopolsce stopa bezrobocia wynosiła ok. 17 proc., a odsetek szukających pracy wśród





Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego



Obwodnica Wągrowca.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego



Projekt „Czas zawodowców BIS – zawodowa Wielkopolska”.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego



Koleje Wielkopolskie – nowoczesny tabor dla regionalnych przewozów kolejowych i modernizacja linii kolejowych z Poznania do Wągrowca i Wolsztyna oraz linii Poznań – Piła.
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

ludzi młodych był wówczas dwukrotnie większy. Dzięki pierwszej pomocy unijnej w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004–2006 udało się utworzyć ponad 650 mikroprzedsiębiorstw i przeszkolić ponad 16 tys. osób.

Nie zabrakło ważnych inwestycji. Powstała obwodnica Kórnik i Śremu. Poznańska Akademia Muzyczna wybudowała salę koncertową, a Wielkopolskie Centrum Onkologii rozpoczęło wieloletni program specjalistycznego leczenia nowotworów.

Ożywienie gospodarcze regionu

Kolejna unijna perspektywa przyniosła mocny impuls rozwojowy dla Wielkopolski. W ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013 udało się utworzyć ponad 14 tys. miejsc pracy. To był potężny zastrzyk dla lokalnej gospodarki, zwłaszcza że także Wielkopolska doświadczała wówczas skutków kryzysu gospodarczego. Jako pierwsza w kraju wystartowała też m.in. z inicjatywami JESSICA i JEREMIE, stając się prekursorem wdrażania tych instrumentów finansowych.

Udało się zakupić również tabor kolejowy dla regionalnych przewozów kolejowych i zmodernizować dwie linie kolejowe: z Poznania do Wągrowca i Wolsztyna. W Poznaniu powstała trasa tramwajowa z os. Lecha na Franowo, przedłużono także Poznański Szybki Tramwaj do Dworca Zachodniego. Stworzono Wielkopolską Sieć Szerokopasmową, dzięki której internet trafił do każdej gminy.



Akcent na sferę społeczną i edukację

Najbardziej oczekiwaną inwestycją w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014–2020 było Wielkopolskie Centrum Pediatrii w Poznaniu. To jeden z najnowocześniejszych szpitali dziecięcych w Europie Środkowo-Wschodniej. Udało się też zmodernizować linię kolejową na odcinku Poznań–Piła, dzięki czemu mieszkańcy regionu podróżują teraz bezpieczniej i szybciej.

Ta edycja programu mocno akcentowała też sferę społeczną. Wielkopolska jako pierwsza w kraju rozwinęła system opieki nad seniorami czy osobami z zaburzeniami psychicznymi. Unijne środki wsparły również program „Cyfrowa Szkoła Wielkopolsk@ 2020” oraz projekt wspierający kształcenie zawodowe „Czas zawodowców BIS – zawodowa Wielkopolska”. Udało się też zrealizować duże projekty rewitalizacyjne, które tchnęły życie w opustoszałe i nieco zapomniane miejsca.

Spójni i bliżej lokalnej społeczności

„Oddolnie i jeszcze bliżej obywatela” – taka zasada przyświeca wdrażaniu nowego programu „Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027”. W ramach tej perspektywy nadal rozwijany jest model decentralizacji funduszy. Wielkopolska zdecydowała się m.in. rozszerzyć formułę Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Nowością w programie jest instrument pod nazwą „Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność”.

Wielkopolskie Centrum Pediatrii w Poznaniu – najbardziej oczekiwana inwestycja w ramach Wielkopolskiego

Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014–2020.

To jeden z najnowocześniejszych szpitali dziecięcych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego



Wielkopolskie Centrum Pediatrii w Poznaniu –
sala operacyjna.

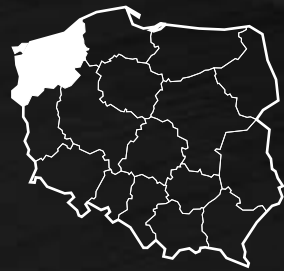
Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

To właśnie kwestie spójności społecznej po 2020 roku są dla unijnej polityki bardzo istotne. Priorytetami są również neutralność klimatyczna, bezpieczeństwo energetyczne, cyfryzacja i innowacje. Zdaniem władz samorządu województwa polityka spójności powinna stanowić główną politykę inwestycyjną UE, jednak w obliczu nowych wyzwań wymaga ona przeprojektowania. Regiony powinny pozostać głównym podmiotem realizacji tej polityki, z gwarancją odpowiedniego wsparcia na realizację jej celów. Muszą mieć jednak możliwość skutecznego reagowania na zmiany otoczenia w trakcie wdrażania programów.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

Najbardziej oczekiwaną inwestycją w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014–2020 było Wielkopolskie Centrum Pediatrii w Poznaniu. To jeden z najnowocześniejszych szpitali dziecięcych w Europie Środkowo-Wschodniej.





Zachodniopomorskie

Zachodniopomorskie W europejskiej lidze

Środki unijne odpowiadają za ponad połowę krajowych inwestycji publicznych, a członkostwo Polski w Unii Europejskiej to wymierne korzyści. Skok rozwojowy widoczny jest też na Pomorzu Zachodnim. Samorządowcy udowodnili, że świetnie potrafią zarządzać wielomilionowymi funduszami, kierując wsparcie tam, gdzie jest ono najbardziej potrzebne.

Cel: poprawa poziomu życia

Mądrze inwestowane Fundusze Europejskie i realizowane inwestycje przełożyły się na podniesienie konkurencyjności zachodniopomorskiej gospodarki i odczuwalną na wielu płaszczyznach poprawę poziomu życia mieszkańców: od edukacji, zdrowia, bezpieczeństwa i warunków pracy po ochronę środowiska, kulturę i wypoczynek. Zmieniła się diametralnie sytuacja na rynku pracy. Jeszcze dwie dekady temu poziom bezrobocia wynosił blisko 30 proc. i był jednym z najwyższych w Polsce. Dziś utrzymuje się na stabilnym poziomie 6–7 proc.

Aby zapewnić równomierny rozwój całego regionu, sporą część środków województwo przeznaczyło na interwencje w obszarach zagrożonych wykluczeniem, głównie na dawnych terenach popegeerowskich.

Rozwój infrastruktury

Eurofundusze stoją przede wszystkim jednak za rozwojem infrastruktury. Najważniejsze inwestycje drogowe to te zbliżające województwo do reszty kraju, takie jak budowa dróg ekspresowych S3 i S6 czy integrujące region, jak chociażby budowa tunelu w Świnoujściu. Po zachodniopomorskich torach jeździ najnowocześniejszy





Jako pierwszy region w kraju samorząd województwa
kupił ekologiczne pociągi hybrydowe.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa
Zachodniopomorskiego

tabor kolejowy w Polsce. Jako pierwszy region w kraju kupiliśmy ekologiczne pociągi hybrydowe. Wsparcie unijne to też liczone w tysiącach projekty środowiskowe. Realizowaliśmy m.in. Zachodniopomorski Program Antysmogowy. Województwo zachodniopomorskie może pochwalić się też pierwszym w Polsce tak dużym obiektem użyteczności publicznej, który został wybudowany w systemie pasywnym i otrzymał wiele branżowych certyfikatów. Mieści się w nim skonsolidowana siedziba urzędu marszałkowskiego.

Wśród flagowych inwestycji jest otwarcie Morskiego Centrum Nauki – nowoczesnego muzeum z interaktywną wystawą, które pozwala zgłębić wiedzę na temat różnych aspektów życia morskiego. MCN może pochwalić się bogatą ofertą edukacyjną dla dzieci i młodzieży. Od otwarcia muzeum w maju 2023 roku do końca stycznia 2024 roku wystawę stałą zwiedziło 10,5 tys. osób, 1700 osób w planetarium oglądało seanse filmowe i spektakle teatralne, a 400 uczniów wzięło udział w zajęciach prowadzonych w pracowniach edukacyjnych. Wydarzeniem o dużej randze było zakończenie przebudowy siedziby Teatru Polskiego w Szczecinie.

Z myślą o turystach

Środki europejskie są też z powodzeniem inwestowane w rozwój oferty turystycznej regionu. Pomorze Zachodnie buduje sieć długodystansowych tras rowerowych o łącznej długości 1100 km. Trasy te przebiegają przez całe województwo, łącząc ze sobą wiele miast i atrakcji turystycznych. W ubiegłym roku skorzystało z nich

Morskie Centrum Nauki Szczecin – nowoczesne muzeum z interaktywną wystawą, które pozwala zgłębić wiedzę na temat różnych aspektów życia morskiego.

MCN ma m.in. bogatą ofertą edukacyjną dla dzieci i młodzieży.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa

Zachodniopomorskiego



Szpital Wojewódzki w Szczecinie. Dzięki unijnym środkom powstał nowy budynek pod siedzibę oddziałów i poradni chorób zakaźnych.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego



dokładnie 1 654 775 rowerzystów. Z kolei na nadbałtyckim położeniu regionu opierają się inwestycje w Zachodniopomorski Szlak Żeglarski – dziesiątki przedsięwzięć stojących za rozbudową infrastruktury portów jachtowych nad dolną Odrą, jeziorem Dąbie, Zalewem Szczecińskim i Morzem Bałtyckim.

Równe szanse

Wsparcie unijne widoczne jest też w obszarze społecznym. Fundusze Europejskie pomagają tworzyć równe szanse dla wszystkich mieszkanki i mieszkańców Pomorza Zachodniego. W regionie powstają zakłady aktywności zawodowej, mieszkania wytchnieniowe i wspomagane dla osób niesamodzielnych, wypożyczalnie sprzętu dla osób z niepełnosprawnością, rozwijane są też sąsiedzkie usługi wsparcia z wykorzystaniem najnowszych technologii.

Korzyści płynące z członkostwa w UE uwidoczniła też pandemia koronawirusa. Dzięki unijnym środkom powstał nowy budynek pod siedzibę oddziałów i poradni chorób zakaźnych w Szpitalu Wojewódzkim w Szczecinie. Historia budowy tego budynku sięga początków pandemii. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, z czym mamy do czynienia, ale już wiedzieliśmy, że musimy szybko dostosować do tego wyzwania naszą infrastrukturę. Do naszego pomysłu przekonaliśmy KE. Dziś czujemy się bezpieczniej.

Unia Europejska to też wartości oparte na partnerstwie. Gdy sięgaliśmy po pieniądze na realizację projektów, uczyliśmy się aktywności i odpowiedzialności za swoje otoczenie. Dziś jesteśmy społeczeństwem otwartym, bez kompleksów, świadomym własnej wartości, którą dumnie wnosimy do wspólnego europejskiego tygła.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego



Środki europejskie są też z powodzeniem inwestowane w rozwój oferty turystycznej regionu. Pomorze Zachodnie buduje sieć długodystansowych tras rowerowych o łącznej długości 1100 km. Trasy te przebiegają przez całe województwo, łącząc ze sobą wiele miast i atrakcji turystycznych. W ubiegłym roku skorzystało z nich dokładnie 1 654 775 rowerzystów.



Trasa rowerowa Czarna Łąka – Dąbie. Pomorze Zachodnie buduje sieć długodystansowych tras rowerowych o łącznej długości 1100 km. W ubiegłym roku skorzystało z nich 1 654 775 rowerzystów.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego

20 lat Polski w Unii Europejskiej

Wydawca

Polska Agencja Prasowa S.A. w likwidacji

Redakcja

Anna Banasik

Korekta

Agata Tryka

Projekt i opracowanie graficzne

Anna Zajkowska

Projekt okładki

Maria Samczuk

Infografiki

Maciej Zieliński

Wybór zdjęć

Katarzyna Liebrecht

Renata Paczkowska-Carcangiu

Podpisy do zdjęć

Monika Rozalska

ISBN 978-83-936482-0-7



POLSKA AGENCJA PRASOWA



SERWIS
SAMORZĄDOWY
PAP



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach programu dotacji Parlamentu Europejskiego w dziedzinie komunikacji. Parlament Europejski nie uczestniczył w przygotowaniu materiałów; podane informacje nie są dla niego wiążące i nie ponosi on żadnej odpowiedzialności za informacje i stanowiska wyrażone w ramach projektu, za które zgodnie z mającymi zastosowanie przepisami odpowiedzialni są wyłącznie autorzy, osoby udzielające wywiadów, wydawcy i nadawcy programu. Parlament Europejski nie może być również pociągany do odpowiedzialności za pośrednie lub bezpośrednie szkody mogące wynikać z realizacji projektu.

